

Tadeusz Mikulski

Wrocławska korespondencja Jana Kasprowicza 1885-1888

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 52/2, 427-522

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

WROCŁAWSKA KORESPONDENCJA JANA KASPROWICZA

1885—1888

zebrał i do druku przygotował

T A D E U S Z M I K U L S K I

komentarz opracowała

Z O F I A S Y P U L A N K A

WYKAZ SKRÓTÓW

- BK — Biblioteka Krasieńskich
- BPW — Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, rkps 80. Listy te nie s
oprawione ani ponumerowane, toteż oznacza si tutaj ilo
kart, a nie ich paginacj.
- BZNiO — Biblioteka Zakłdu Narodowego im. Ossolińskich
- D — J. Kasprwicz, *Dziela*. Pod red. S. Kołaczkowskiego.
T. 1—22. Krakw 1930. Liczba rzymska oznacza tom, arabska —
stron. Tytuł utworu podaje si w wypadku, gdy rzni si on
brzmieniem od tytułu pierwodruku.
- KLN — L. Rath, *Jan Kasprwicz i Erazm Piltz*. Kurier Literacko-
Naukowy (Dodatek do IKC), 1939, nr 20, s. 318—322.
- LR — L. Rath, *Kasprwicz — radykał i socjalista*. Wiadomoci Li-
terackie, 1936, nr 34, s. 1.
- Poezje* — J. Kasprwicz, *Poezje*. [Z *Przedmow* T. T. Jeża]. Lww
[1889]. Biblioteka Mrwki. T. 257—9.
- PT — Przegld Tygodniowy
- Spotkania* — T. Mikulski, *Uniwersytet Kasprwicza*. W: *Spotkania wrocław-
skie*. [Wyd. 1:] Wrocłw 1950. Wyd. 2 (poszerzone): Krakw 1954.
Liczba rzymska wskazuje wydanie, arabska — stron. Cytaty poda-
wane s tu za LR.

ŚWIĘTOCHOWSKI DO KASPROWICZA

14 I 1885

Rękopis BZNiO, sygn. 6440/I, s. 237—240, zapisane 237 i połowa 238. List na blankiecie redakcyjnym z nadrukiem w lewym górnym rogu s. 237: „Redakcja tygodnika *Prawda*“. Na s. 237 narysowany ołówkiem profil męski, na s. 239 — podpis: „Kaspr[owicz]“, na s. 240 — twarze męskie rysowane piórem i ołówkiem.

Warszawa, ul. Włodzimierska 2
dnia 14 stycznia 188¹

Szanowny Panie!

Przepraszam za spóźnioną nieco odpowiedź.

Zarówno objaśnienia listu, jak i nadesłany wiersz zachęcają mnie do przyjęcia propozycji Pańskiej w zasadzie, tj. do połączenia pióra Pańskiego z *Prawdą*, chociaż *Pod kolumną Cestiusza*² drukować nie będę. Utwór ten ma myśli i zalety formy szczęśliwe, ale zarówno w swej idei, jak i w pojedynczych obrazach jest dość niewyraźnym — dla ogółu. *Prawda* wychodzi nie dla literatów jedynie, którzy umieją ze słów wysłuchiwać ich ukryte znaczenie, ale dla ludzi średniego ukształcenia. Jeżeli artykuł czy poemat nie ma przepaść daremnie, musi być jasnym. Jak mniemam, dopełnienie tego warunku nie byłoby dla Pana trudnym.

Wobec tego głównego zarzutu nie podnoszę innych, drobniejszych. Natomiast proszę Pana o inne prace, a zarazem o odpowiedź, czy nie

¹ Datę roczną łatwo uzupełnić. Utwór, o którym mowa w liście, nie był jeszcze drukowany. Widocznie Kasprowicz wysłał go do redakcji *Kraju* (13 I 1885; zob. list 2), nie mogąc się doczekać „spóźnionej“ odpowiedzi Świętochowskiego.

² Jan Kasprowicz, *U piramidy Cestiusza*. Cieniom Shelleya. *Kraj*, 1885, nr 6, z 10/22 II. *Dział literacki*, s. 20—21. D I, 167—174.

mógłby Pan pisywać korespondencyj z Poznańskiego? Mam na myśli krytyczną kronikę życia społecznego, umysłowego itd. prowincji³.

Z szacunkiem

Świętochowski

2

PILTZ DO KASPROWICZA

7 II 1885

Rękopis BZNiO, sygn. 6440/I, s. 15—18, zapisane 15—17. List na blankiecie redakcyjnym z nadrukiem u góry s. 15: „Redakcja K r a j u. Adres: Plac Wielkiego Teatru 10“.

Petersburg, 26 I vs. 1885

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na uprzejmy list Pański z dnia 1/13 bm. spieszę przede wszystkim podziękować za nadesłane utwory, które zdradzają rzeczywisty i niemały talent poetyczny. Zanim ostateczną udzielię Panu odpowiedź, dziś spieszę tylko zapytać Pana, czy zgodzisz się w wierszu *Przy kolumnie Cestiusza* opuścić dwie ostatnie strofy? Dalej, wyrażenie „kolumna Cestiusza“ niezupełnie wydaje się nam właściwym, jest to bowiem piramida więcej aniżeli kolumna, może by więc lepiej było wyraz „kolumna“ zastąpić innym w tytule i w 6 strofie (wiersz końcowy).

Co do wiersza *My i oni*⁴, wątpię bardzo, czy mógłby przejść cenzurę, nie mówiąc już o tym, że niezupełnie piszemy się na Pańskie wyznanie wiary.

Czy nie ma więcej w tece swojej utworów poetycznych? Jeżeli są, prosiłbym bardzo o przysłanie; co nie zużytkujemy — odeślę.

Może byś Pan był łaskaw paru słowami powiadomić mnie o swoim wieku, karierze, studiach, zajęciach, zarobkach itd.

Łączę zapewnienie prawdziwego szacunku

Erazm Piltz

³ Kwerenda nie wykazała korespondencji Kasprowicza w *Prawdzie*.

⁴ Jan Kasprowicz, *Z padołu walki*. (Naszym wstecznikom). PT 1886, nr 41, z 28 IX/10 X, s. 435. D I, 61—67: *Oni i my*.

3

KASPROWICZ DO PILTZA

12 II 1885

Rękopis BK nr 6235 — zaginiony. Przedruk za KLN.

Wrocław, Rosenthalerstr.⁵ 2
d. 12 lut[ego] 85 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pospieszam z odpowiedzią na list Pański, dziękując serdecznie za tak względny sąd o nadesłanych wierszach. Na skreślenie ostatnich dwóch strof w wierszu *Pod kolumną Cestiusza*, który bym teraz, za łaskawą wskazówką, nazwał *U piramidy Cestiusza*, chętnie się godzę, końcowe zaś⁶ wiersze zwrotki szóstej starałem się mniej więcej w ten przemienić sposób:

Spłynąwszy strojne w zwycięskie egidy,
U Cestyusza milkną piramidy —

odnośnie zaś do tego, siódma strofa mogłaby się rozpocząć:

U piramidy, błyszczącej jak świeca.

Życzeniu Szanownego Pana czynię zadość z prawdziwą przyjemnością, dołączając do niniejszego listu kilka strof, znowu prawie bez wyboru wyjętych ze zbioru.

Szanowny Pan z pewnością najlepiej osądzi, jak to trudno wybierać autorom nie rutynowanym, którym albo się wszystko podoba, albo nic się nie podoba.

Więcej chwilowo nie mogę przesłać, zmuszony do przepisywania na czysto, brulionu bowiem niepodobna mi było wyeksponować, ponieważ porozrzucane i niewyraźnie zapisane świstki wielką by Szanownemu Panu sprawiły trudność w czytaniu, to zaś, co od dawną przygotowanym do druku, tak rozwlekłe pisane, że za wiele zajęłoby miejsca, a przez granicę tym trudniejsza przeprawa. Na dalsze jednakże życzenie gotów jestem każdej chwili służyć, uporządkowawszy manuskrypt. Mam kilka rzeczy większych nad niniejsze rozmiarów, pisanych w formie fantazyj, gdzie starałem się ducha muzyki Beethovenowskiej naśladować w słowach — czy udatnie, inna to rzecz i sąd nie do mnie należy — *Aryman i Oromaz*⁷, *Lucyfer, sen poety*⁸, etc. Oprócz tego spory zasób wierszy

⁵ Obecnie — ul. Pomorska.

⁶ (zwrot)

⁷ *Aryman i Oromaz*. Fantazja (z Zend-Awesta) przez Jana Kasprowicza. *Ruch*, 1887, nr 11, z 1 VI, s. 335—338. Opublikowano tu tylko cz. 1 i 2 poematu, gdyż cz. 3 została skonfiskowana „przez c. k. Prokuratorię”. Zob. tamże, nr 13, z 1 VII, s. 420. W rubryce: *Odpowiedzi redakcji*. Całość ukazała się dopiero w *Poezjach*, s. 88—93. D I, 193—210.

⁸ Wiersz nie zidentyfikowany w druku.

ulotnych treści społecznej, erotycznej *etc.* Niektóre z nich, jak *Przy zachodzie słońca*⁹, *Apostrophe*¹⁰, *Jeszcze jedna pieśń*¹¹, *Na dzień odsieczki wiedeńskiej*¹², jakkolwiek mnie specjalnie najlepiej się widzą — zresztą mój sąd tutaj nic nie znaczy, jest to tylko indywidualne upodobanie — nie przeszłyby może cenzury; w każdym razie jednakże, jeżeli Szanowny Pan zechce mi chociaż małego udzielić kąciku [!] w Kraju, i nadal takowe prześle.

Zadziwi się może Szanowny Pan, czytając *Chwilę zadumy*¹³, nad punktem wyjścia, różniącym się pozornie z ideami *My i oni* i *U piramidy Cest[usza]*. Różnica ta atoli, jak mówię, tylko pozorna, punkt wyjścia bowiem według anamnezis Pitagoresowej i ten rodzaj teizmu nie ma w sobie nic dogmatycznego. Zresztą wiersz ten pisany był trochę dawniej. Co się tyczy *Giordana Bruno*¹⁴, gdyby się zdawał za bardzo „jaskrawym“, można by w najostateczniejszym razie opuścić zwrotki: 19-stą (myślę jednakże, że to nie jest tak potrzebnym), 28-mą i 29-tą — naturalnie tylko wtenczas, gdyby Szanowny Pan uważał opuszczenie rzeczonych zwrotek za niezbędną konieczność. Straciłaby na tym całość wewnętrzna wiersza — ale cóż robić. Co się tyczy *Odpowiedzi*¹⁵ — jest ona zwróconą przeciw reakcyjnym prądom Księstwa Pozn[añskiego], którego nieszczęśliwe stosunki mnie wychowały i mimo nie tak bardzo posuniętych lat dosyć nieprzyjemnie dały mi się we znaki; a byłbym bardzo wdzięczny, gdyby była uwzględniona.

Erotyczne zaś wiersze pozwoliłem sobie dołączyć jako próbkę mojego sposobu pisania w tym kierunku.

Czy by Szanowny Pan może nie mógł zużytkować tłumaczenia *Alastora* Shelleya¹⁶, nad którym obecnie pracuję, a którego kilka pierwszych ustępów dla osądzenia załączam?

Przyznam się Szanownemu Panu, że niechętnie piszę o sobie, dlatego

⁹ Być może, iż mowa tu o wierszu opublikowanym w *Poezjach*, s. 16—19, pt. *Wieczorem*. D I, 26—28.

¹⁰ Wiersz nie zidentyfikowany w druku.

¹¹ Jan Kaspro wicz, *Jeszcze jedna pieśń*. Sygnały, (Lwów) 1934, nr 10/11, s. 3. Utwór zaopatrzono następującym komentarzem: „Nieznany wiersz Kaspro wicza, przeznaczony do Przeglądu Społecznego [...], nie ukazał się z powodu zawieszenia wydawnictwa (r. 1887)“.

¹² J. Kaspro wicz, *Na uroczystość dwóchsetnej rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem*. W: *Poezje*, s. 48—51. D I, 52—54.

¹³ J. Kaspro wicz, *Chwila zadumy*. W: *Poezje*, s. 100—108. D I, 158—166.

¹⁴ Jan Kaspro wicz, *Giordano Bruno*. Przegląd Społeczny, 1886, z. 11, s. 383—388. D I, 175—184.

¹⁵ Jan Kaspro wicz, *Odpowiedź*. PT 1885, nr 26, z 16/28 VI, s. 369. D I, 71—73.

¹⁶ *Alastor czyli Duch samotności*. (Z Shelleya). Przekład Jana Kaspro wicza. Kraj, 1885, nry 14 (z 7/19 IV, s. 2—6) i 15 (z 14/26 IV, s. 2—6). *Odcinek „Kraju“*.

też krótkimi tylko słowami. Mam lat 24 skończonych, ojciec mój jest wyrobnikiem, przypadkiem prawie dostałem się do gimnazjum i po długich przerwach spowodowanych brakiem środków — musiałem guwernerować — uzyskałem świadectwo *maturitatis*. Obecnie jestem zapisany na wydziale filozoficzno-historycznym tutejszego uniwersytetu, poprzednio byłem w Lipsku, utrzymuję się sam, oprócz zapomogi prywatnej¹⁷, która się prawdopodobnie na Wielkanoc skończy, nie mam żadnego stypendium. Z „Karola Marcinkowskiego“ nic nie otrzymam dla znanych w całym świecie powodów (zdaje mi się, że była nawet korespondencja w Kraju niedawno w tej mierze¹⁸). Zresztą z tych danych nietrudno będzie Szanownemu Panu wytworzyć sobie obrazu odpowiedniego o położeniu moim i tylu innych równych mnie studiujących. Jeżeli bym się przepchał przez uniwersytet, co [!] ostatecznie pragnę, choćby to miało trwać nie wiem jak długo, zamiarem, a raczej pragnieniem moim albo chwycenie się kariery uniwersyteckiej, albo dziennikarstwa — staram się także skutkiem tego o jakie takie wyobrażenie z dziedziny ekonomii. Tyle o sobie.

Niech mi więc zatem będzie wolno dołączyć wyraz prawdziwego szacunku

Jan Kasprowicz

Gdyby Szanowny Pan umieścić raczył w swym piśmie cośkolwiek z moich rzeczy, w takim razie Szanowny Pan — jeżeli słusznym — może by zechciał podpisać całe nazwisko.

Chcielibyśmy się bowiem wziąć do zreformowania tutejszych towarzystw akademickich, stojących niżej zera, a to mogłoby mnie i równie myślącym kolegom choć w części do tego utorować drogę. Dziwnym to, ale prawdziwym.

4

KASPROWICZ DO REDAKCJI „KRAJU“

16 V 1885

Rękopis BK nr 6235 — zaginiony. Przedruk za KLN.

Szymborze (Inowrocław, W. Ks. Pozn.)

16 V 85

Szanowna Redakcjo!

Dowiedziałem się w tej chwili od jednego z mych kolegów wrocławskich, że Szanowna Redakcja była łaskawą wydrukować *Alastora* — za

¹⁷ Od Józefa Kościelskiego. Zob. przypis 38.

¹⁸ Towarzystwo Pomocy Naukowej im. K. Marcinkowskiego (1841—1939) wspierało kształcąca się młodzież biedną o przekonaniach konserwatywno-klerykalnych. Zob. L. K., *Młodzież polska na wszechnicach niemieckich*. Kraj, 1884, nr 46, z 11/23 XI. *Dział literacki*, s. 17.

co serdecznie dziękuję. Sam numeru jeszcze nie widziałem, ponieważ dla braku środków zmuszony byłem pozostać w domu i nie wiem, czy jeszcze będę mógł w tym semestrze wrócić do Wrocławia.

Pozwalam sobie dołączyć kilka obrazków, prosząc, jeżeli nie o wydrukowanie, to o ocenienie. Idzie mi przede wszystkim o te kilka „obrazków“ — u mnie zupełnie nowy rodzaj pisania, a nie wiem, czy podobny realizm może posiadać jakąś wartość. Dlatego, gdy[by] Szanowna Redakcja, mając kiedykolwiek trochę zbytniego czasu, choć kilku słowami była łaskawa napisać mi swe zdanie — byłbym bardzo wdzięcznym.

Może by mi Szanowna Redakcja raczyła wskazać jaką inną jeszcze redakcję, gdzie bym mógł tedy owedy coś zasłać¹⁹ — czułbym się bardzo zobowiązany. Idzie mi bowiem o skończenie studiów, które mi dość trudno przychodzi — skutkiem braku dostatecznych środków.

Przemyśliwań nad wydaniem osobnej odbitki kilkudziesięciu utworów, ażeby sobie w ten sposób poradzić w zamierzonym celu; zdaje mi się, że w Polsce byłoby to, jak na dzisiaj — zwłaszcza że jestem zupełnie nieznanym — zbyt wielkie ryzyko.

Proszę Szanowną Redakcję o łaskawe udzielenie mi rady w powyższych punktach — jeżeli prosić mi wolno — zapewniam o prawdziwym szacunku.

Jan Kasprowicz

5

KASPROWICZ DO REDAKCJI „PRZEGLĄDU TYGODNIOWEGO“

18 VI 1885

Rękopis BPW, 1 karta zapisana r. Z lewej strony widać pozostałości drugiej części zgiętego arkusza. W lewym górnym rogu k. 1r ręką Wiślickiego niebieskim ołówkiem ukośnie zaznaczona litera „K“ z podkreśleniem.

Druk: LR (fragment nie datowany).

Wrocław, Friedrichstr.²⁰ 14, d. 18 VI 85

Szanowna Redakcjo!

Dziękując za łaskawą wzmiankę o tłum[aczeniu] moim *Alastora* w *Kraju*^{20a} — przesałam, stosownie do życzenia, kilka wierszy. Późno

¹⁹ „Tedy owedy“ = kiedy niekiedy; „zasłać“ = posłać. Oba te wyrażenia gwarowe notuje J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*. T. 5. Kraków 1907, s. 393. T. 6. Kraków 1911, s. 320.

²⁰ Obecnie — ul. Kolejowa.

^{20a} PT 1885, nr 18, z 21 IV/3 V, s. 285. W rubryce: *Echa warszawskie*.

wprawdzie — ale przez dwa przeszło miesiące byłem zmuszony siedzieć na wsi, daleko od wszelkiej cywilizacji, więc Przeglądu Tygodniowego nie miałem w rękach, a środki moje nie pozwalają mi dotychczas na osobne abonowanie. Dopiero w tych dniach wróciłem do Wrocławia.

Posłałem tylko kilka drobniejszych, nie mogąc zająć się chwilowo odpisaniem szerszych, jak *Lucyfer, Aryman i Oromaz, Tar[asowi] Szewczeni* [!] ²¹, *Giordano Bruno, etc., etc.* Zwracam uwagę przede wszystkim na wiersz *My i oni*; przekonania tamże wyrażone niewiele się pewno różnią od przekonań Przeglądu — a jeżeli by się znalazły, to może tylko w nic nie znaczących odcieniach. Zresztą, chowałem się daleko od ruchu postępowego warszawskiego — tu, pomiędzy beatami ²² w Poniańskim — a wszystko, co mam, sobie zawdzięczam.

Może by Szanowna Redakcja była łaskawą co wydrukować, a z przyjemnością służyłbym nadal moimi słabymi siłami. Proszę o odpowiedź — jeżeli można — wczesną, ponieważ jest możebnym, że znów będę zmuszony opuścić Wrocław na pewien czas, a nie wiedziałbym, jak się stosować.

Pozwalam sobie dołączyć wyraz prawdziwego szacunku.

Jan Kasprowicz

Mam kilka „obrazków“ naturalistycznych w rodzaju dołączonego wiersza *Z ulicy* ²³.

6

WIŚLICKI DO KASPROWICZA

23 VI 1885

Rękopis BZNiO, sygn. 6440/I, s. 307—310, zapisane 307—309. List na blankiecie redakcyjnym z nadrukiem w lewym górnym rogu s. 307: „Redakcja Przeglądu Tygodniowego. Czysta No 2“.

Warszawa, dnia 23 czerwca 1885 r.

Szanowny Panie!

List Wasz i przesyłkę powitałem z prawdziwą radością; od czasu przesłanego mi z Lipska wiersza *Giordano Bruno* — nie mogłem się z Panem porozumieć, nie mając adresu. Wiersza zaś nie drukowałem, bo go

²¹ Utwór nie zidentyfikowany w druku.

²² Tu w znaczeniu przenośnym: człowiek zacofany.

²³ J. Kasprowicz, *Obrazki natury*. I: *Z ulicy*. PT 1885, nr 28, z 30 VI/12 VII, s. 286. D I, 148—151: *Na targu*.

nie puściła cenzura. Z nadesłanych — jakże bym rad pomieścił *My i oni*, ale bardzo, bardzo wątpię, aby to było możliwe cenzuralnie. Do tego numeru na próbę dam *Odpowiedź* — jeśli to przejdzie, odważę się na *My i oni*, a potem obrazki naturalistyczne *Ulica*²⁴, *Wiosna*²⁵, gdyż te przejdą z pewnością. O dalsze obrazki proszę — będziemy je drukować.

Czy pod adresem, któryś nam Pan przesłał, można wysłać honorarium?! Gdybyś Pan wyjechał z Wrocławia, daj Pan znać, gdzie, abyśmy z sobą zachowali ciągle czucie.

Jedna prośba teraz: czy w Wrocławiu między Polakami lub bawiącymi tam studentami nie ma nikogo, co by znał dokładnie stosunki szlaskie odnośnie do ludności słowiańskiej, tak aby się można było porozumieć o korespondencje w tym względzie?! Ogół polski zwraca oczy w te strony, i nie należy tego lekceważyć. Pojmujesz Pan, nie jesteśmy słowianofilami, ale nie możemy zapominać zupełnie o tych kątach. Będę Sz. Panu bardzo a bardzo wdzięczny za podobną przysługę.

Toż samo, gdybyś Pan znalazł między swymi znajomymi jakie młode, obiecujące siły, racz je skomunikować ze mną — znajdą wskazówkę, zachęcę, pomoc.

Oczekuję odpowiedzi i ściskam dłoń Pańską.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku.

Sługa

A. Wiślicki

7

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

25 VI 1885

Rękopis BPW, 2 karty, zapisane 1r i v, 2r. W lewym górnym roku k. 1r ręką Wiślickiego niebieskim ołówkiem ukośnie zaznaczona litera „K“ z podkreśleniem.

Druk: LR (fragment nie datowany).

Wrocław, Friedrichstr. 14
d. 25 VI 85

Szanowny Panie Redaktorze!

Otrzymałem list z wielką przyjemnością i dziękuję. Żał mi bardzo, że cenzura nie przepuści *My i oni*, a tak chętnie właśnie ten wiersz chciałbym widzieć wydrukowanym we Waszym piśmie. Gdyby jednakowoż

²⁴ Mowa tu o wierszu *Z ulicy*. Zob. przypis 23.

²⁵ Wiersze Kasprowicza zatytułowane w ten sam sposób, które mogą tu być brane pod uwagę, znajdują się w: 1) *Dzieła poetyckie*. Wydanie zbiorowe L. Bernackiego. T. 1. Lwów 1912, s. 11—12. — 2) *Zaranie*, 1913, nr 13.

Szanowny Pan zechciał spróbować, może by się i udało — a przypuszczam, że wiersz ten mógłby sprawić pewne wrażenie.

Przeselałem dalszy ciąg „obrazków“ (*W chatupie*²⁶ i *W ciszy wieczoru*^{26a}), później, jeżeli sobie Szanowny Pan będzie życzył, dalszy ciąg prześlę. W każdym razie „obrazki“ mają — jeżeli mi wolno być zarozumiałym — pewną charakterystykę i *à conto* tego później, jeżeli wydam oddzielny tomik, co zresztą zamierzam uczynić wkrótce po doktoryzacji, zostaną może zaczepione, ale tym lepiej.

Mam pomiędzy innymi wiersz, z którego tu przytaczam kilka wyjątków: *Aryman i Oromaz*, w którym przedstawić się starałem pod formą mitu indyjskiego²⁷ walkę dwóch idei — dwóch światów, a który może by cenzura przyjęła, ponieważ nie dostrzegłaby może na pierwszy rzut oka właściwej myśli. Gdyby Szanowny Pan zechciał, to bym przy sposobności przesłał.

Co się tyczy stosunków Szląska, chętnie zrobię wszystko, ażeby zadość uczynić życzeniu Waszemu, swych przekonań pod tym względem nie będę wyłuszczał szczegółowo, nadmienię tylko to, że uważałbym za rodzaj tchórzostwa dobrowolnie dać się zjeść nieprzyjacielskiej pod każdym względem rasie niemieckich biurokratów i junkrów. Trudno będzie znaleźć, ponieważ wykształconych Szlązaków-Polaków nadzwyczaj mało, a ci, którzy są, są albo najwsteczniejszymi klerykałami, albo, jak Niemcy mówią, „*wässrig-liberal*“^{27a} — co prawie jeszcze gorsze, bo to ni w pięć, ni w dziewięć. W każdym razie ja sam mógłbym może służyć do tego czasu, dopóki się nie znajdzie rodowity Szlązak, pewnymi informacjami pod tym względem, ponieważ Szląsk dość dobrze znam, przez dwa lata bowiem siedziałem w dwóch szląskich gimnazjach²⁸, skąd częste robiłem wycieczki na wieś, aby obcować z ludem, i gdzie ponawiałem stosunki z kształcącymi się młodymi ludźmi.

I do drugiego życzenia zastosuję się, skoro się tylko zdarzy sposobność, chociaż to bardzo w naszych stosunkach trudno znaleźć człowieka postępowego szczerze i zdolnego. W każdym razie jednakże bądźcie przekonani, że Wam uczynię, co będę mógł, pod każdym względem i że uważam sobie za zaszczyt należenie^{28a} do współpracowników Waszego pisma.

²⁶ Jan Kasprowicz, *Obrazki natury*. II: *W chatupie*. PT XX, 1885, nr 32, z 28 VII/9 VIII, s. 422. D I, 139—142.

^{26a} Jan Kasprowicz, *Obrazki natury*. III: *W ciszy wieczoru*. PT XX, 1885, nr 37, z 1/13 IX, s. 469. D I, 145—147.

²⁷ Jest to mit staroirański, nie indyjski.

^{27a} „*Wässrig-liberal*“ (lub: *wässrig-liberal*) — dosłownie: „wodnisto-liberalny“.

²⁸ W Opolu (29 IX 1881 — 31 XII 1881) i w Raciborzu (1 I 1882 — wiosna 1883).

^{28a} W rkpsie: „należenia“.

Kończąc pozwalam sobie dołączyć wyraz prawdziwego szacunku dla Szanownego Pana Redaktora.

Uniżony

Jan Kasprowicz

Adres pozostaje na długi czas ten sam; o zmianie, gdyby ta miała zajść, nie omieszkać donieść.

8

WISLICKI DO KASPROWICZA

1 VII 1885

Rękopis BZNiO, sygn. 6440/I, s. 311—314, zapisane 311—312. List na blankiecie redakcyjnym z nadrukiem w lewym górnym rogu s. 311: „Redakcja Przeglądu Tygodniowego. Czysta No 2“.

Warszawa, dnia 1 lipca 1885 r.

Szanowny Panie!

Serdeczne dzięki za obietnicę co do Szląska — będę oczekiwał jej spełnienia.

Obok tego listu, pod opaską wysyłam Sz. Panu numer Przeglądu z wydrukowaną *Odpowiedzią*.

Do listu tego dołączam rs. 5 (pięć) jako honorarium za *Odpowiedź*. Wypada to od 5 do 6 kopiejek za wiersz druku. Kraj pewno Sz. Panu daleko lepiej zapłacił — szczęśliwe pismo! Przy niewielkich wydatkach ma trzy razy więcej niż Przegląd abonentów. Proszę Sz. Pana bez wszelkiej ogródki powiadomić mię, czy stosunek z Przeglądem Panu konweniuje — jasne rachunki przyczyniają się do trwałości zobopólnych związków.

Teraz pójdzie szereg Pańskich obrazków z natury, a potem spróbuję *My i wy*²⁹ oraz *Arymana*.

Łączę wyrazy szacunku i poważania —

sługa

A. Wiślicki

²⁹ Powinno być oczywiście: *My i oni*. Skojarzenie Wiślickiego, które doprowadziło go do tej pomyłki, jest zresztą łatwo czytelne: *My i wy* to tytuł programowego artykułu Świętochowskiego, opublikowanego w PT 1871, nr 44.

[Dopisek na lewym marginesie s. 31:]

PS. Honoraria rozsyłamy regularnie każdego miesiąca.

[Adres:] Wny Jan Kasprowicz / Breslau — Friedrichstrasse 14

9

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

15 VII 1885

Rękopis BPW, 2 karty, zapisane 1r i v, 2r. W lewym górnym rogu k. 1r ręką Wiślickiego niebieskim ołówkiem ukośnie zaznaczona litera „K“ z podkreśleniem.

Wrocław, Friedrichstr. 14, d. 15 lipc[a] 85

Szanowny Panie Redaktorze!

W obrazek *Z ulicy* wkradły się dwie omyłki drukarskie, może nawet z mej własnej winy, skutkiem niewyraźnego handszryftu, i tak w drugiej zwrotce, wiersz 15 z góry, powinno być zamiast: „padł na wypukłą s i a t k ó w k ę“ — „padł na wypukłą r o g ó w k ę“ i w zwrotce ostatniej, wiersz 12 z góry, zamiast „zasznurowanych i namiętnych“, należy czytać „zasznurowanych, z namiętnych“³⁰.

Może Szanowny Pan byłby łaskaw w przyszłym numerze zwrócić na to uwagę^{30a}.

Co się tyczy płacy — owszem, nie wymagam więcej, chociaż istotnie *K r a j* za oryginalne wiersze daleko mi więcej płaci, bo jeszcze raz tyle; pisząc jednakże nie mam zamiaru zarabiać jedynie, że jednakże za pracę pieniądze brać muszę, wina to stosunków — nie moja.

Do listu tego dołączam wiersz — może by Szanowny Pan mógł go zużytkować. Gdyby się dało, w takim razie dobrze by było wsunąć go pomiędzy „obrazki“ dla urozmaicenia³¹, zwłaszcza, że mam jeszcze parę obrazków i na życzenie mógłbym znowu później przysłać.

Jeszcze jedna serdeczna prośba — idzie mi o *My i oni*. Nie uwierzy

³⁰ Wydrukowano: „Zasznurowanych i z namiętnych“.

^{30a} Sprostowania nie zamieszczono. Kłopoty podobne musiały jeszcze niejednokrotnie zaistnieć (zob. list 20), skoro w liście Wiślickiego do Kasprowicza z 20 II 1889 (rkps BZNiO, sygn. 6440/I, s. 314) czytamy: „Narzekasz Pan na korektę — ależ, Panie, zaledwo możemy nieraz odsylabizować, co napisane w rękopisie. Niech Pan wyraźniej pisze, to jest jedyna na to rada“.

³¹ Trudno wywnioskować, o którym wierszu tu mowa, zwłaszcza że cykl *Obrazków natury (Z ulicy, W chatupie, W ciszy wieczoru)* drukowano bez owego „urozmaicenia“, jakie proponował Kasprowicz. Może utwór nie został przyjęty?

Szanowny Pan, ile mi na tym zależy, aby to było wydrukowanym w Waszym piśmie, i jak będę wdzięczny, jeżeli Szanowny Pan zechce dołożyć starań, aby to przeszło cenzurę.

Czy by może Szanowny Pan nie życzył sobie korespondencji o stosunkach Księstwa, Szląska *etc.* — mógłbym pisać. Jeżeli tak, to łatwo byśmy się porozumieli co do warunków.

Kończę i pozwalam sobie dołączyć wyraz prawdziwego szacunku i poważania.

Kasprowicz

10

KASPROWICZ DO PILTZA

8 VIII 1885

Rękopis BK nr 6235 — zaginiony. Przedruk za KLN.

Wrocław, Friedrichstr. 14
d. 8 sierp[nia] 85

Szanowny Panie Redaktorze!

Zadziwi się pewno Sz. Pan, odbierając list ode mnie — przyczyna mego pisania następująca: nie otrzymawszy od Sz. Pana na me listy z prowincji żadnej odpowiedzi, nawet po wydrukowaniu Shelleya byłem mocno przekonany, że stosunki zerwane, że Sz. Pan nie życzy sobie nadal drukować mych wierszy, dlatego też dotychczas milczałem. Tymczasem zwrócono mi w tych dniach uwagę na jeden z uprzednich numerów *Kraju*, gdzie był jakiś erotyczny wiersz drukowany, zdaje mi się, zaczynający się od słów: *Nieraz się pytam*³². Z tego sądziłbym, że Sz. Pan niezupełnie chciałeś zerwać ze mną — i stąd list mój.

W każdym razie, jeżeli Sz. Pan nie zechce nadal nic już więcej drukować, śmiałybym Sz. Pana prosić o zwrot manuskryptów stosownie do umowy w jednym z Pańskich listów, z dnia 26 I.

Przegląd *Tygod[niowy]* drukował mi i drukuje nadal, posłałem mu także niektóre z wierszy leżących w Sz. Redakcji *Kraju*, i to *Odpowiedź*, *My i oni* i „obrazki“, opierając się na tym, że Sz. Pan ze mną zerwał.

Kończąc pozwalam sobie dołączyć wyraz szacunku i poważania

Kasprowicz

³² Jan Kasprowicz, *Nieraz się pytam*. *Kraj*, 1885, nr 24, z 16/28 VI. *Dział literacki*, s. 24. D I, 216—217.

11

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

10 VIII 1885

Rękopis BPW, 1 karta, zapisana r i przeszło połowa v. List pisany na odciętej nierówno połówce arkusza, środek przedarty od złożenia. W lewym górnym rogu k. 1r ręką Wiślickiego niebieskim ołówkiem ukośnie zaznaczona litera „K“.

Wr[ocław], 10 sierp[nia] 85

Szanowny Panie Redaktorze!

Za otrzymane honorari[u]m serdecznie dziękuję. Umieszczam obok korespondencję ze Szląska³³ — jako próbę; jeżeli ją może Sz. Pan wydrukować i jeżeli sobie Sz. Pan życzy dalszego ciągu, chętnie służyć będę. W korespondencjach³⁴ będę się chwycił w danym razie jakich faktów i z tych wysnuwał, jeżeli potrzeba, ogólniejsze uwagi, jak to uczyniłem w tej koresp[ondencji]. W dalszym ciągu przedstawić będę się starał charakter agitacji, życie ludu, objawy ruchu etc., kładąc tedy owedy nacisk na warunki ekonomiczne obok warunków polit[ycznych]. Że dziś zaczęliem się około Towarzystwa Górnoszląskiego³⁵, miałem do tego 2 powody: 1) uważam Towarzystwo to jako punkt środkowy, z którego cały ruch polski obecnie wychodzi, 2) nadarzyła mi się po tem[u] sposobność[é] właśnie we wystąpieniu *Schlesischer Volkszeitung*³⁶ — a chciałem być wierny przyjętej zasadzie czepiania się faktów i naokoło tego kłębka snuć nici.

Również pozwalam sobie dołączyć obrazek *W dzielnicy robotników*³⁷, najlepszy według mego mniemania ze wszystkich, które wysłałem, polecając go usilnie łaskawym względom Sz. Pana.

Co się tyczy koresp[ondencyj], niech Szan. Pan będzie łaskaw donieść mi, czy i w jakich odstępach życzy sobie Szan. Pan i czy się Sz. Pan

³³ Omikron, *Z ziemi szląskiej*. I. Sierpień 1885. PT 1885, nry 36 (z 25 VIII/6 IX, s. 462—463) i 37 (z 1/13 IX, s. 471—473).

³⁴ Pierwotny początek zdania: „Kor“.

³⁵ Towarzystwo Polskich Górnoszlązaków — organizacja studencka we Wrocławiu, prześladowana przez władze pruskie i wskutek tego działająca z dużymi przzerwami (1863—1876, 1880—1886, 1892—1898).

³⁶ *Schlesischer Volkszeitung* — śląski organ partii Centrum, silnie związany z tradycjami rządów pruskich na Śląsku, popularny wśród niemieckiego kleru i części inteligencji katolickiej.

³⁷ Jan Kasprowicz, *W dzielnicy robotników*. Zeszyty Wrocławskie, 1949, z. 1/2, s. 64—67. Zob. *Przypis wydawcy* (T. Mikulskiego), s. 73.

godzi na trzymanie się tej drogi, nie chciałbyrn bowiem nadaremnie tracić czasu na zbieranie materiału do dalszych koresp[ondencyj], gdyby Sz. Pan nie miał zamiaru drukować.

Również polecam się Sz. Panu, jeżeli potrzebne jakie tłumaczenie — znam z nowożytnych języków francuski i niemiecki, tak że mógłbym przekładać — na warunki się zgodzę. Tłumaczenia wprawdzie zabierają czas, ale cóż robić, jak człowiek zmuszony do tego, bo inaczej nie idzie.

Kończąc pozwalam sobie załączyć wyraz głębokiego szacunku.

Jan Kasprowicz

12

PILTZ DO KASPROWICZA

1 IX 1885

Rękopis BZNiO, sygn. 6440/I, s. 19—22, zapisane 19—21. List na blankiecie redakcyjnym z nadrukiem u góry s. 19: „Redakcja Kraju. Adres: Plac Wielkiego Teatru 10“. Na dolnej połowie s. 20 ręką Kasprowicza napis ołówkiem (odwrócony): „С. Петербургъ | Редакция Газеты Край | Площадь Больш. Театра | N. 10.“

Petersburg, 20 8 vs. 1885

Szanowny Panie!

W stosunkach naszych zaszło jakieś nieporozumienie. Kilka miesięcy temu pisałem do Pana dwukrotnie, ale nie otrzymałem odpowiedzi. Przed paru miesiącami pisał do mnie p. Józef Kościelski³⁸ w interesie Pańskim, odpisałem wówczas, że gotów jestem przyczynić się, o ile bym mógł, w zapewnieniu Panu dalszego kształcenia. Proponowałem wspólną akcję do Platera w Raperswilu o stypendium³⁹. Żadnej jednak odpowiedzi nie odebrałem.

³⁸ Józef Kościelski (1845—1911) — protektor i opiekun finansowy Kasprowicza. Bliższe szczegóły o nim podają: K. Chłędowski, *Pamiętniki*. Do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył A. Knot. T. 1. Wrocław 1951, s. 265. — S. Przybyszewski, *Moi współcześni*. Wśród swoich. Warszawa 1930, s. 12—15. — S. Waszak, *Wielki pieśniarz znad Gopla*. Inowrocław 1930, s. 15, przypis.

Wzmiankowany list Piltza do Kościelskiego został opublikowany w KLN.

³⁹ Władysław Broel-Plater (1806—1889) — założyciel Muzeum raperswilskiego, przy którym istniał tzw. Wydział Pomocy i Wyższego Kształcenia Młodzieży Polskiej. Ciekawym przyczynkiem do działalności tego Wydziału jest artykuł

Co się tyczy honorarium, to posłaliśmy Panu dwukrotnie (razem z rachunkiem):

Nr kw[itu] poczt[owego] 472 1), dnia 1/13 lutego r. b. w liście pienięż-
[nym] 30 rs.

Nr kw[itu] poczt[owego] 205 2), dnia 5 czerwca *vs.* w liście pienięż[nym]
30 rs.

pod wskazanym adresem: Breslau, Rosenthalerstr. 2.

Jeśliś Pan nie odebrał, zechciej⁴⁰ reklamować na pocztocie.

Za wiersz *Nieraz się pytam* był umieszczony w nr 24⁴¹.

W ogóle w tych dniach wysłamy Panu wszystkie nra *K r a j u*, w których były rzeczy Pańskie drukowane.

Co się tyczy Pańskich utworów, to ze zwracających się nie mogliśmy korzystać, z jednych ze względów cenzuralnych, z innych (*Wiosną*⁴², *W ciszy wieczoru*, *Na ulicy*⁴³), ponieważ, wedle mego zdania, nie odpowiadają warunkom artystycznym. Prześliczny wiersz Pański *Tarasowi Szewczenko* został wykreślony przez cenzurę.

W ogóle, podług mego zdania, jeżeli Panu chodzi o nie, posiadasz Pan talent poetyczny *p r a w d z i w y* i bardzo oryginalny, trzeba go pielęgnować, rozszerzając horyzont wiedzy ogólnej, ponieważ tylko fujarkowy talent w rodzaju Lenartowicza może się dziś obyć bez studiów.

Z prawdziwą przyjemnością przyjmuję Pańską propozycję dalszego stosunku i bardzo proszę o dalsze współpracownictwo.

Z prawdziwym szacunkiem

Er. Piltz

PS. Załączam rs. 4 resztujące z dawnego rachunku i 6 rs. *à conto* prac przyszłych.

Z. K., *Zurich*, 18 listopada: *Rozterki i zatargi z powodu fundacji śp. Krystyna Ostrowskiego*. *K r a j*, 1884, nr 48, z 25 XI/7 XII, s. 10—12. W rubryce: *Korespondencje „Kraju“*.

Sprawa uzyskania dla Kasprowicza stypendium z tego źródła pojawi się jeszcze w publikowanej tu korespondencji z Piltzem, nic jednak nie wskazuje na to, aby została pomyślnie załatwiona.

⁴⁰ (Pan)

⁴¹ Rozpoczynające to zdanie „Za“ jest zapewne myłką pióra, przez przeoczenie nie przekreślona.

⁴² Chodzi tu pewnie o ten sam wiersz co w liście 6. Zob. przypis 25.

⁴³ Chodzi tu o wiersz *Z ulicy*.

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

początek września 1885

Rękopis BPW, 1 karta zapisana r i v. W lewym górnym rogu k. 1r ręką Wiślickiego czerwonym ołówkiem zaznaczona litera „K“.

Druk: LR (fragment datowany: „14 VIII 1885“⁴⁴. — *Spotkania* I, 331; II, 342 (fragment nie datowany).

Szanowny Panie Redaktorze!

Przypadkowym sposobem dostał mi się dziś dopiero do rąk numer *Słowa* 178, w którego odcinku mnie jakiś Publicola starał się zlać⁴⁵. *Persiflage'a* [!] ta nie obchodzi mnie, uśmiełem się do rozpuku — bo z podobnych nikczemnot nic sobie nie robię. Byłoby dobrze, gdyby Szanowny Pan zechciał wydrukować wiersz: *Więc cóż*⁴⁶, a potem *My i oni* — zobowiązałby mnie Szan. Pan tym bardzo. Niech mnie żrą, ile im się podoba. Obronię się!... Żałuję tylko bardzo, że odcięty od ruchu umysłowego warszawskiego, nie mam sposobności śledzenia podobnych wycieczek.

Korespondencję wkrótce wyślę⁴⁷.

Chwilowo jestem zajęty tłumaczeniem Shelleya, które chcę drukować w *Kraju*, którego redaktor wysłał mi w tych dniach list — abym nadal tamże pracował.

Prosząc jeszcze raz w wzmiankowanej u góry materii, piszę się z prawdziwym szacunkiem.

Jan Kasprowicz

⁴⁴ Jest to data numeru *Słowa*, o którym pisze w tym liście Kasprowicz. Rath, zapewne przez nieuwagę, potraktował ją jako datę napisania listu. Na orientacyjne umieszczenie w czasie tego listu pozwala zawarta w nim wzmianka o wznowieniu kontaktów z *Krajem*. Zob. list 12.

⁴⁵ Publicola, *Histeria w naszej polemice*. Drugi felieton patologiczny. *Słowo*, 1885, nr 178, z 14 VIII. Autorem artykułu był Włodzimierz Zagórski (Chochlik), recenzent *Słowa*.

Rubryka *Echa warszawskie* (PT 1885, nr 34, z 11/23 VIII, s. 437, w spisie rzeczy tytuł: *Panu Publicoli ze „Słowa“ jedno, nie wiemy, czy smaczne, słówko*) skwitowała to wystąpienie kilku ironicznymi i lekceważącymi zdaniem.

⁴⁶ Jan Kasprowicz, *Panom i lokajom literackim*. PT 1885, nr 40, z 22 IX/4 X, s. 500—501. D I, 68—70: *Więc cóż?*

⁴⁷ Mowa tu o korespondencji II. Zob. przypis 59.

14

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

9 IX 1885

Rękopis BPW. Karta pocztowa. Stemple: „Breslau 10.9.85“, „Баршава 30 авр. 1885“. W lewym górnym rogu (po stronie tekstu) ręką Wiślickiego czerwonym ołówkiem ukośnie zaznaczona litera „K“.

Wrocław, Friedrichstr. 14
d. 9 września

Szanowny Panie Redaktorze!

Dziękując za otrzymany list i numer *Przeglądu*, pozwalam sobie dla pośpiechu tą drogą zapytać Szanownego Pana, czy nie⁴⁸ zgodziłby się Sz. Pan na jaki drobniejszy utwór Copéego⁴⁹ lub Daudeta?⁵⁰ Byłoby mi przyjemnie, gdyby Szan. Pan zechciał sam wyrazić swe życzenie specjalne *à conto* tłumaczenia.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i polecam się łaskawym względom.

J. K.

[Adres na karcie:] *An die Redaktion der poln[ischen] Wochenschrift / Przegląd Tygodniowy / Warschau / Czysta 415 (4)*⁵¹

15

KASPROWICZ DO PILTZA

11 IX 1885

Rękopis BK nr 6235 — zaginiony. Przedruk za KLN.

Wrocław, Friedrichstr. 14
(11 IX 85)

Szanowny Panie Redaktorze!

Niech mi będzie wolno podziękować za życzliwość względem mnie okazaną, również i za uprzejme otwarcie mi nadal łam [!] Pańskiego pisma.

⁴⁸ {zgodził}

⁴⁹ François Edouard Joachim Coppée (1842—1908) — francuski poeta liryczny oraz dramaturg, parnasista. Kasprowicz miał tu na myśli prawdopodobnie któryś z jego „obrazków społecznych“. Jest to rodzaj, który właściwie Coppée wprowadził do ówczesnej poezji.

⁵⁰ Alfons Daudet (1840—1897) — wybitny i wszechstronny pisarz francuski.

⁵¹ W tzw. metrykach nrów 1—27 PT (XX, 1885) podawano adres: „ulica Czysta nr 415 (nowy nr 2)“, a od nru 28 — „ulica Czysta nr 415 (nowy nr 4)“.

Przypuszczenia moje, że Szanowny Pan nie życzy sobie nadal uwzględniać mych prac, były więc mylnymi, opierały się istotnie na nieporozumieniu. Listów bowiem Szanownego Pana, o których wzmianka w ostatnim tak życzliwym i tak pochlebnym dla mnie liście, nie otrzymałem, musiały w drodze zaginać. Przez długi bowiem czas siedziałem na wsi, zniewolony brakiem środków Wrocław opuścić. W tym też czasie prawdopodobnie listy adresowane do Wrocławia odebrała moja dawniejsza gospodyni i takowych mi nie oddała. Pieniądze zaś odebrałem, za co serdecznie zasylam dzięki. Korzystając z tych względów, jakie mi Szanowny Pan okazałeś, pozwolę sobie w przyszłym liście cośkolwiek przesłać z prośbą o umieszczenie w Kraju. Mam kilka nowych wierszy, pomiędzy tymi jeden zatytułowany *Benvenuto Cellini*^{51a}, który prawdopodobnie cenzura przepuści — jeżeli się Szanowny Pan nań okaże łaskawym. Chwilowo to wszystko jeszcze w nieładzie, trzeba mi dopiero uporządkować.

Oprócz tego pracuję dalej nad tłumaczeniem Shelleya, i tak chwilowo zajął mnie *Epipsychidion*⁵² jego. Gdyby sobie Szanowny Pan życzył, chętnie bym go przesłał po wykończeniu. Mogę Szanownego Pana zapewnić, że jeżeli posiadam jakikolwiek talent — Pańskie zdanie zbyt dla mnie pochlebne — to starać się zawsze będę, aby go nie zmarnować, lecz go utrzymać i rozszerzyć. Pracuję szczerze, choć mi to dość trudno przychodzi skutkiem ciągłego staczania walki z potrzebami życia. Zaszczyt, jaki mnie spotyka ze strony Szanownego Pana i Pańskiego pisma, wielkim dla mnie bodźcem i podporą. Dlatego też niech mi wolno będzie jeszcze raz podziękować serdecznie za te względy i zapewnić Szanownego Pana o prawdziwym z mej strony szacunku.

Jan Kasprowicz

PS. Kraj otrzymałem.

^{51a} Wiersz nie zidentyfikowany w druku.

⁵² Percy Bysshe Shelley, *Epipsychidion*. Z oryginału tłumaczył Jan Kasprowicz. *Życie*, 1888, nry 15 (z 2/14 IV, s. 193—194), 16 (z 9/21 IV, s. 207—208), 17 (z 16/28 IV, s. 219—220), 18 (z 23 IV/5 V, s. 231—232), 19 (z 30 IV/12 V, s. 246—247).

16

CHMIELOWSKI DO KASPROWICZA

11 IX 1885

Rękopis BZniO, sygn. 6439/I, s. 63—66, zapisane 63 i prawie połowa 64. List na blankiecie redakcyjnym z nadrukiem w lewym górnym rogu s. 63: „Redakcja A t e n e u m. Włodzimierska 14“.

Warszawa, d. 11 września 1885

Szanowny Panie!

Nadesłanego wiersza: *Błogosławiona bądź natura*^{52a} zużytkować nie mogę w A t e n e u m, gdyż nie⁵³ zdołałem odnaleźć stanowiska, z którego by treść jego w zupełności zrozumiała⁵⁴ mi się okazała. Do tłumaczenia Lukrecjusza zachęcałbym Pana bardzo, gdyż widzę z wiersza nadesłanego, że językiem i rytmiką włada Pan wprawnie; prosiłbym tylko o zwrócenie baczniejszej uwagi na poprawność gramatyczną. Całkowite tłumaczenie *De rerum natura* mógłbym wydrukować w Bibliotece Najcelniejszych Utworów wydawanej w Warsz[awie] przez Lewentala⁵⁵.

Polecając się pamięci, przesyłam Szanownemu Panu serdeczny uścisk dłoni.

P. Chmielowski

17

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

2 X 1885

Rękopis BPW. Karta pocztowa. Stemple: „Breslau 2. 10. 85“. „Варшава 21 сеп. 1885“. W lewym górnym rogu (po stronie tekstu) ręką Wiślickiego czerwonym ołówkiem ukośnie zaznaczona litera „K“.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dopiero dziś odpisuję — od⁵⁶ wcześniejszego wysłania listu i korespondencji wstrzymała mnie choroba dwutygodniowa. Korespondencję wysłałem pojutrze mniej więcej⁵⁷. Do Poznania pisałem już raz, ale nic nie

^{52a} Wiersz nie zidentyfikowany w druku.

⁵³ (mogę)

⁵⁴ (by)

⁵⁵ Przekład nie zidentyfikowany w druku.

⁵⁶ W rkpsie: „do“.

⁵⁷ Zob. przypis 59.

zrobiłem — pisałem po wtóre, lecz jeszcze żadnej odpowiedzi. W każdym razie może Szan. Pan być przekonany, że usilnych dołożę starań, aby uczynić zadość życzeniu co się tyczy korespondenta z Poznańsk[iego]. Czy mi się uda przy takich dopustach — nie wiem.

Pozwalam sobie donieść o zmianie mieszkania — Höfchenstr.⁵⁸ 9, *parterre*.

Z prawdziwym szacunkiem

JK

[Adres na karcie:] Szanownej Redakcji / Przeglądu Tygodniowego / Czysta 2 / Warszawa (Warschau)

18

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

6 X 1885

Rękopis BPW, 1 karta, zapisana r i v. W lewym górnym rogu k. 1r ręką Wiślickiego czerwonym ołówkiem ukośnie zaznaczona litera „K“.

Höfchenstr. 9, d. 6 paźd[ziernika] 85

Szanowny Panie Redaktorze!

Mocno przepraszam za spóźnienie się z korespondencją⁵⁹ — uniewinnia mnie choroba. Na przyszły raz prześlę w czas. Jeszcze raz bardzo przepraszam.

List odebrałem 5⁶⁰ — serdecznie dziękuję.

À propos kores[pondencji] — pisałem ją trochę podrażniony i nie przebierałem czasami w wyrazach, dlatego prosiłbym, ażeby Szanowny Pan zechciał wyrazi, jeżeli by się nie podobały, usunąć.

Jeżeli Sz. Pan będzie sobie życzył, to będę mógł przesłać wkrótce jakie tłumaczenie z niemieckiego (Hamerlinga⁶¹ lub Heinego).

Polecając się łaskawej pamięci, piszę się z prawdziwym szacunkiem

Jan Kasprowicz

⁵⁸ Obecnie — ul. Tadeusza Zielińskiego.

⁵⁹ Omikron, *Z ziemi szląskiej*. II. Październik 1885 r. PT 1885, nry 43 (z 13/25 X, s. 551—552) i 44 (z 20 X/1 XI, s. 563—564).

⁶⁰ Przed cyfrą mała laseczka — odczytanie tego jako „15“ jest mało prawdopodobne. Być może, iż Kasprowicz zaczął pisać omyłkowo cyfrę „4“. List Wiślickiego, o którym tu mowa, nie dochował się.

⁶¹ Robert (właściwie: Rupert) Hamerling (1830—1871) — poeta niemiecki, autor poematów lirycznych i epickich, utworów dramatycznych, nadto powieści historycznych i obyczajowych. Zob. list 72.

KOŚCIELSKI DO KASPROWICZA

19 X 1885

Rękopis Muzeum Miejskiego w Poznaniu⁶² — zaginiony. Przedruk za: S. Waszak, *Kult Jana Kasprowicza w Wielkopolsce*. W: *Rocznik Kasprowicowski*. T. 1. Poznań 1936, s. 41—42.

Druk (za Waszakiem): S. Helsztyński, *Jan Kasprowicz, poeta wsi wielkopolskiej*. Warszawa, s. 31 (fragment datowany: „19 X 1885“, błędny adres bibliograficzny). — *Spotkania* I, 330; II, 341 (fragment datowany: „19 X 1885“).

Karczyn⁶³, dnia 19 10 1885

Mój Kochany Jasiu!

Bardzoś mnie ucieszył przesłanym mi wierszem⁶⁴: jest śliczny, tak formą, jak treścią. Przyznać trzeba, że robisz postępy olbrzymie, z każdym nowym utworem nie tylko potężniejsz, ale okrągłujesz, wycierasz się, jak kamień pod ręką szlifierza. Wiersz Twój drukowany w *Przeglądzie*⁶⁵ w odpowiedzi na napaść *Słowa*⁶⁶ jest także znamienitym tego postępu dowodem, mimo niektóre szorstkości nieartystyczne, ale u młodego naturalne. Napaść *Słowa*, jak uważam, mocno Cię obeszła, ale moim zdaniem niesłusznie, bo jużci nie możesz wymagać, aby Twoje pigułki, zawierające tyle piołunu, mieli ludzie połykać jak karmelki. Obruszać się muszą, a w oburzeniu przeciwników będziesz miał zawsze miarę własnej siły, bo ramota nie oburzy nikogo, a tylko rzecz dobra, a więc wpływ mieć mogąca, jest celem pocisków. Byłem niedawno w Warszawie i mogę Ci zaręczyć, że korzystniejszego debiutu, jak Twój w tamtejszej prasie, trudno wymarzyć. Nie wszyscy się z Tobą zgadzają, ale wszyscy o Tobie mówią, krytykują mocno, że nieraz namiętnie, Twe wiersze, ale to jest właśnie dowodem ich żywotności. Szczerze się ucieszyłem widząc takie ogólne zajęcie się, a jeżeli Ci o nim donoszę, to dlatego, aby Ci ono było bodźcem do dalszej pracy.

Praca ta musi być usilną i w rozlicznych kierunkach, bo i w sobie

⁶² Zob. S. Waszak, *Dział Kasprowicowski Muzeum Miejskiego w Poznaniu*. W: *Rocznik Kasprowicowski*. T. 2. Poznań 1938, s. 225.

⁶³ Karczyn — wieś w powiecie inowrocławskim. Kościelski miał tam swoją rezydencję.

⁶⁴ Można by przypuszczać, iż mowa tu o wierszu *Z przyjściem jesieni* (zob. przypis 77), który został wkrótce wydrukowany, ale nie ma żadnej pewności, że Kasprowicz przesłał Kościelskiemu utwór przeznaczony do publikacji.

⁶⁵ *Panom i lokajom literackim*. Zob. przypis 46.

⁶⁶ *Publicola, Histeria w naszej polemice*. Zob. przypis 45.

zgrupować masz sumę jak największą wiadomości, i równocześnie je podporządkować. Praca nad sobą także ważną rolę grać powinna, bo staniesz jak nie nakręcony zegarek w dniu, w którym powiesz sobie, że już znalazłeś zadanie i wytyczną. Twoje wielkie zdolności przedstawiają jeszcze niekształtną masę, która dopiero rozpoczyna proces krystalizacji, i jeszcze to młode, wrzące, bezładne i często ciemne. Jak pójdziesz, widno to już, ale dokąd zajdziesz, to jeszcze zupełnie w Twoim ręku, i może być Twą zasługą lub potępieniem.

Strzeż się jednostronności, zasklepienia się w jednym motywie, zacietrzewienia w jednym celu, chociażby był najwspanialszym. Eksploatuj żyłę złota znaną, ale równocześnie szukaj jej rozgałęzień, abyś miał nowy zapas pracy i natchnienia, gdy ją wyczerpiesz. Nie sądz, że można grać wiecznie na jednej strunie. Paganini to nie artysta, jeno kuglarz. Prawdziwemu poecie przystoi szeroki horyzont, którego realny widnokrąg jest tylko odłamkiem; wszystko badać, wszystko rozumieć, wszystko odczuć, to jego klawiatura. Często w rzeczach, które potępiamy, odnajdziesz moment dodatni i przekonasz się, że niczym gardzić nie wypada, bo nic nie jest absolutnie złem, ani nic absolutnie dobrem, a poeta musi czuć za miliony, niekoniecznie równo czujące. „*So ging's, und geht es noch heute, Der Dichter nur treibt es ins Weite!*“⁶⁷

Nie wiem, kiedy się znowu zobaczymy, bo ja prawie całą zimę spędzę w Berlinie, a bardzo pragnąłbym rozwinąć w rozmowie niejedną myśl, która się pod pióro nasuwa, niejedną wskazówkę, która Ci przydać się na później może. Widzę w Tobie siłę wielką i lękam się, aby nie zmarniała lub przynajmniej nie zwichnęła się z powodu zupełnej nieznamomości ludzi i świata, z powodu krewkości i uprzedzeń ciasnych. Rozszerzać widnokrąg, to główny cel dla Ciebie, bo dla Twych piersi potrzeba powietrza i szerokiego oddechu. Gdy w tym kierunku rozwijać się będziesz i obiektywności nabędziesz, możesz podlecieć bardzo wysoko i wielkie położyć zasługi. Kto chce kierować, uczyć i naginać, winien stanąć wyżej nad wszelkie prądy, dążenia partyjne, namiętności tłumu lub przywidzenia frakcji. Z góry tylko wszystko dokładnie okiem objąć można i wszystko pokierować.

Gdy będziesz miał coś nowego, przyślij, ucieszysz mię. Ja do 15 listopada tu pozostanę, potem w Berlinie aż do Świąt, następnie w Warszawie. Pisz jak najczęściej, nie zważając na moje milczenie, bo ja teraz na listy czasu mieć będę za mało. Niemniej przeto myślę często o Tobie. Bądź zdrow, a nie milcz zbyt długo.

Józef Kościelski

⁶⁷ Cytatu tego nie udało się zlokalizować. Przekład: „Tak było i tak jest jeszcze dziś, tylko poeta wybiega w dal“.

20

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

27 X 1885

Rękopis BPW, 2 karty, obie zapisane r i v. W lewym górnym rogu k. 1r ręką Wiślickiego czerwonym ołówkiem ukośnie zaznaczona litera „K“, tym samym piśmem na górnej połowie tekstu: „29/10 85“⁶⁸.

Druk: LR (fragment nie datowany).

Wrocław, Höfchenstr. 9
27 X 85

Szanowny Panie Redaktorze!

Dziękuję serdecznie za wydrukowanie korespondencji — znalazły się w niej jednakże, jeżeli się nie mylę, 2 faktyczne błędy z winy zecera, i tak ten porządny ksiądz z Piekar nazywa się nie Łobota, jak drukowano⁶⁹, lecz Sobota⁷⁰, a drugi nie Hiegiel, a Fliegel⁷¹.

Przegląd Katolicki zjadł mnie⁷² za wiersz drukowany w jednym z ostatnich numerów, którego nie posiadam, *Panom i lokajom* — ale z napaści Słowa i takiego Przeglądu Katol[ickiego] nie sobie nie robię. Czy Szanowny Pan ma może jeszcze w zapasie ten numer — byłbym wdzięczny, gdyby Szanowny Pan Red. zechciał mi go przy sposobności przysłać.

Pisałem o korespondenta — mam jednego, ale niestety nie mieszka w Poznaniu, a w Hali⁷³. Pisał mi jednakże, że śledzi pilnie życie poznańskie i liczne ma w prowincji koneksje. Gdyby się Szan. Pan zgodził, to mu napiszę — czekam pod tym wz[g]lędem na odpowiedź. Obecny korespondent⁷⁴ nie bardzo, zdaje się, rozumie prądy w Poznańskim, biorąc w obronę takie podłe pismo, jak *Goniec Wielkopolski*, który pod

⁶⁸ Jest to data otrzymania listu i zarazem udzielenia odpowiedzi.

⁶⁹ Pierwotnie: „przedrukowano“.

⁷⁰ Ks. Antoni Sobota (1836—1885) — proboszcz w Niemieckich Piekarach.

⁷¹ Ks. Franz (lub: Johannes) Fliegel (1852—1909) — w 1887 r. przebywał na terenie Zaborza (k. Zabrze). W rkpsie: „Fligiel“.

⁷² *Postępowicz z Parnasu*. Przegląd Katolicki, 1885, nr 42, z 3/15 X, s. 665. W rubryce: *Notatki z prasy periodycznej*.

⁷³ Mowa prawdopodobnie o Adamskim. Zob. list 24.

⁷⁴ Osoba bliżej nie znana.

maską demokracji jest największym arystokratą-legitymistą i ultramontaninem zajadłym do ekscesu.

Pisał mi w tych dniach p. Józef Kościelski ⁷⁵, który niedawno bawił w Warszawie, a z którym od kilku lat wiążą mnie bardzo bliskie stosunki, że wiersze drukowane w *Przeglądzie* robią wrażenie — jeżeli by Szan. Pan mógł nadal drukować, byłbym bardzo wdzięcznym. Dziś zamieszczam kilka drobnych, prosząc mianowicie co do *Tarasowi Szewczeńce* [!] o łaskawe umieszczenie. Pierwotna redakcja tego wiersza trochę się zmienia w drobnych szczegółach — przystosowałem go obecnie do wymogów cenzuralnych — o ile się dało ⁷⁶.

Zawiązałem na powrót stosunki z *Krajem*, który mi nawet przysłał kilka rubli naprzód, jako zadatek przyszłych wierszy, wysłałem mu jeden z większych poem[atów] lirycznych ⁷⁷, ale nie wiem, czy mu cenzura przepuści. Również i do ⁷⁸ *Ateneum*, po pochlebnym liście p. dr Chmielowskiego ⁷⁹, który mi napisał w odpowiedzi na mą propozycję współpracownictwa, będę miał wstęp. W ogóle zimą myślę wiele więcej pracować.

Zamierzam tu pomiędzy zdolniejszymi akademikami założyć spółkę w celu tłumaczeń najnowszych dzieł postępowych. Jeżeli mi się uda, to chętnie, jeżeli by Szan. Pan co potrzebował, prześlę.

Stała się mała pomyłka, za którą bardzo przepraszam: posłałem zamiast na ręce jednego ze studentów warsz[awskich] kalendarz uniwersytecki na adres Szan. Redakcji — kalendarz jednakże nowy posłałem na przeznaczone miejsce dostrzegłszy pomyłkę, jeżeli więc się Szan. Redakcji prz[y]dać może, może zostać.

Może by Szan. Pan był łask[aw] choćby w odpowiedziach Red. donieść mi pod lite[rą] „Omikron“, kiedy będzie potrzeba przysłać korespondencją — a prześlę.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku, piszę się powol[nym] sługą

Jan Kasprowicz

⁷⁵ Mowa o liście 19, z 19 X 1885.

⁷⁶ Widocznie i tym razem wiersz nie zdołał przejść przez cenzurę. Zob. przypis 21.

⁷⁷ Prawdopodobnie mowa tu o utworze: Jan Kasprowicz, *Z przyjściem jesieni*. *Kraj*, 1885, nr 44, z 3/15 XI. *Dział literacki*, s. 26—27. D I, 38—44.

⁷⁸ W rkpsie: „z“.

⁷⁹ Mowa tu o liście 16.

WIŚLICKI DO KASPROWICZA

29 X 1885

Rękopis BZNiO, sygn. 6440/I, s. 315—318, wszystkie zapisane.

Warszawa, d. 29 października 1885 r.

Szanowny Panie!

Bardzo a bardzo Panu jestem wdzięczny za starania czynione o korespondenta z Poznańskiego. Jeżeli przyjaciel Pański z Hali może pisać o Poznańskiem i zgodzi się czynić to przez czas dłuższy, wtedy dam stanowczo odprawę dotychczasowemu korespondentowi, a poprzestaną na Pańskim koledze. Co do Gońca⁸⁰, to naturalnie stojemy na zupełnie różnym stanowisku — i jeżeli jego akcja znajduje w Przeglądzie poparcie, to tylko dlatego, że jest ruchem, czymś odmiennym od reszty apatycznej masy. W polityce zaś, żeby żyć, trzeba się ruszać, częstokroć nawet — byle ruszać.

Pańskie korespondencje ze Szląska wyborne, gdyby to mieć więcej takich korespondentów! W końcu listopada przyslej mi Pan następną. Jedna tylko prośba: pisząc korespondencją, pamiętaj Pan ciągle, że piszesz dla społeczeństwa, które jest tak głupie, iż zna lepiej, co się dzieje w Stanach Zjednoczonych i Afganistanie, niż na Szląsku. Trzeba więc najprostsze rzeczy wyjaśniać, tłumaczyć, aby lepiej były zrozumiałe. Ale duch Pańskich korespondencyj doskonały! Mogę też powinszować, że cenzura na Pańskie korespondencje łaskawa szczególnie — ledwo kilka wierszy usunęła.

Szczególniej mi się podobał obrazek *W dzielnicy robotników* — ale czy przejdzie? Sprobuje, czy na pierwszy numer noworoczny nie uda mi się przeprowadzić *My i wy*⁸¹.

Piszesz mi Pan o zamiarze spółkowym przekładu dzieł postępowych. I owszem — będę służył Panom jako wydawca. Przede wszystkim atoli trzeba wybrać do tego dzieła, które by jako klasyczne całości uwzględniały pewne nauki w ich najdalszym postępie. Tak np. potrzebną nam jest: biologia, antropologia, etnologia itd. Ciekawym, jakie byście Pan i koledzy zaproponowali dzieła w tym kierunku?

⁸⁰ Chodzi tu o Gońca Wielkopolskiego; jest to nawiązanie do zdania Kasprowicza wyrażonego w liście 20. Temat ten poruszył jeszcze Kasprowicz w korespondencji: Omikron, *Z ziemi szląskiej*. III. Listopad. PT 1885, nry 50 (z 1/13 XII) i 51 (z 8/20 XII).

⁸¹ Zob. przypis 29.

Również byłyby mi pożądane do *D o d a t k u* miesięcznego streszczenia wybitniejszych artykułów, mianowicie w kierunku przyrodniczym, pomieszczanych w pismach niemieckich.

Jeszcze jedno: czyś Pan odebrał wszystką należność za drukowane w *Przeглядzie* artykuły? My wysyłamy co miesiąc; wysłaliśmy wszystko — idzie tylko, czyś Pan wszystkie listy odebrał. Numer z *po-
ezją Pańską*⁸² wysyłamy powtórnie.

Serdecznie się cieszę z postępu prac Pańskich i łączę wyrazy szacunku.

Sługa

A. Wiślicki

22

PILTZ DO KASPROWICZA

12 XI 1885

Rękopis BZNI0, sygn. 64407I, s. 23—26, zapisana 23. List na blankiecie redakcyjnym z nadrukiem w lewym górnym rogu: „Redakcja Kraju. (Adres: Plac Wielkiego Teatru 10)“. Tekst pisany obcą ręką, tylko podpis oryginalny.

Petersburg, 31 paźdz[iernika] 1885 r.

Szanowny Panie!

Wiersz pt. *Ciche boje* wyrzuciła nam cenzura, odesłaliśmy więc takowy do *Kuriera Warsz[awskiego]*⁸³, honorarium zaś otrzyma Pan z *Kraju*.

Prosiłbym Sz. Pana o napisanie dla nas 300—400 wierszowej korespondencji ze Szląska o stosunkach polskich, włączając w to wiadomości o uniwersytecie wrocławskim i życiu miejscowych Polaków⁸⁴. Korespondencje takie, stale przesyłane co kwartał, byłyby dla nas bardzo pożądane.

Z szacunkiem

Er. Piltz

⁸² Mowa tu prawdopodobnie o numerze zawierającym wiersz *Panom i lokajom literackim*. Kasprowicz (w liście 20) prosił o jego przysłanie.

⁸³ Jan Kasprowicz, *Ciche boje*. *Kurier Warszawski*, 1885, nr 312b [wyd. wieczorne], z 30 X/11 XI, s. 1—2. D I, 33—34.

⁸⁴ Piotr Huta, *Wrocław, 29 grudnia [1885]*. *Kraj*, 1886, nr 1, z 15/27 I, s. 2—3. W rubryce: *Korespondencje „Kraju“*. Pod tekstem artykułu zaznaczona jego treść: „Pseudocywilizacja i powaga w zapasach z żywiołem polskim. Stronictwo ultramontańskie. Zjazd szląskich katolików w Gliwicach. Wrocławski komitet wyborczy. Towarzystwo Górnośląskie. Życie i towarzystwa młodzieży akademickiej“.

23

REDAKCJA „PRZEGLĄDU TYGODNIOWEGO“ DO KASPROWICZA

13 XI 1885 ^{84a}

Rękopis BZniO, sygn. 6440/I, s. 71—74, zapisana 71. List na blankiecie redakcyjnym z nadrukiem w lewym górnym rogu s. 71: „Redakcja Przeglądu Tygodniowego. Czysta No 4“.

Warszawa, dnia 1 listopada 1885 r.

Szanowny Panie!

Rachunek za październik jest następujący:

No 40, <i>Panom i lokajom literackim</i> , 96 à 5 k.	4.80
„ 43, <i>Ze Szląska</i> ⁸⁵ , 297 à 2 ¹ / ₂ kop.	7.42 ¹ / ₂
„ 44, „ 210 „	5.25
	Rs. 17 k. 47 ¹ / ₂

Na pokrycie powyższej należności przesyłamy rs. siedemnaście.

Z szacunkiem

[podpis nie zidentyfikowany]
[parafa Wiślickiego:] A. W.

Wny Kasprowicz

Rs. 17.—

24

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

29 XII 1885

Rękopis BPW, 2 karty, obie zapisane r i v. W lewym górnym rogu ręką Wiślickiego czerwonym ołówkiem ukośnie zaznaczona litera „K“, tym samym pismem przez środek tekstu: „odp“.

Druk: LR (2 fragmenty datowane: „29 XII 1885“).

Wrocław, Höfchenstr. 9
d. 29 gr[udnia] 85

Szanowny Panie Redaktorze!

W tych dniach wyślę korespondencję ⁸⁶ — z przesył[k]ą, zdaje mi się, spóźniłem się, ale stosowałem się do życzenia Pańskiego, aby wysłać

^{84a} Rozliczeń dokonywano 1 każdego miesiąca według *vs.* Zob. przypis 131.

⁸⁵ W druku tytuł ten brzmi: *Z ziemi szląskiej*. Zob. przypis 59.

⁸⁶ Jest to korespondencja, o której pisze Kasprowicz w następnym liście (25).

przy końcu miesiąca. Czy p. Adamski⁸⁷ będzie pisywał z Poznańskiego? Ja go bardzo mało znam, nie wiem więc, czy będzie dogodnym Szanownemu Panu. Polecono mi go tylko z innej strony, jako człowieka zdolnego. Jeżeli by nie był dogodnym, w takim razie obejrzę się jeszcze za kim innym, chociaż trudno nadzwyczaj w Księstwie czyli raczej z Księstwa znaleźć człowieka, który by był zupełnie wolny od naleciałości szlachecko-ultramontańskich⁸⁸.

W ogóle pomiędzy młodzieżą na tutejszych uniwersytetach mało jest takich, którzy by posiadali szerszy widnokrąg pojęć. Trudno mi też idzie z związaniem spółki, o której swego czasu pisałem Szan. Panu. Dotychczas zdołałem znaleźć zaledwie trzech⁸⁹, i to nie we Wrocławiu, ale w Lipsku, którzy się zdecydowali na tłumaczenie razem ze mną dzieł naukowych o kierunku postępowym. Byłoby mi bardzo przyjemnie, gdyby Szan. Pan zechciał sam podać na początek jakie dzieło, które by było warto przyswoić polskiemu społeczeństwu — a zabierzemy się zaraz do pracy. Czy by Szan. Pan nie zgodził się na to, abym tedy owedy streszczał dla *Prze gl[ą]du* ciekawsze artykuły z literatury, zwłaszcza niemieckiej, umieszczane w niemieckich czasopismach? Postaram się o pracę choć w części odpowiednią wymaganiom Pańskim. Dotychczas sam mało pracowałem, ponieważ miałem pełno przeszkód niezależnych ode mnie, zwłaszcza kłopoty finansowe, które mnie zawsze w diabelną wprawiają apatią do wszystkiego.

W ogóle, jeżeli Szan. Pan by sobie życzył, związałbym się ciśniej z *Prze glądem Tygodniowym*, aniżeli to było dotychczas. Zamierzam napisać szersze studium o Lassalle'u⁹⁰ — zależeć to jednakże będzie jeszcze od rozmaitych warunków. Czy w razie gdybym skończył, nie zechciałby Sz. Pan drukować w *Prze glądzie*? Ale zresztą na to jeszcze czas.

Mam jeszcze jedną, a raczej dwie prośby: otóż byłbym bardzo zobowiązany, gdyby umieszczonym zostało *My i oni*, jeżeli cenzura przepuści — nie uwierzy Szan. Pan, jak mi na tym zależy; w razie zaś nieumieszczenia prosiłbym bardzo, aby Sz. Pan zechciał w „Odpowiedziach“

⁸⁷ Osoba bliżej nie znana. Na pytanie Kasprowicza trudno znaleźć odpowiedź, gdyż korespondencyj z *Poznańskiego* w 1886 r. nie opatrywał PT podpisem autora ani przy tekście, ani w spisie rzeczy.

⁸⁸ Pierwotnie: „ultramontańskiej“.

⁸⁹ Osoby bliżej nie znane, zapewne koledzy Kasprowicza z okresu studiów w Lipsku.

⁹⁰ Ani to studium, ani pozostałe wymienione w tym liście projekty przekładów nie zostały chyba zrealizowane, w każdym razie kwerenda nie wykryła ich w druku.

pod inicjałami mi donieść⁹¹, mógłbym go może umieścić w Przeglądzie Społecznym lwowskim, który będzie miał kierunek postępowy.

Potem chciałbym wydać po Nowym Roku zbiorek poezji, i to w drodze prenumeraty w kółku najbliższych znajomych — czy by więc Sz. Pan nie zechciał mi dać wskazówek w tej mierze, jak się urządzić z drukiem i wobec cenzury, i czy by można wydać to we Warszawie?⁹² Będę bardzo Szan. Panu wdzięczny.

Polecając się łaskawym względom, piszę się z prawdziwym szacunkiem

Jan Kasprowicz

25

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

koniec stycznia — I poł. lutego 1886⁹³

Rękopis BPW, 1 karta zapisana r i v. W lewym górnym rogu ręką Wiślickiego niebieskim ołówkiem ukośnie zaznaczona litera „K“ z podkreśleniem.

Druk: LR (fragment datowany: „luty — marzec 1886“).

Wr[ocław], Höfchenstr. 9

Szanowny Panie Redaktorze!

Korespondencję wysłałam, przepraszając mocno za jej opóźnienie i prosząc, aby Szan. Pan umieścił ją jak najprędzej⁹⁴, jeżeli można, ponieważ z drugą korespondencją pospieszę się, mając już pod ręką materiały, i wysię ją mniej więcej za półtora tygodnia. Niepodobna mi było

⁹¹ Kwerenda nie wykazała takiego doniesienia w PT w owym okresie — ale może tej jeszcze sprawy dotyczy notatka zacytowana w przypisie 95. Kasprowicz jednak wysłał wiersz do Przeglądu Społecznego. Zob. list 37.

⁹² Pierwotny początek wyrazu: „Wro“.

⁹³ Wymieniony w *post scriptum* noworoczny numer Kraju nosi datę 5/17 I 1886. List był jednak pisany o wiele później, skoro Kasprowicz tak obszernie tłumaczy zwłokę w dostarczeniu korespondencji (w liście 24, z 29 XII 1885, zapowiedział jej wysłanie „w tych dniach“). Drugą wskazówką jest wiadomość, iż czekał, aż wyjdzie „kilka numerów“ Moniki. Ponieważ nr 1 ukazał się 1 I 1886, a pismo było tygodnikiem — *terminus a quo* możemy przesunąć, ostrożnie rachując, na koniec stycznia (a może nawet początek lutego — zredagowanie korespondencji także musiało zająć kilka dni). *Terminus ad quem* wyznacza odpowiedź redakcji PT na pytanie o Józefa Kościelskiego (zob. przypis 95), naturalnie późniejsza od daty napisania listu co najmniej o parę dni.

⁹⁴ Korespondencja omawiająca m. in. Monikę została wydrukowana kilka miesięcy później: Omikron, *Z ziemi szląskiej*. I. PT 1886, nry 22 (z 18/30 V, s. 279) i 26 (z 15/27 VI, s. 331). Być może więc, iż mowa tu o owej korespondencji, która „nie znalazła przyjęcia w Przeglądzie“. Zob. list 28.

posłać prędzej, najprzód, że nie mogłem dostać *Moniki*^{94a}, a potem czekałem, aż kilka numerów wyjdzie, po drugie, że cierpiąc od kilku lat na katar gardłowy, zaniemogłem przed niedawnym czasem tak, że nie mogłem prawie całego tygodnia [!] wstać z łóżka.

Przy tym mam tyle kłopotów finansowych, że człowiekowi nieraz wsz[*y*]stko odchodzi. Prawdopodobnie będę musiał opuścić Wrocław i uciekać gdzie w świat za zarobkiem, bo tu utrzymać się już nie mogę, a stypendiów żadnych nie mam. Jeżeli bym więc opuścił Wrocław, to postaram się o innego korespondenta, jeżeli zaś nie, to jeżeli sobie Pan życzy, będę i nadal z przyjemnością pisywał.

Mam dwa czy trzy „obrazki“, które wkrótce prześlę. Czy by mi Szan. Pan nie zechciał może drukować *Arymana i Oromaza* — cenzura przepuści? Przysłałbym go. Jeżeli wolno prosić o odpowiedź, to choćby w przyszłym numerze *Przeglądu*. Również czy by mi może Szan. Pan nie był łaskaw w *Przeglądzie* donieść „jest“ lub „nie“ — czy jest we Warszawie obecnie p. Józef Kościelski⁹⁵. Zależy bowiem od tego zwrot, który w danym razie nastąpić musi w moich stosunkach, a może i w całej drodze, którą sobie obrałem.

Polecając się łaskawym względom i przepraszając bardzo za śmiałość, zapewniam Szan. Pana Red. o prawdziwym szacunku.

Jan Kasprowicz

K r a j mi pisał, że bym pisywał korespond[encje] ze Szląska, i pierwsza była umieszczona w noworocznym numerze (Piotr Huta).

26

KASPROWICZ DO PILTZA

2 II 1886

Rękopis BK nr 6235 — zaginiony. Przedruk za KLN.

Wrocław, Höfchenstr. 9
d. 2 lut[ego] 86

Szanowny Panie Redaktorze!

Bardzo przepraszam, że trudzę Sz. Pana swym listem, czynię to jednakże *dura necessitate coactus*. Otóż czy by może Szan. Pan nie zechciał

^{94a} Pełny tytuł tego pisma brzmi: „*Monika*. Tygodnik poświęcony chrześcijańskiemu wychowaniu dzieci“. Zaczęło ono wychodzić 1 I 1886 pod redakcją ks. A. Sarnesa. Miało na celu niwelację różnic między „polskimi i niemieckimi katolikami“ — drogą zacierania świadomości narodowej Polaków.

⁹⁵ Zob. PT 1886, nr 8, z 9/21 II, s. 122. W rubryce *Do wszystkich*: „P. K.

mi przysłać z kilka lub kilkanaście rubli *à conto* — zobowiązałbym się napisać kilka prac, które by Szan. Pan mógł potrzebować. Znajduję się bowiem w bardzo przykrym położeniu, z którego, nie mając chwilowo żadnych dochodów, nie umiem w inny sposób wypłynąć, jak tylko korzystając ze względów Szan. Pana, gdyby mi Szan. Pan takowe okazać raczył. O mało co już nie musiałem uciekać z Wrocławia przed moimi wierzycielami, którzy mi absolutnie już nie chcą nic kredytować, a moja gospościa również tylko mnie znosi w swym domu. Zobowiązany będę bardzo.

Przełożyłem 4 akty *Cencich* Shelleya^{95a} — czy by może Szan. Pan nie przyjął tego do druku? Starałem się tłumaczyć⁹⁶ [z] wszelkich sił i myślę, że wypadło jako tako — lub czy by Szan. Pan nie wskazał mi jakiego pisma postępowego, któremu by się to tłumaczenie posłać mogło. Mam wiersz *Anadiomene*⁹⁷, jeżeli sobie Szan. Pan życzy, to prześlę, choć zdaje się, że jest trochę „nagi“. Może by Szan. Pan zechciał odpowiedzieć mi w jednym z najbliższych numerów *Kraju*.

Przepraszam jeszcze raz, mianowicie co do pierwszej prośby, proszę, aby Sz. Pan był przekonany, że tylko ostateczność popchnęła mnie do tego, i polecając się łaskawym względem, pozostaję z prawdziwym szacunkiem.

Jan Kasprowicz

27

WYSŁOUCH DO KASPROWICZA

22 II 1886

Rękopis BZNIo, sygn. 6440/I, s. 361—364, zapisane 361—362 i niecała połowa 363. U góry s. 361 notatka L. Bernackiego: „Wszystkie listy B. Wysłoucha pisane są ręką Marii Wysłouchowej † 1905, 20 III“.

Druk: K. Dunin-Wąsowicz, *Czasopiśmiennictwo ludowe w Galicji*. Wrocław 1952, s. 92. *Studia Historycznoliterackie* pod redakcją J. Kotta. T. 15 (2 fragmenty datowane: „22 II 1886“, tekst niedokładny). — „*Przegląd Społeczny*“. 1886—1887. Wstęp i antologię opracował K. Dunin-Wąsowicz. Bibliografię opracowała J. Czachowska. Wrocław 1955, s. 29—30. Materiały do *Dziejów Postępowej Publicystyki* pod redakcją E. Korzeniowskiej (2 fragmenty datowane: „22 II 1886“, tekst niedokładny).

w Wrocławiu. Odebrano — poezje nie mogą być drukowane. Osoby, o którą się Pan pytasz, nie ma w Warszawie“.

^{95a} Zob. przypis 129.

⁹⁶ (pod)

⁹⁷ Zob. przypis 102.

22 II 86

Szanowny Panie!

Ponieważ przyjąłem za zasadę narażanie pisma na konfiskatę li tylko dla artykułów rozwijających teoretycznie programowe przekonania lub analizujących położenie kraju, przeto, jakkolwiek z żalem, wyrzec się muszę przyjemności umieszczenia pięknych i głębokich poezyj, nadesłanych mi łaskawie przez Pana ⁹⁸.

Natomiast bardzo bym pragnął mieć zapewniony współdziałanie Szanownego Pana w dziale korespondencji ze Szląska i Poznańskiego.

Jeżeli propozycja moja będzie przyjęta, to prosiłbym o nadesłanie pierwszej korespondencji ze Szląska przed 15-m marca ⁹⁹.

Chciałbym, by się w niej odbijało położenie ludu jako klasy i jako jednego z żywiołów narodu polskiego, jeśli korespondencja będzie miała fejetonową formę, lub jakieś strony tego położenia, jeśli, na wzór *Wychodźstwa włościan z Królestwa* ¹⁰⁰, poruszy pewną tylko grupę faktów.

Wiem dobrze, że honorarium, jakie mogę ofiarować Szanownemu Panu (2 1/2 cent.), jest nader skromnym, lecz w kraju tak ubogim w postępowe tendencje, jak nasz, pismo postępowe jest wysiłkiem, i dlatego też, pomimo najszczerzych chęci, nie mogę drożej płacić za artykuły.

Czy nie zechciałby Pan zużytkować osobistych swych stosunków celem rozpowszechniania *Przeg[ładu] Sp[ołecznego]*, i czy we Wrocławiu znaleźliby się czytelnicy sympatyzujący z jego kierunkiem?

Proszę przyjąć wyrazy szczerzego szacunku i poważania oraz prośbę rychłej odpowiedzi.

Bolesław Wysłouch

Drugi numer, skonfiskowany za wstępny artykuł ¹⁰¹, nadesłę za parę dni.

Adres mój: Zygmuntowska No 13.

⁹⁸ Trudno stwierdzić, o jakich wierszach (czy jednym tylko?) tutaj mowa. Wydaje się prawdopodobne, iż jest to kolejna nieudana próba wydrukowania *Tarasowi Szewczence* albo *Jeszcze jedna pieśń*.

⁹⁹ Kasprovicz najwidoczniej spełnił to życzenie. Zob. Franciszek Szyba, *Kronika szląska. Przegląd Społeczny*, 1886, z. 5, s. 389—394.

¹⁰⁰ Artykuł ten ukazał się anonimowo w *Przeglądzie Społecznym*, 1886, z. 1, s. 84—89. Informacja ta oraz publikacja artykułu znajdują się w książce: „*Przegląd Społeczny*“. Zob. rozdział: *Bibliografia, Antologia* (s. 88—95).

¹⁰¹ *Tamże* (rozdział *Bibliografia*, s. 198) czytamy:

„Redakcja *Przeglądu Społecznego* [Autorem artykułów jest prawdopodobnie B. Wysłouch].

„a. Szkice programowe: I [skonfisk.]. 1886, z. 2, s. 97—104 [...]“.

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

4 IV 1886

Rękopis BPW, 2 karty, zapisane 1v i 2r. W lewym górnym rogu k. 1r ręką Wiślickiego niebieskim ołówkiem ukośnie zaznaczona litera „K“ z podkreśleniem.

Druk: LR (fragment datowany: „4 IV 1886“).

Wrocław, Höfchenstr. 9
d. 4 kw[ietnia] 86

Szan. Panie Redaktorze!

Pozwalam sobie przesłać kilka stanc¹⁰² — prosząc o względy dla nich w Przeglądzie, przy tym zapytuję się, czy by Szan. Pan nie życzył sobie, abym i nadal pisywał korespondencje ze Szląska?

Stosunki moje obecnie tak się ukształtowały¹⁰³, że we Wrocławiu przynajmniej jeszcze rok zostanę, tj. do egzaminu doktorskiego¹⁰⁴. Przez ten czas więc mógłbym pisywać. Przyrzekłem, że będę pisywał regularnie w początkach każdego miesiąca i będę się trzymał z daleka od wszelkich ekstrawagancji. Za korespondencję, która nie znalazła przyjęcia w Przeglądzie, wstyd mi dzisiaj — niech Szan. Pan o niej zapomni.

Piszę dłuższą rzecz poetyczną, jak skończę, to będę prosił o umieszczenie jej, jeżeli będzie możebnym, wkrótce zaś prześlę *Prometeusza*¹⁰⁵ pod sąd Szan. Pana.

Oczekując jak najrychlejszej odpowiedzi, choćby w¹⁰⁶ przyszłym numerze Przeglądu, polecam się łaskawym względom Szan. Pana i kreślę się z prawdziwym szacunkiem.

Jan Kasprowicz

Co się tyczy *Anadiomene*, myślę, że cenzura nie będzie jej zbyt ostro sądziła.

¹⁰² Chodzi tu prawdopodobnie o utwór wspomniany w końcowym dopisku: Jan Kasprowicz, *Anadiomene*. PT 1886, nr 27, z 22 VI/4 VII, s. 315. D I, 185—192. Termin „stanca“ znaczy dla Kasprowicza zawsze: stanca spencerowska.

¹⁰³ Czyżby to już była aluzja do małżeństwa z Teodozją Szymańską?

¹⁰⁴ Doktorat uzyskał Kasprowicz dopiero w 1904 r. we Lwowie, na podstawie rozprawy o Lenartowiczu.

¹⁰⁵ Druk Kasprowiczowego przekładu nie doszedł wówczas do skutku (zob. list 41). Tylko jego część — w zmienionej już może formie — po latach ujrzła światło dzienne: Percy Bysshe Shelley, *Prometeusz rozpętany*. Dramat liryczny w czterech aktach. (Spolszczył Jan Kasprowicz). Przegląd Warszawski, 1921, t. 1, nry 2 (s. 203—222) i 3 (s. 344—357). Opublikowano tu tylko akt I. Poza tym 4 inne fragmenty znajdują się w: J. Kasprowicz, *Obraz poezji angielskiej*. T. 5. Kraków 1931, s. 9—23.

¹⁰⁶ (ostatnim)

PILTZ DO KASPROWICZA

26 VI 1886

Rękopis BZNiO, sygn. 6440/I, s. 27—30, zapisane 27—28 i połowa 29. List na blankiecie redakcyjnym z nadrukiem w lewym górnym rogu s. 27: „Redakcja K r a j u. Plac W. Teatru 10. Adres dla telegramów: »Petersburg. K r a j«. Telefon No 952“.

Petersburg, 14/26 czerwca 1886 r.

Szanowny Panie!

Czy by Sz. Pan nie podjął się napisania dla nas korespondencji o stowarzyszeniach polskich po uniwersytetach i innych wyższych zakładach w Niemczech, pod względem liczebności, ilości członków, środków, jakimi rozporządzały, i znaczenia, jakie miały. Gdyby zebraniu potrzebnych danych i napisaniu rzeczy tej stawało co na przeszkodzie, upraszamy o łaskawe zawiadomienie nas.

Z szacunkiem

*Er. Piltz**verte*

[Na odwrocie:]

Notatka nadesłana nam z Wrocławia i podpisana Piotr Huta¹⁰⁷ okazała się bardzo niedokładną; byliśmy zmuszeni, jak to Sz. Pan zobaczy, uzupełnić ją wyjątkami z pism, które w tym czasie właśnie zawierały dużo ciekawych szczegółów, przez Sz. Pana nie uwzględnionych¹⁰⁸. Z tego względu zapytujemy, czy możemy liczyć na Sz. Pana co do nadsyłania nam wiadomości z całego Szląska, czy też mamy starać się o kogo innego do tego zajęcia. Sz. Pan miał mi nadesłać świadectwa i papiery co do stypendium, dotąd takowych nie odebrałem.

Z szacunkiem

Er. Piltz

¹⁰⁷ Mowa tu zapewne o notatce: Piotr Huta, Wrocław, 20 czerwca [1886]. Kraj, 1886, nr 24 z 15/27 VI, s. 9. W rubryce: *Ziemie i kolonie słowiańskie*.

¹⁰⁸ Zob. np. rubrykę *Ziemie i kolonie słowiańskie* w nrach: 25 (z 22 VI/4 VII 1886, s. 9 — notatka nie podpisana, w tekście zaznaczono, że wiadomości pochodzą z K u r i e r a P o z n a ń s k i e g o) i 26 (z 29 VI/11 VII 1886, s. 12 — notatka nie podpisana).

KASPROWICZ DO PILTZA

3 VII 1886

Rękopis BK nr 6235 — zaginiony. Przedruk za KLN.

Wrocław, d. 3 lipca 86

Szanowny Panie Redaktorze!

Z prawdziwą przyjemnością zgadzam się na napisanie artykułu o sprawach akademickich; wysłałem już listy do poszczególnych uniwersytetów — mam znajomych na wszystkich prawie uniwersytetach niem[ieckich] — aby mi przysłali daty [!] statystyczne. Skoro tylko otrzymam, a spodziewam się, że to nastąpi w krótkim czasie, artykuł niezwłocznie wyślę. W tych dniach wysłałem korespondencję o stosunkach wrocławskich; jeżeli Szan. Panu będzie przydatną, to będę prosił o jej zamieszczenie¹⁰⁹. Przyznaję, że wiadomości z Wrocławia podane przeze mnie były niedokładne, będę się starał odtąd, aby co tydzień — jeżeli będzie co nowego — posłać. Dotychczas nie miałem nawet głowy do wysłania obszerniejszej korespondencji, tyle kłopotów miałem ze wszystkim.

W osobnym liście wysłałem urzędową prośbę o stypendium, o które postanowiłem się ostatecznie starać po długich namysłach i długich walkach z samym sobą — widzę dziś, że innego wyjścia nie mam, chcąc w swoim czasie skończyć uniwersytet i w ogóle coś zrobić. Będę Szanownemu Panu bardzo wdzięcznym, jeżeli i nadal okaże się dla mnie tak względny i zechce mnie poprzeć u Zarządu Muzeum o otrzymanie takiego. Naturalnie zobowiązę się spłacać ratami pożyczoną mi kwotę, po skończeniu studiów. Przy tym zobowiązę się co semestr składać egzamin „*diligentiae*“ w przedmiotach, których słuchałem, od otrzymania stypendium począwszy. Myślę, że mając spokojniejszą głowę na razie co do potrzeb mater[ialnych], będę się mógł szczerzej poświęcić przy właściwych studiach i pracy literackiej, która mię pomimo wszystkiego najbardziej przyciąga.

W razie uzyskania stypendium pozostałbym we Wrocławiu jeszcze semestr zimowy, a potem przeniósłbym się do innego uniwersytetu, np. do

¹⁰⁹ Piotr Huta, *Wrocław, 10 sierpnia [1886]*. *Kraj*, 1886, nr 34, z 24 VIII/5 IX, s. 2—4. W rubryce: *Korespondencje „Kraju“*. Pod tekstem artykułu zaznaczona jego treść: „Rozwiązanie stowarzyszeń akademickich. Rezultaty apelacji do ministrów oświaty. Czym był zjazd gnieźnieński. Rewolucyjne skłonności w stowarzyszeniach. Zachowanie się studentów niemieckich. Prądy i kierunki w stowarzyszeniach. Konserwatyzm i anemia. Biblioteki i odczyty. Życie towarzyskie młodzieży akademickiej. Zewnętrzna organizacja stowarzyszeń“.

Berlina lub Lipska, gdzie mam w każdym przedmiocie stokroć lepsze siły aniżeli tutaj.

Polecając się Szanownemu Panu, piszę się z prawdziwym szacunkiem.

Jan Kasprowicz

Obawiałem się, czy Raperswil nie uczyniłby mnie zależnym od siebie pod względem przekonani i nie chciał ze mnie zrobić ultramontano-arystokratycznego pacholka, i to było powodem tak długich ociagań się z mej strony, co się tyczyło starania o stypendium.

31

PILTZ DO KASPROWICZA

10 VIII 1886

Rękopis BZNI0, sygn. 6440/I, s. 31—32, zapisana 31. List na blankiecie redakcyjnym z nadrukiem u góry s. 31: „Redakcja Kraju. Adres: Plac Wielkiego Teatru 10“.

Petersburg, 29 lipca/10 sierpnia 1886

Szanowny Panie!

Znajdując w jednym z ostatnich numerów *Przeglądu Tygodniowego* wiersz Sz. Pana *Anadiomene*, odsyłamy znajdujący się u nas rękopis tegoż wiersza, z prośbą o łaskawe zawiadamanie nas na przyszłość, jeżeli Sz. Pan posyła prace swoje do nas i jednocześnie do innego pisma.

Z szacunkiem

Er. Piltz

32

KASPROWICZ DO WISLICKIEGO

19 VIII 1886

Rękopis BPW, karta pocztowa. Stemple: „Breslau-Pöpelwitz 19. 8. 86“, „Bap-шана 8 авр. 1886“. Przez tekst ręką Wiślickiego niebieskim ołówkiem ukośnie zaznaczona litera „K“ z podkreśleniem. Na tekście (przy adresie Kasprowicza) atramentem ukośnie napisano: „V“, „not.“ (uwaga redakcyjna o odnotowaniu adresu).

Druk: LR (fragment datowany: „19 VIII 1886“). — *Spotkania* I, 334; II, 345 (fragment datowany: „19 VIII 1886“).

Szanowny Panie Redaktorze!

Jak najmocniej przepraszam, że tak mało dotrzymywałem przyrzeczenia co do korespondencji — ale dzięki rozmaitym okolicznościom, dla

mnie nieprzyjaznym¹¹⁰, żyłem jak na falach. Materiał na korespondencję, którą chciałem wysłać w pierwszych dniach b. m., zabrała mi wraz z innymi rzeczami moja gospodyni, której nie mogłem na razie zapłacić, a od której się wyprowadziłem. Przy tym zamknięcie Czytelni¹¹¹ zamknęło mi najważniejszą drogę — bo możliwość śledzenia życia przez dzienniki, których mi obecnie brak. Niemniej przeto postaram się wkrótce o załatwienie przyrzeczeń. Dzięki okolicznościom nie pisywałem w tym czasie ani do Kraju, ani do Przeglądu Społecznego.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku.

Jan Kasprowicz

Czy by Szan. Pan nie zechciał mi przesłać Przegląd pod nowym adresem:

Breslau-Pöpelwitz¹¹² No 51.

[Adres na karcie:] *An die Redaction der polnischen Wochenschrift / Przegląd Tygodniowy / Czysta 4, we Warszawie / Warschau*

33

REDAKCJA „KRAJU“ DO KASPROWICZA

4 IX 1886

Rękopis BZNiO, sygn. 6440/I, s. 261—264, zapisana 261. List na blankiecie redakcyjnym z nadrukiem u góry s. 261: „Redakcja Kraju. Adres: Plac Wielkiego Teatru 10“. Tekst pisany ręką Piltza, podpis Szyszły.

Petersburg, 23 sierpnia/4 września 1886

Szanowny Panie!

O korespondencję o zjeździe katolików niemieckich we Wrocławiu bardzo prosimy¹¹³. Sprawa ta może w korespondencji 300—350 w. być po-

¹¹⁰ W rkpsie: „nieprzyjaznych“.

¹¹¹ Czytelnia Akademików Polaków we Wrocławiu. Zamknięta została 3 VII 1886, w okresie prześladowań wszystkich polskich stowarzyszeń akademickich ze strony władz pruskich.

¹¹² W liście 35 występuje ówczesna nazwa polska: Peplowice; obecnie: Popowice (dzielnica na najdalej w kierunku północno-wschodnim wysuniętych terenach Wrocławia). Posesja ta należała wówczas do Teodozji Szymańskiej, na co zwrócił mi uwagę mgr Roman Loth.

¹¹³ Piotr Huta, *Wrocław, 30 września n. s. [1886]. Zjazd katolików. Kraj, 1886, nr 40, z 5/17 X, s. 3. W rubryce: Korespondencje „Kraju“*. Zjazd ten odbył się w dniach 13 VIII — 2 IX 1886.

łączoną z innymi faktami, gdyż bardzo obszernie traktować jej nie będziemy.

Niedokładność w adresie usunąć poleciliśmy.

Z szacunkiem

za Redaktora

*J. Szyszło*¹¹⁴

34

PILTZ DO KASPROWICZA

24 IX 1886

Rękopis BZNiO, sygn. 6440/I, s. 35—38, zapisana 35. List na blankiecie redakcyjnym z nadrukiem u góry s. 35: „Redakcja Kraju. Adres: Plac Wielkiego Teatru 10“.

Petersburg, 12/24 września 1886

Szanowny Panie!

Uprzejmie nam nadesłanego wiersza zamieścić nie możemy i przy niniejszym zwracamy¹¹⁵. Czekamy korespondencji o zjeździe katolików.

Odpowiadając na list Sz. Pana z dn. 13 z. m., mogę zapewnić, że miło mi będzie zawsze zamieszczać prace Sz. Pana, o ile naturalnie będą odpowiadały pismu.

Niedokładność w adresie na Kraju poleciliśmy usunąć. Teraz będzie Sz. Pana prawdopodobnie regularnie dochodził.

Z szacunkiem

Er. Piltz

35

KASPROWICZ DO PILTZA

24 IX 1886

Rękopis BK nr 6235 — zaginiony. Przedruk za KLN.

Wrocław, Peplowice, d. 24. 9. 86

Szanowny Panie Redaktorze!

Czy by Szanowny Pan nie zechciał mi może przesłać około 50 rubli (włączając w to honorarium za korespondencję] o stosunkach akad[e-

¹¹⁴ Józef Szyszło — członek redakcji Kraju od początku istnienia czasopisma do roku 1888. Zob. Kraj, 1888, nr 16, z 15/27 IV, s. 11 — informacja o wystąpieniu Szyszły z redakcji.

¹¹⁵ Trudno stwierdzić, o jaki wiersz tu chodzi. Może to *Giordano Bruno*? Zob. list 37.

mickich], umieszczoną w num[erze] 34) *à conto*? Zobowiąże mnie Pan **b a r d z o**. Ostateczna potrzeba pcha mnie do tego, gdyż 3-go października mam do płacenia około 100 marek, a nie wiem, skąd na razie wziąć. Wypracuję te 50 rubli szczerze. Pojutrze wyślę korespondencję, aby mogła być umieszczona w pierwszych dniach października^{115a}. Mam nadzieję, iż Pan zadość uczyni mej prośbie. Proszę, niech Pan będzie przekonany, że tylko ostateczność popchnęła mnie do tego i że rzetelnie będę pracował, aby Szan. Pan nie poniósł szkody.

Z prawdziwym szacunkiem

Jan Kasprowicz

36

PILTZ DO KASPROWICZA

27 IX 1886

Rękopis BZNiO, sygn. 6440/I, s. 39—40, zapisana połowa 39. List na blankiecie redakcyjnym z nadrukiem u góry s. 39: „Redakcja K r a j u. Adres: Plac Wielkiego Teatru 10“.

Petersburg, 15/27 września 1886

Szanowny Panie!

Stosownie do życzenia Sz. Pana pospieszamy przesłać żądane 50 rs.

Z szacunkiem

Er. Piltz

37

WYSŁOUCH DO KASPROWICZA

12 X 1886

Rękopis BZNiO, sygn. 6440/I, s. 365—368, zapisane 365—367. List na blankiecie redakcyjnym z nadrukami: „Przegląd Społeczny. Lwów, ulica Jagiellońska 1. 16“, „Lwów, dnia... 188“. Wskutek złożenia arkusza nadruki znajdują się na prawym marginesie s. 367.

Druk: Dunin-Wąsowicz, *op. cit.*, s. 93—94 (2 fragmenty datowane: „12 X 1886“, tekst niedokładny). — Helisztyński, *op. cit.*, s. 39 (fragment datowany: „22 II 1886“, przedruk niedokładny za Dunin-Wąsowiczem). — „Przegląd Społeczny“, s. 30—31 (2 fragmenty datowane: „12 X 1886“, tekst niedokładny).

^{115a} Zob. przypis 113.

12 X 86

Szanowny Panie!

Doznałem uczucia przykrego zawodu, spostrzegłszy w Przeglądzie Tygodniowym piękny i silny utwór Szanownego Pana, którym uważał już za własność naszego pisma, zachowując go, jako rzecz bardzo programową, do pierwszego zeszytu roku przyszłego¹¹⁶. Na dowód, że nie brak chęci, tylko kompletna niemożność ze względu na szczupłe ramki pisma nie pozwoliła mi drukować *G[iordano] Br[uno]*, łączę do niniejszego listu jego korektę. Umieszczę go w listopadowym zeszycie¹¹⁷, jeżeli... jeżeli nie przesłał go Pan już innej redakcji. Spieszę przypomnieć Szanownemu Panu obietnicę nadsyłania recenzji literackich i kronik. Co do pierwszych, pozwalam sobie zwrócić Jego uwagę na dziełko Posnetta pt. *Comparative Literature*, London 1886 r., Kegan Paul et C.¹¹⁸ Kronika zaś będzie tym cenniejszą i pożądańszą, im więcej w niej się znajdzie szczegółów z życia ludu i obserwacji nad nim.

Ponieważ wszystko, co Szanowny Pan dotąd był łaskaw mi nadesłać, zgadzało się w zasadniczych punktach jak najzupełniej z programem pisma, więc rad bym też mieć większą jaką pracę Jego pióra. Wdzięcznym tematem do niej mogłoby być — moim zdaniem — studium nad jezuityzmem z uwzględnieniem wpływu jego na kształtowanie się moralnej strony naszego społeczeństwa¹¹⁹.

Kończę już przyjaznym pozdrowieniem oraz prośbą o możliwie rychłą odpowiedź, na jakie z tych prac i w jakim mianowicie czasie mogę rozliczać.

Proszę przyjąć zapewnienie prawdziwego szacunku i zyczliwości.

B. Wystouch

Czy odebrał Pan honorarium za ostatni artykuł¹²⁰, i jaki jest obecnie Jego adres?

¹¹⁶ Mowa o wierszu *Z padolu walki*. Zob. przypis 4.

¹¹⁷ Wystouch dotrzymał obietnicy. Zob. przypis 14.

¹¹⁸ Kwerenda nie wykazała takiej recenzji Kasprowicza w *Przeglądzie Społecznym*.

¹¹⁹ Studium tego Kasprowicz prawdopodobnie nie napisał, a w każdym razie nie opublikował.

¹²⁰ *Kilka słów z powodu polityki papieskiej w stosunku do nas*. *Przegląd Społeczny*, 1886, z. 7, s. 1—4. Jest to artykuł wstępny, bez podpisu. W *Spisie rzeczy zawartych w tomie 2*, datowanym: „Lwów 1887“, przy tytule tego artykułu znajdują się litery „I. K.“

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

13 XI 1886

Rękopis BPW, karta pocztowa. Stemple: „Breslau-Pöpelwitz 14. 11. 86“, Ба-шава 3 ноя. 1886“. W górnym lewym rogu po stronie tekstu ręką Wiślickiego niebieskim ołówkiem ukośnie zaznaczona litera „K“ z podkreśleniem.

Wrocław-Peplowice, d. 13 XI 86

Szanowny Panie Redaktorze!

Wysłałem korespondencję¹²¹ przed dwoma dniami, dziś otrzymałem kartę Szan. Pana — adres dotychczasowy dobry. Dziękuję jak najserdeczniej za wydrukowanie *Z padółu walki*.

Niech mi Pan daruje — bardzo proszę — że nie mogłem tyle razy danego słowa dotrzymać co do korespondencji. Zresztą jutro wyślę list.

Czy Szan. P. był łaskaw wysłać przed kilkunastu tygodniami za ostatnią część korespondencji i za *Anadiomene*? Jeżeli tak, to musiał list zginąć na poczcie, gdyż ja nie otrzymałem żadnej wiadomości.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku.

Jan Kasprowicz

[Adres na karcie:] *À la*¹²² *rédaction du journal polonais / Przegląd Tygodniowy / Varsovie (Warschau) / Czysta 415*¹²³

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

8 XII 1886

Rękopis BPW, 2 karty, obie zapisane. W lewym górnym rogu k. 1r ręką Wiślickiego niebieskim ołówkiem ukośnie zaznaczona litera „K“.

Druk: LR (2 fragmenty datowane: „8 XII 1886“).

Wrocław-Peplowice, d. 8 grudnia 86

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie mogłem dotychczas, tak jak pragnąłem, wziąć udziału w *Prze-głądzie*, gdyż stosunki moje były tego rodzaju, że mnie prawie diabli

¹²¹ Omikron, *Z ziemi szląskiej*. II. Październik 1886. PT 1886, nry 47 (z 9/21 XI, s. 539—540) i 48 (z 16/28 XI, s. 556—557). Treść korespondencji z nru 47: „Usprawiedliwienie osobiste i ogólne. — Wiec katolicki we Wrocławiu. — Prośba o przywrócenie zakonu jezuitów. — Uniwersytet Katolicki. — Katolicki socjalizm“. Z nru 48: „Stan górników na Szląsku. — Katolik i jego redaktor, ks. Radziejowski. — Okólnik radcy ziemiańskiego w Lublińcu i konsekwencje“.

¹²² „*À la*“ przerobił Kasprowicz z niemieckiego nadruku: „*An*“.

¹²³ Pierwotnie: „414“, a może tylko „4“? Zob. przypis 68.

brali, jak mówią. Miałem do czynienia to z policją ¹²⁴, to z kłopotami osobistymi *etc.*, a wszystko to tak na moją wrażliwą wpływało naturę, że o natężonej pracy ani pomyśleć nie było podobnym. Obecnie wziąłem się na nowo do pracy, mimo niepowodzenia, jakie mam w moich pierwocinach literackich. Skończyłem tłumaczenie *Cencich* Shelleya ¹²⁵, do którego już się byłem dawno wziął, a które dla rozmaitych powodów porzuciłem, zniechęcony do wszystkiego, co się nazywa pisaniem; wygotowałem kilka krótszych poematów, pomiędzy nimi *Prometeusza* i *Marka Aureliusza* ¹²⁶. Gdy się trochę odleżą, to z Nowym Rokiem Szanownemu Panu prześlę, jeżeli naturalnie Szanowny Pan sobie tego życzy. Oprócz tego zacząłem pisać przydłuższy poemat ze życia ¹²⁷ — ukropiłem około 80 stanc, ale pierwszej pieśni jeszcze nie skończyłem. Na próbę, gdy pierwszą pieśń skończę, prześlę Szan. Panu. Nie mając nakładcy — nie starałem się ¹²⁸ właściwie o żadnego, bo starać się nie umiem i boję się odmownej odpowiedzi jak ognia — człek traci nieraz ochotę do pracy, ale myślę, że jakoś to pójdzie. Również wziąłem się do tłumaczenia dziełka angielskiego: *Comparative Literature* — Posnetta (London, Kegan Paul, Trench et Co. 1886) ¹²⁹. Jest to rzecz dobra, zwłaszcza dla młodzieży — może by się rozeszła. Czy by Szanowny Pan nie zechciał może drukować tego? Gdyby było potrzeba, mógłbym poszytami co tydzień posłać tłumaczenie.

Gdyby Szan. Pan potrzebował jakiego tłumaczenia poezyj niemieckich lub jakich innych w ogóle prac, czy by Szan. Pan nie zechciał mnie o tym powiadomić? Będę mógł obecnie pisywać, ile się Szan. Panu podoba.

Korespondencję będę wysyłał regularnie zawsze około piętnastego każdego miesiąca i będę zawsze słowny, chyba że zachoruję ciężko lub mnie gdzie wyrzucą z Wrocławia.

Czekam na kilka słów od Szanownego Pana co do *Cencich* i Posnetta *etc.* i piszę się z prawdziwym szacunkiem.

Jan Kasprowicz

¹²⁴ Były to zapewne sygnały późniejszego aresztowania.

¹²⁵ P. B. Shelley, *Rodzina Cencich*. Tragedia w 5 aktach. Tłumaczył Jan Kasprowicz. Warszawa 1887. Wydawnictwo Dzieł Tanich A. Wiślickiego. T. 85—86.

¹²⁶ Przekład nie zidentyfikowany w druku.

¹²⁷ Chodzi tu o *Wojtka Nogę*. Zob. list 51 i 74.

¹²⁸ Pierwotnie: „nie staram się“.

¹²⁹ Na książkę tę zwrócił uwagę poety Wysłouch, proponując jej zrecenzowanie (zob. list 37). Przekładu jednak Kasprowicz prawdopodobnie nie dokonał (zob. list Wiślickiego, 40). W 9 lat później dzieło ukazało się w innym tłumaczeniu: H. M. Posnett, *Literatura porównawcza*. Przekład z angielskiego Z. Dąszyńskiej. Warszawa 1895. Dodatek bezpłatny do *Prawdy*.

Wielką przyjemność sprawił mi Pan wydrukowaniem *Z padolu walki* — jestem bardzo zobowiązany.

Jeszcze jedno: czy Pan był łaskaw wysłać honor[arium] za drugą połowę koresp[ondencji], drukowaną, zdaje mi się, w maju czy coś około tego ¹³⁰, i za *Anadiomene*? Ja bowiem nic nie otrzymałem, a może zginęło na poczcie? Gdyby mi Sz. Pan coś mógł przysłać, czułbym się bardzo zobowiązany, gdyż żyję, jak zwykle, w tarapatach.

[Dopisek na prawym marginesie karty 1r:]

Nie dochodzi mnie Przegląd regularnie — nie otrzymałem go wczoraj i, zdaje mi się, przed dwoma tygodniami również nie — czy by się Szan. Pan na mnie gniewał?

40

REDAKCJA „PRZEGLĄDU TYGODNIOWEGO“ DO KASPROWICZA

13 XII 1886 ¹³¹

Rękopis BZNiO, sygn. 6440/I, s. 75—78, wszystkie zapisane. List na blankiecie redakcyjnym z nadrukiem w lewym górnym rogu s. 75: „Redakcja Przeglądu Tygodniowego. Czysta No 4“.

Warszawa, dnia 1 grudnia 1886

Szanowny Panie!

Rachunek za listopad jest następujący:

N. 41. <i>Z padolu walki</i> , 189 à 5 k.	— 9,45
„ 47. <i>Ze Szląska</i> ¹³² , 240 à 2 1/2	— 6,
„ 48. „ 297 „	— 7,42 1/2
	<hr/>
	Rs. 22 k. 97 1/2
	1/8 z 13,42 1/2 j. 1,67 1/2
	<hr/>
	Rs. 21 k. 30

Na pokrycie powyższej należności przesyłamy przy niniejszym rs. dwadzieścia jeden.

Z szacunkiem

[podpis nie zidentyfikowany]

¹³⁰ Drugą część owej korespondencji PT drukował w nrze z 15/27 VI 1886. Zob. przypis 94.

¹³¹ Kolejność listów 39 i 40 wynika z ich treści, a więc data listu PT pisana była według *vs.* Podobnie też traktuje się datę listu 42, położoną tą samą ręką, również przy okazji rozliczenia finansowego.

¹³² W druku tytuł ten brzmiał: *Z ziemi szląskiej*. Zob. przypis 94.

Wny Kasprowicz

Rs. 21

[Na odwrocie:]

Szanowny Panie!

Korzystam z posyłki pieniężnej i dopisuję się: przysyłaj Pan *Cencich* Shelleya, przysyłaj Pan *Prometeja* i *Marka Aureliusza*, przysyłaj Pan pierwszą pieśń swego poematu, będziemy to wszystko drukować, układać się i płacić w miarę sił i możliwości. Natomiast porzuć Pan *Posnetta*¹³³, gdyż przekładów tego rodzaju w obecnym czasie nie warto robić, nie opłaci się drukować.

Gdybyś Pan mógł przysłać obszerniejszy, choćby skompilowany ze źródeł niemieckich, ale stosownie oświetlony zarys Szląska pruskiego w unii polskiej — byłbym Panu bardzo wdzięczny — drukowałbym w Dodatku, a rozszerzony i ubrany rycinami wyszedłby później osobno¹³⁴. Słowem, chciej Pan jak najszybciej przysłać, o co proszę, a także na styczeń korespondencję.

Łączę wyrazy szacunku.

Sługa

A. Wiślicki

41

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

29 XII 1886

Rękopis BPW, 1 karta zapisana r. W lewym górnym rogu k. 1r ręką Wiślickiego niebieskim ołówkiem zaznaczona litera „K“ z podkreśleniem.

d. 29 gr[udnia] 86

Szanowny Panie Redaktorze!

Posłałam pierwszy akt tłum[aczenia] *Cencich*, które [!] są kompletnie skończone, tylko jeszcze nie przepisane na czysto. Ale w tych dniach przepiszę. Niech Sz. Pan będzie łaskaw drukować, jeżeli się podoba tłum-

¹³³ W rkpsie: „Posmetta“.

¹³⁴ Nic nie wskazuje na to, aby Kasprowicz opracował ten temat.

maczenie, jak najwcześniej, gdyż gotów by mnie ubiec jaki inny tłumacz. Np. w *Życiu*, czy jak się nazywa to nowe pismo, drukuje się *Prometeusz*¹³⁵.

I część poemat[*u*] wkrótce wyślę¹³⁶.

Co do warunków, myślę, że się zgodzimy łatwo.

Czy Sz. Pan będzie drukował w osobnej odbitce *Cencich*? Potrzeba będzie przedmowy *etc.* — ale to pošlę na końcu.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku.

Jan Kaspro^wicz

42

REDAKCJA „PRZEGLĄDU TYGODNIOWEGO“ DO KASPROWICZA

13 I 1887

Rękopis BZNiO, sygn. 6440/I, s. 79—82, zapisane 79—81. List na blankiecie redakcyjnym z nadrukiem w lewym górnym rogu s. 79: „Redakcja Przeglądu Tygodniowego. Czysta No 4“.

Warszawa, dnia 1 stycznia 1887

Szanowny Panie!

Rachunek za grudzień jest następujący:

N. 50. *Ze Szląska* (wiersz)¹³⁷ 55 à 5 kop. 2,75

Na pokrycie należności powyższej przesyłamy przy niniejszym Rs. 3—.

Z szacunkiem

[podpis nie zidentyfikowany]

Wny Kaspro^wicz

Rs. 3—

[Na odwrocie:]

Szanowny Panie!

Odebrałem początek *Cencich* i drugi ustęp *Ze Szląska*. Ostatni pójdzie do *Przeglądu*¹³⁸. Co do *Cencich*, mógłbym je [!] wydać w moim

¹³⁵ P. B. Shelley, *Prometeusz rozpętany*. Dramat liryczny w czterech aktach. Przełożył z oryginału angielskiego F. Jeziński. Warszawa 1887. Biblioteczka „Życia“. Arcydzieła Poezji Wszechświatowej. I.

¹³⁶ Pierwotnie: „Poemat wkrótce wyślę“. Potem na lewym marginesie dopisano „I część“ i poprawiono „P“ na „p“. Mowa o *Wojtku Nodze*. Zob. list 39.

¹³⁷ Jan Kaspro^wicz, *Ze Szląska*. I. PT 1886, nr 50, z 30 XI/12 XII, s. 581.

¹³⁸ Jan Kaspro^wicz, *Ze Szląska*. II. PT 1887, nr 2, z 28 I/9 II, s. 20.

Tanim Wydawnictwie^{138a}, lecz nie wiem, czy Pan napracowawszy się, zgodzisz się na warunki. Wydawnictwo idzie tak źle, że tylko gwałtem chcę dotrzeć do setnego tomu, a jest teraz 82 czy 83. Płacę po 5 rubli za 16 stroniczek małych, petitem na interlinii. Z *Cencich* nie będzie więcej nad 5 do 6 szesnastek. Dlatego też niech Pan sam osądzi, co robić. Jeśli się Pan zgodzisz, trzeba przysłać całość, która iść musi do cenzury.

Polecam się Pańskim względom i przypominam o korespondencję [!]. Życzenia noworoczne proszę przyjąć od sługi

A. Wiślickiego

43

KASPROWICZ DO PILTZA

27 II 1887

Rękopis BK (karta pocztowa) nr 6235 — zaginiony. Przedruk za KLN.

27 II 1887 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Piszę kilka słów: nie mogłem absolutnie nic wysłać do Kraju, ponieważ od 6 stycznia aż do tych dni byłem bardzo ciężko chory. Wierz mi Pan, że dopiero od kilku dni wstaję i, jakkolwiek choroba minęła, jestem jeszcze ogromnie osłabiony. Najpóźniej za 6 dni otrzyrna Szan. Pan korespondencję, a kilka dni później niewielki poemacik: *Marek Aureliusz* — ten ostatni, jeżeli go nie zniszczę, gdyż ostatnimi czasy wiele rzeczy naniszczyłem.

Jeżeli Szan. Pana los mój trochę obchodzi, powiem, że się niedawno ożeniłem, zapewniając sobie nie tylko spokojne skończenie szkół, co zresztą prawdopodobnie na lato nastąpi, chcę się w tym czasie doktoryzować — ale i na trzy do czterech lat skromne utrzymanie po doktoryzacji, tj. w ogóle, dopóki sobie nie wyrobię odpowiedniego stanowiska.

Niech się mnie Szan. Pan nie dziwi, że dotychczas pisywałem nieregularnie i mało, ale jak człowiek miał biedę, to chęć odchodziła do wszystkiego.

Bardzo przepraszam, że na kartce tylko piszę — i załączam wyrazy szacunku.

Jan Kasprowicz

^{138a} Wydawnictwo Dzieł Tanich A. Wiślickiego obejmowało utwory wybitnych pisarzy polskich i obcych. Tom 1 wyszedł z druku w r. 1879 (*Przewodnik Bibliograficzny*, 1879, maj, s. 67), ostatni (t. 97—100) — w r. 1893 (tamże, 1893, lipiec, s. 124). W roku następnym ukazało się jeszcze wznowienie tomów 83—84 (z r. 1887).

44

KASPROWICZ DO PILTZA

15 IV 1887

Rękopis BK nr 6235 — zaginiony. Przedruk za KLN.

Rogalin pod Mosiną¹³⁹, W. Ks. Poznańskie
d. 15 kwietnia 87

Szanowny Panie Redaktorze!

Dopiero w tych dniach przesłano mi list Pański. Serdecznie dziękuję za życzenia. Byłem przez długo chory, nie mogłem więc dotrzymać przyrzeczeń. Pośłam dziś kilka wierszy — gdyby ich Szan. Pan nie mógł zużytkować, w takim razie prosiłbym o przesłankę mi nr drugiego z *Melodyj Marka Aureliusza*; po zmianach prześlę na pewno korespondencję „Z Inowrocławia“^{139a} o tamtejszych stosunkach.

Jutro prawdopodobnie wyjadę stąd do Krakowa na pogrzeb Kraszewskiego¹⁴⁰, wróciwszy przyślę ją i, jeżeli zdrowie mi nareszcie pozwoli, będę pisywał regularnie do Kraju, bo mnie samemu już wstyd.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Jan Kasprowicz

45

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

15 IV 1887

Rękopis BPW, 1 karta zapisana r. W lewym górnym rogu k. 1r ręką Wiślickiego niebieskim ołówkiem ukośnie zaznaczona litera „K“ z podkreśleniem.

Druk: LR (fragment datowany: „15 IV 87“). — *Spotkania* I, 335; II, 346—347 (fragment datowany: „IV 1887“).

Rogalin pod Mosiną, d. 15 kw[ietnia] 87

Szanowny Panie Redaktorze!

Czuję gniew Pański na mnie — ale ledwie się wylizałem z choroby, gdy znowu zapadł — bawię obecnie na wsi, aby się podreperować.

¹³⁹ W Poznańskim, pow. śremski; siedziba Raczyńskich.

^{139a} Kwerenda nie wykazała takiej korespondencji Kasprowicza w Kraju. Odnajdujemy jednak opracowanie tego tematu w innym czasopiśmie: Franciszek Szyba, *Z Poznańskiego. Przegląd Społeczny*, 1887, z. 5 (s. 452—460) i 6 (s. 544).

¹⁴⁰ Pogrzeb odbył się 18 IV w Krakowie na Skalce. Poeta brał w nim udział jako delegat polskiej młodzieży uniwersyteckiej z Wrocławia.

Posłam dalszy ciąg obrazków¹⁴¹ i III akt *Cencich*. Gdyby *Cencich* nie miał Pan zamiaru drukować, w takim razie prosiłbym bardzo o zwrót manuskryptu. Korespondencję o tutejszych stosunkach doraźnie wyślę¹⁴².

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Jan Kasprowicz

46

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

21 IV 1887

Rękopis BPW, karta pocztowa. Stemple: „Breslau 21. 4. 87“, „Баршава 10 аи р 1887“. W lewym górnym rogu ręką Wiślickiego niebieskim ołówkiem zaznaczona litera „K“. Na lewym marginesie, obok adresu Kasprowicza: „notow.“ (uwaga redakcyjna o odnotowaniu adresu).

Druk: LR (notuje adres, data: „21 IV 87“).

d. 21 kwietn[ia] 87

Szanowny Panie Redaktorze!

W tej chwili wróciłem z Krakowa z pogrzebu Kraszewskiego¹⁴³ — jutro zaś wyjeżdżam znowu do Księstwa¹⁴⁴ — nie wiem jeszcze, na [jak] długo — w każdym razie zacznę znów pisywać do Przeglądu.

Zmieniłem adres mieszkania: Breslau, Bismarckstr.¹⁴⁵ No 11. Prosiłbym bardzo, abyś Szan. Pan zechciał mi pod tym adresem przysłać Przegląd.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Jan Kasprowicz

[Adres na karcie:] *Carte postale int.* / Szanowny Redaktor / Przeglądu Tygodniowego / in Warschau / we Warszawie, Czysta 415

¹⁴¹ Jan Kasprowicz, *Ze Szląska*. III: *Szwaczka*. PT 1887, nr 21, z 10/22 V, s. 294.

¹⁴² Obietnicy tej Kasprowicz prawdopodobnie jednak nie spełnił. Następną korespondencję otrzyma — a w każdym razie wydrukuję — PT dopiero po powrocie poety ze Lwowa. Zob. list 52.

¹⁴³ Wyraz „Kraszewskiego“ opatrzył Kasprowicz cudzysłowem (!).

¹⁴⁴ Do rodziców.

¹⁴⁵ Obecnie — ul. Bolesława Chrobrego.

47

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

maj 1887¹⁴⁶

Rękopis BPW, bilet wizytowy (11,2×7,6 cm), bez daty. Ozdobną kursywą: „Jan Kasprowicz“.

Szan. Panie Redaktorze!

Posłam akt IV *Cencich*. V — skoro przepiszę.

Czy może Szan. Pan życzyłby sobie korespondencji ze Lwowa?

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku.

Lwów, Chorążczyzna 6.

Proszę o przesłanie mi Przeglądu pod tym adresem.

48

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

18 VI 1887

Rękopis BPW, 1 karta, zapisana r i połowa v. W lewym górnym rogu ręką Wiślickiego niebieskim ołówkiem zaznaczona litera „K“.

d. 18 cz[erwca] 87

Szanowny Panie Redaktorze!

Posłam *Cencich* — prosząc o dalsze arkusze.

Przetłumaczyłem Shelleya *Epipsychidiona* i pracuję nad tłumaczeniem *Królowej Mab*¹⁴⁷ — byłbym bardzo zobowiązany, gdyby Szanowny Pan zechciał zrobić o tym wzmiankę w *Wiadomościach literackich*¹⁴⁸

¹⁴⁶ Bilecik został wysłany przed rozpoczęciem druku *Cencich*, gdyż poeta dopiero przekazywał Wiślickiemu manuskrypt tłumaczenia. Odliczając czas potrzebny na rozpoczęcie druku i dokonanie korekty (zob. list 48, z 18 VI 1887), trzeba umieścić datę napisania biletu przed czerwcem 1887. W liście 48 zaznacza Kasprowicz zmianę adresu, co potwierdza przypuszczenie, iż bilet zawiera adres pierwotny, a zatem jest wcześniejszy.

Propozycja nadesłania korespondencji ze Lwowa nie pozwala umieścić daty napisania biletu przed początkiem maja. Z listu do Wiślickiego (46) wynika bowiem, iż Kasprowicz wyjechał z Wrocławia, i to najpierw do Szymborza, nie wcześniej niż 22 IV, aby zaś uzyskać orientację w stosunkach lwowskich, umożliwiającą napisanie korespondencji, musiał tam już przebywać czas jakiś.

¹⁴⁷ Dwa fragmenty pt. *Królowa wróżek* zostały zamieszczone w: Kasprowicz, *Obraz poezji angielskiej*, t. 5, s. 5—9.

¹⁴⁸ PT 1887, nr 26, z 14/26 VI, s. 354. W rubryce: *Kronika powszechna*. a) Krajowa. *Wiadomości literackie*: „Oprócz drukującej się tragedii Shelleya *Beatrice Cenci*,

— gdyż gotów mnie kto znowu ubiec, jak się stało z *Prometeuszem roz-pętany*, którego zacząłem tłumaczyć, kiedy się pokazał w ¹⁴⁹ Życiu w tłum[aczeniu] Jezierskiego.

Zresztą, niech Panuczyni, jak Pan uważa.

Czy by Sz. Pan nie podjął się nakładu *Alastora*, *Epipsychidiona* i kilku drobnych wierszy Shelleya, które już skończone? Proszę o prędką odpowiedź, gdyż prawdopodobnie Lwów opuszczę i do Wrocławia wrócę. Ale to jeszcze rzecz niepewna, zresztą doniosę o tym Szan. Panu.

Zmieniłem mieszkanie — Snopkowska No 39 (w domu p. Soleckiej). Łączę wyrazy prawdziwego szacunku.

Jan Kasprowicz

49

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

koniec czerwca 1887 ¹⁵⁰

Rękopis BPW, 1 karta, zapisana r i v. W lewym górnym rogu k. 1r ręką Wiślickiego niebieskim ołówkiem zaznaczona litera „K“.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ III arkusz jest kompletnie źle złożony, więc go odsełam bez korekty, prosząc o jak najprędze przesłanie nowo złożonego i dalszych arkuszy — już nie pod moim adresem, lecz pod następującym: Herrn von Pruski ¹⁵¹ in Breslau, Am Waeldchen ¹⁵² No 12, bei Frau Commerzienrath Poppe.

Policja austriacka nie chce mi pozwolić na dalszy pobyt, muszę więc wracać do Wrocławia. W piątek najpóźniej będę już na miejscu, odbiorę więc od powyższego pana korektę.

We Wrocławiu czeka mnie proces polityczny, z którego jednak, przypuszczam, wyjdę bez szwanku. Gdyby mnie jednak miano wsadzić, to pozwolą mi pewno we więzieniu pisać. W każdym razie byłoby dobrze, gdyby Szan. Pan zechciał wszystkie arkusze — jeżeli są gotowe — już w tym tygodniu od razu mi przesłać. Na przeselce raz jeszcze proszę nie wymieniać mego nazwiska.

przekładu Jana Kasprowicza, tenże autor dokonał tłumaczenia *Królowej Mab*“.

¹⁴⁹ (Ech)

¹⁵⁰ Piątki lipca 1887, które tu możemy brać w rachubę, przypadają 1 i 8. Pomiedzy listami 49 a 50 istniała jeszcze wymiana korespondencji między Kasprowiczem i Wiślickim, tak więc „piątek najpóźniej“ może oznaczać 1 VII albo — co wydaje się prawdopodobniejsze — nawet 24 VI. Jedna z tych dat określa zatem termin przyjazdu Kasprowicza do Wrocławia.

¹⁵¹ Prawdopodobnie kolega uniwersytecki Kasprowicza z Wielkopolski, aptekarz.

¹⁵² Obecnie — ul. Pomorska (na odcinku mieszczącym się za pasem skweru, a posiadającym wówczas odrębną nazwę).

Co do poezji, zgadzam się, chciałbym jednak zbiorów ten skompletować — naprzód kilkoma jeszcze obrazkami, które obecnie piszę, i kilku ulotnymi wierszami, które mam w tece. Oprócz drukowanych w *Prze-głądzie Tygodniowym* pragnąłbym bardzo, aby były umieszczone te poezje, które mają koloryt socjologiczny, w ogóle społeczny — a które były drukowane w *Kraju*: *U piramidy Cestiusza*, *Z przyjściem jesieni*, cykl¹⁵³ melodyj wiosennych (zaledwie 5 czy sześć wierszy krótszych, mających także charakter społeczny), oprócz tego utwór ze życia Żydów, który leży w redakcji *Kraju*, a który będzie drukowany pt. *Szymon bar Kochba*¹⁵⁴, i *Giordano Bruno*, który był drukowany w *Prze-głądzie Społecznym*. Zresztą porozumiem się jeszcze z Szan. Panem co do tego wszystkiego.

Z prawdziwym szacunkiem

Jan Kasprowicz

Kiedy mniej więcej wyszedłby zbiorów?

50

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

I poł. lipca 1887¹⁵⁵

Rękopis BPW, 1 karta zapisana r. W lewym górnym rogu k. 1r ręką Wiślickiego niebieskim ołówkiem zaznaczona litera „K“.

Druk: LR (fragment datowany: „VII (druga połowa) 1887“).

Wrocław, Salzstrasse¹⁵⁶ No 17, II.

Szanowny Panie Redaktorze!

Odeślam *Cencich* dziś dopiero — ponieważ musiałem odsiedzieć — przyjechawszy ze Lwowa — kilka dni w inkwizytoriale. Chcą mi bowiem wytoczyć proces — a raczej wciągnąć mnie w proces socjalistyczny, mający się niebawem rozpocząć we Wrocławiu. Puszczono mnie jednakże niebawem, ponieważ nie mogli się w postępowaniu moim jednej dopatrzyć winy.

¹⁵³ (poezji)

¹⁵⁴ W rkpsie: „bai“. Utwór nie zidentyfikowany w druku.

¹⁵⁵ Jeżeli datę przyjazdu Kasprowicza do Wrocławia ustalimy około 24 VI—1 VII, a dodamy jeszcze owych „kilka dni w inkwizytoriale“ — dzień napisania karty należy umieścić w pierwszej połowie miesiąca.

¹⁵⁶ Obecnie — ul. Wojciecha Cybulskiego. Zob. T. Mikulski, *Cybulskiego 17 — II piętro*. *Słowo Polskie*, 1956, nr 80. Przedruk w: *Rocznik wrocławski*. T. 1. Wrocław 1957, s. 153—160.

Mieszkał będę nadal we Wrocławiu — i jeżeli sobie Szan. Pan życzy, rozpocznę znowu pisywać korespondencje ze Szląska. Może by było lepiej ogarnąć obie prowincje, Szląsk i Poznańskie razem — ze środka takiego jak Wrocław można obiedwie dzielnice obserwować — zresztą obie dość dobrze znam. Przypuszczam, że byłoby może odpowiednim nadać tytuł „Z zaboru pruskiego“¹⁵⁷ lub coś podobnego.

Proszę o dalszy arkusz *Cencich*.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku.

Jan Kasprowicz

51

WIŚLICKI DO KASPROWICZA

10 VII 1887

Rękopis BZNIo, sygn. 6440/I, s. 319—322, zapisane 319—321. List na blankiecie redakcyjnym z nadrukiem w lewym górnym rogu k. 319: „Redakcja Przeglądu Tygodniowego. Czysta No 4“.

Warszawa, dnia 10 lipca 1887 r.

Szanowny Panie!

*Zgasio słońce*¹⁵⁸ odebrałem i drukować będę; natomiast wyjątki z *Wojtka Nogi*¹⁵⁹ — nie. Mam jakiś wstręt do wyjątków, a przy tym ogromnie mnie zraziła forma — zawsze mi przychodzi na pamięć *Beniowski*, i czytać nie mogę.

Co do *Shelleya*¹⁶⁰, druk niedługo się skończy — gdzie więc Panu posłać pieniądze, będzie tego przeszło 30 rubli, daj więc Pan pewny adres, żeby nie zginęły.

Co się tyczy korespondencji — dobrze, tylko niech mi Pan pisze, czy ze Szląska, czy z Poznańskiego, zawsze się znajdzie i miejsce, i tytuł.

Wreszcie należy myśleć o „Najnowszym Parnasie“¹⁶¹ — cały tomik powinien się składać z poezji swojskich, którym by można dać tytuł „Ze Szląska“. Niechże to będą westchnienia, żale, boleści, cierpienia ludzkie odbite w zwierciadle tej starej umierającej cząstki naszej

¹⁵⁷ Ostatecznie ustalono tytuł: *Z tamtej strony*. Zob. przypis 176.

¹⁵⁸ Jan Kasprowicz, *Zgasio słońce*. Zeszyty Wrocławskie, 1949, z. 1/2, s. 68—72. Zob. *Przypis wydawcy* (T. Mikulskiego), s. 73.

¹⁵⁹ Zob. wyjaśnienie w liście 74.

¹⁶⁰ W rkpsie: „Schelleya“ (!).

¹⁶¹ Wydaje się, iż bodźcem do utworzenia „Najnowszego Parnasu“ był francuski *Le Parnasse Contemporain* (3 serie w latach: 1866, 1871, 1876). Możliwe też, iż *Wiślicki* oparł się na tradycji *Nowego Parnasu Polskiego*, którego oddział I zawierał poezje *Mickiewicza* (Poznań 1832). Jednakże kwerenda nie wykazała, aby zamierzenie *Wiślickiego* zostało zrealizowane.

ojczyzny. Należałoby z powyższej myśli zrobić wstępną poezję. Przy tym przypominam, że potrzebny mi będzie Pański portret, bo bez portretu nie wydam.

Raz jeszcze proszę o adres i robotę.

Prawdziwie życzliwy

A. Wiślicki

52

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

1 VIII 1887

Rękopis BPW, 2 karty, zapisane 1r i v, połowa 2r. W lewym górnym rogu k. 1r ręką Wiślickiego niebieskim ołówkiem zaznaczona litera „K“.

Druk: LR (fragment datowany: „19 VIII 86“).

d. 1 VIII 87

Szanowny Panie Redaktorze!

Po długim namyśle i po zasięgnięciu rady u przyjaciół — na wejście w skład „Najnowszego Parnasu“ zdecydować się nie mogę. Wydrukowanie samych tylko rzeczy swojskich pokazałoby mnie w nadzwyczaj jednostronnym oświetleniu. Przy tym tytuł „Ze Szląska“ nie byłby dla wszystkich odpowiednim, gdyż większą część tematów czerpałem nie ze Szląska, lecz z Poznańskiego, skąd pochodzę. Z tego powodu np. byłem zmuszony obecnie wysłać jeden z wierszy, przeznaczonych dla *Przeglądu*, innemu pismu¹⁶²; tak samo trzeba mi to uczynić z kilkoma innymi, które czekają ostatecznego wykończenia, a które pod tytuł „Ze Szląska“ dzięki swemu zabarwieniu podciągnąć się nie dadzą.

Również nie bardzo schlebia mi towarzystwo pana Rossowskiego¹⁶³, obok którego musiałbym figurować, gdyż „Najnowszy Parnas“ będzie, bądź co bądź, jednolitym wydawnictwem. Właściwości talentu p. Rossowskiego nie znam dokładnie, sądząc jednak z kilku ulotnych wierszy, które czytałem we Lwowie, z obszerniejszej wzmianki w jednym z *Ech*

¹⁶² Może tu chodzić o wiersz: Jan Kasprowicz, *Z melodyj wiosennych*. *Kraj*, 1887, nr 23, z 5/17 VI. *Przegląd literacki*, s. 6. Nie jest to jednak pewne ze względu na długie częstokroć okresy dzielące wysłanie utworu od daty jego druku. Trzeba mieć także na uwadze, iż Kasprowicz stwierdza tu tylko wysłanie owego wiersza; jakie były dalsze losy utworu — trudno stwierdzić.

¹⁶³ Stanisław Rossowski (1861—1940) — żył we Lwowie, zajmował się poezją, później także nowelistiką i dramatem, wreszcie — układał podręczniki szkolne dla dzieci. *Ruch* (Kalendarz encyklopedyczny na rok przestępny 1888. Dodatek *Przeglądu Tygodniowego* za miesiąc grudzień. Warszawa 1888, s. 41. W dziale: *Współcześni pisarze polscy*) jako całą charakterystykę pisarza podaje: „Poeta romantyczny“ (!).

warszawskich *Przeglądu*¹⁶⁴, nareszcie z reklamy w *Kraju*¹⁶⁵, sympatyzować z nim nie mogę.

Zresztą i z innych względów nie przedstawia dla mnie p. Rossowski wiele sympatii — z człowiekiem, który pisze kantaty na cześć Rudolfów jakichś¹⁶⁶, nie mogę mieć nic wspólnego. Dziś na cześć Rudolfa, a jutro na cześć Bismarcka — jeżeli by tenże przedstawiał w perspektywie jaką śpilkę złotą lub orderek jakki — wszystko to przypuścić można.

Reklamy p. Zadurawicza¹⁶⁷, który, jak mi mówiono we Lwowie — żyłem zaś w kółku, któremu mam wszelkie powody do wierzenia, a do którego należał np. p. Wysłouch *etc.* — jest zarazem współpracownikiem tak nikczemnego pisma jak *Przegląd* p. Masłowskiego¹⁶⁸ — zresztą przyznał się do tego publicznie p. Masłowski, gdy wytoczono w *Kurie-*

¹⁶⁴ Wzmianka ta, zatytułowana w spisie treści numeru: *Poezje St. Rossowskiego*, ukazała się w rubryce: *Echa warszawskie*. XXVIII. PT 1886, nr 28, z 29 VI/11 VII, s. 322. Utrzymana w złośliwym tonie, zarzuca Rossowskiemu „stęchliwą romanetyczną“, zawężenie tematyki obracającej się tylko wokół „zaprzepaszczonego erotyzmu“, wreszcie — sankcjonowanie nierówności społecznej; odmawia mu miana poety.

¹⁶⁵ Zob. W. Stebelski, recenzja *Poezji Rossowskiego* (Lwów 1886). *Kraj*, 1887, nr 12, z 20 III/1 IV. *Przegląd literacki*, s. 6—7. W rubryce: *Sprawozdania literackie*.

¹⁶⁶ Zob. nie podpisaną relację pt. *Następca tronu w Galicji* (*Kraj*, 1887, nr 27, z 3/15 VII, s. 6), opisującą powitanie arcyksięcia Rudolfa we Lwowie w dniu 3 VII 1887: „Następca tronu [...] powitany został okrzykami, muzyką i dwiema kantatami, odśpiewanymi przez chóry: polski i rusiński. Tekst kantaty polskiej napisany przez młodego poetę galicyjskiego, St. Rossowskiego, muzyka Zyg. Noskowskiego“. Zob. też Estreicher, *Uzupełnienia II*, 63.

¹⁶⁷ Tadeusz Zadurawicz bardzo pochlebnie pisał o Rossowskim jako poecie. Zob. np.: Z-z: 1) *Literaci-artysty we Lwowie i ich „Koło“*. PT 1887, nr 23, z 24 V/5 VI, s. 325. — 2) *Listy ze Lwowa*. PT 1887, nr 27, z 21 VI/3 VII, s. 366.

Kryptonim „Z-z“ rozwiązany został na podstawie tego listu Kasprowicza, potwierdzenie zawiera informacja na tzw. egzemplarzu S. Dembego PT (Bibl. Uniwersytecka w Warszawie, sygn. 07680).

¹⁶⁸ *Ruch* (Kalendarz encyklopedyczny na rok zwyczajny 1887. Dodatek do *Przeglądu Tygodniowego* za miesiąc grudzień. Warszawa 1886, s. 79—80. W dziale: *Współcześni pisarze polscy*. Przedruk z małymi zmianami w: *Ruch*. Kalendarz encyklopedyczny na rok 1889. Warszawa 1889, s. 183. W dziale: *Spis uczonych i literatów*) podaje następującą charakterystykę:

„Masłowski Ludwik. Do niedawna jeden z filarów pozytywizmu galicyjskiego (tłumacz Darwina, wydawca Biblioteki Umiejętności Przyrodniczych, autor studiów pozytywnych: o prawie postępu, o układzie materii, współpracownik *Kraju* krakowskiego, pierwszego pisma postępowego w Galicji, redaktor radykalnego *Kuriera Lwowskiego*) — obecnie jako redaktor *Przeglądu lwowskiego* zaprzedał duszę swą Stańczykom i Länderbankowi i zwrot ten w poglądach starał się wytłumaczyć w osławionych *Listach do przyjaciela* (Lwów 1884)“.

rze Lwowskim p. Zadurawiczowi o to sprawę — przekonać mnie w niczym nie mogą.

Sądzę, że Szan. Pan, zważywszy to wszystko, za złe mi tego nie weźmie.

Zresztą nie mam się jeszcze z czym spieszyć — poczekam, aż się zbiorek skompletuje i zaokrągli, a potem znajdę może gdziekolwiek nakładcę¹⁶⁹. Dziś o znalezieniu nakładcy, wobec stosunków, jakie u nas panują, ani nie myślę, choć naturalnie cieszyłbym się, gdybym go znalazł.

W tych dniach zamierzam wysłać korespondencję z Wrocławia¹⁷⁰.

Prosząc raz jeszcze, abyś Sz. Pan nie brał mi za złe wycofania się z „Parnasu“, kreślę się z prawdziwym szacunkiem.

Jan Kasprowicz

Szanowny Pan pisał mi o podanie adresu dokładnego w celu przesłania pieniędzy za *Cencich* — dotychczas nie nadeszły, obawiam się, czy czasem nie zginęły. Jeżeli Sz. Pan nie wysłał dotychczas, wtedy prosiłbym bardzo o przesłanie, gdyż rzeczywiście jestem w potrzebie. Nie mam absolutnie żadnych dochodów — żyję tylko z tego, co zarobię, a że zarabiam nadzwyczaj mało, więc każda spóźniona przesyłka jest dla mnie nadzwyczaj niekorzystna.

Z pr[awdziwym] szac[unkiem]

JK

53

PRZESMYCKI DO KASPROWICZA

4 VIII 1887

Rękopis BZNiO, sygn. 6440/I, s. 91—92, zapisana 91. List na blankiecie redakcyjnym z nadrukiem w lewym górnym rogu s. 91: „*Życie*. Tygodnik Literacki. Redakcja i Administracja w Warszawie. 41, Nowy Świat, 41. (Księgarnia Teodora Paprockiego i S-ki)“.

Warszawa, d. 4 sierpnia 1887

Szanowny Panie!

Z wielką przyjemnością odczytałem list Sz. Pana. Utwory Pańskie oraz przekłady miały we mnie już dawno gorącego zwolennika — i z przyjemnością będę je w *Życiu* drukował. Przekładu *Epipsychidiona* jeszcze nie odczytałem całego, zdaje mi się jednak, że będę go dru-

¹⁶⁹ Zob. list 67.

¹⁷⁰ Mowa zapewne o korespondencji wymienionej w przypisie 176.

kował. O przysyłanie mi innych przekładów oraz poezyj oryginalnych — krótszych i dłuższych, lirycznych i epicznych — uprzejmie proszę, a tymczasem, ściskając dłoń pańską, pozostaję z prawdziwym szacunkiem.

Z. Przesmycki

54

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

27 VIII 1887

Rękopis BPW, 1 karta zapisana r i połowa v. W lewym górnym rogu k. 1r ręką Wiślickiego niebieskim ołówkiem zaznaczona litera „K“.

Wrocław, Salzstr. 17, d. 27 bm. 87

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie rozumiem, dlaczego nie wychodzą *Cenci*? Otrzymałem list jeszcze 12¹⁷¹ lipca od Szan. Pana, w którym mi Pan pisałeś o podanie dokładnego adresu w celu przesłania pieniędzy za tłumaczenie, dotychczas jednak pieniądze nie przyszły. A potrzebne mi są bardzo, gdyż na razie jest to jedyne honorarium, które mi się należy, a zresztą znikąd nie mam absolutnie żadnych dochodów. Może więc sobie Szan. Pan wystawić, w jakim jestem położeniu.

Napisałem korespondencję dłuższą¹⁷², ta jednakowoż leży w biurku, gdyż po tak długim milczeniu ze strony Pańskiej uważać by mi się należało, że Szan. Pan stosunków podtrzymawać nadal sobie nie życzy.

Jeżeli więc Szan. Pan *Cencich* w ogóle wydać zamierza, wtedy będę niepomniernie wdzięczny, jeżeli Szan. Pan przesłać zechcesz choćby o dwrotną pocztą honorarium, gdyż rzeczywiście znajduję się pod tym względem w smutnym nadzwyczaj położeniu. Gdyby zaś Szan. Pan nie miał zamiaru wydać, wtedy proszę o zwrot manuskryptów, ażebym mógł postarać się o wydrukowanie ich gdzie indziej, a nie wątpię, że przy ogólnym zainteresowaniu się Shelleyem nakładcę znajdę. Posiadam wprawdzie oryginał tłumaczenia u siebie, ale przepisanie zajęłoby mi wiele czasu.

Prosząc raz jeszcze o odpowiedź, łączę wyrazy szacunku.

Jan Kasprowicz

¹⁷¹ Pierwotnie: „10“ — 10 VII to data napisania listu przez Wiślickiego.

¹⁷² Zob. przypis 176.

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

4 IX 1887

Rękopis BPW, 1 karta zapisana r i połowa v. W lewym górnym rogu k. 1r ręką Wiślickiego niebieskim ołówkiem zaznaczona litera „K“.

Wrocław, Salzstr. 17
d. 4 września 87

Szanowny Panie Redaktorze!

Gdyby był Pan znał moje położenie, nie dziwiłby się Pan wcale memu ostatniemu listowi i wyrozumiałby mnie Pan najkompletniej.

Powróciłem ze Lwowa, nie mogąc dostać paszportu niemieckiego — pod groźbą wyrzucenia z Galicji, i przyjechawszy do Wrocławia znalazłem się we więzieniu, dokąd mnie wsadzono na podstawie agitacji socjalistycznych, o które mnie posadzono — skąd jednakże po kilku dniach mnie wypuszczono — znalazłem się dalej bez środków, przy tym mam rodzinę bardzo biedną, mieszkającą w Księstwie, do tego ojca ciężko chorego, o których dbać muszę — nie dziw więc, że byłem rozgoryczony, nie znając absolutnie powodów zwłoki. Dziś, po wytłomaczeniu¹⁷³, Pana bardzo przepraszam i mam nadzieję, że Sz. Pan mi za złe nie weźmie tak bardzo moich wyrzutów czy niecierpliwości.

Do tego ożeniłem się był bardzo nieszczęśliwie —¹⁷⁴ sprawa, która mnie zupełnie dobiła¹⁷⁵ — tak że dopiero teraz po tych wszystkich nieprzyjemnościach zaczynam przychodzić do siebie.

Poselam korespondencję — tytuł *Z ziemi ucisku*¹⁷⁶, gdyż chciałbym ogarnąć i Księstwo, i Prusy Zachodnie, co mi więcej dostarczy materiału. Wkrótce, na przyszły tydzień już przyślę kilka słów o położeniu Księstwa¹⁷⁷ — dlatego, sędzę, że najodpowiedniejszym tytułem będzie tytuł ogólniejszy. Bo chociażbym z czasem przeniósł się do Poznania, to nie

¹⁷³ Relacja na ten temat znajduje się w liście 56, do Wystoucha.

¹⁷⁴ (rzecz)

¹⁷⁵ Zob. list 56, do Wystoucha.

¹⁷⁶ J. K., *Z tamtej strony*. I. Wrzesień 1887. PT 1887, nry 42 (z 4/16 X, s. 508—509) i 43 (z 11/23 X, s. 523—524). Treść korespondencji z nru 42: „Prasa niemiecka w sprawie germanizowania wschodnich prowincyj. Liebknecht. — Inteligencja polska na Górnym Szląsku. — Studenci Uniw. Wrocławskiego a wychowawcy seminariów nauczycielskich“. Z nru 43: „Szkody z obecnego systematu szkolnego wynikające. — Nabożeństwo w języku niemieckim. — Księża germanizatorzy“.

¹⁷⁷ W roku 1887 nie pojawiła się już w PT żadna korespondencja Kasprowicza.

potrzebowałbym zmieniać tytułu, gdyż i wtenczas szląskie sprawy nie wyszłyby z mojego programu.

Przepraszając raz jeszcze, piszę się z prawdziwym szacunkiem.

Jan Kasprowicz

56

KASPROWICZ DO WYSŁOUCHA

5 IX 1887

Rękopis BZNiO, sygn. 7178/II, s. 359—362, zapisane 359—360 i połowa 361. Autograf bardzo trudno czytelny.

Wrocław, d. 5 września 87

Kochany Kolego!

Czemu nie odpisujecie? Nie uwierzycie, jak mi potrzeba ludzkich słów kilka w dzisiejszym moim położeniu. Nie mam absolutnie — już nie obrazowo — żywej duszy koło siebie, z którą by można choć jedno poczciwe, ludzkie słowo przemówić, komu by się można poskarżyć na całą masę przykrości, co więcej, nieszczęścia, jakie mnie codziennie spotyka.

Była niedawno tu we Wrocławiu matka moja ze siostrą i wujem — ojciec ciężko chory — w tym celu, aby mnie pogodzić z tą przeklętą suką. Przedstawiała mi okropne położenie, w jakim się znajdują, prosząc mnie, abym się zgodził ze żoną, która im przyobiecowała złote góry. Pomimo to, zważywszy wszystkie przykrości, jakich doznałem ze strony tej nikczemnej kobiety, nie uległem prośbom matki, gdyż byłoby to dla mnie zabójstwem. Matka odjechała, prawie się mnie wyparłszy, i dziś muszę się dowiadywać ze strony tej podłej bestii o całej grozie nieszczęścia, nędzy, w jakiej się znajdują moi rodzice... Do tego rozsiewa ta kobieta wieści o mnie, które w pewnych razach mogą mi kark skrócić, choć naturalnie nie są prawdziwe. Na dowód: miałem chcieć jakiegoś nieprzyjaciela socjalizmu ogłuszyć i w Odrę wrzucić; przyjechałem ze Lwowa, aby „cesarzowi austriackiemu“ — wyraźne jej słowa pisane w liście — „rysować fortece pruskie“ *etc. etc.* — mam należeć do Komitetu Centralnego socjalnego. W tym duchu dalej — wiem nawet, że podobnej treści denuncjacje dochodzą słuchu policji. Listy odbierane wciąż świadczą o takiej podłości charakteru, że o zgodzie myśleć niepodobna — przecież wystarczy Wam to, że cała historia z nieżywo urodzonym dzieckiem była — na efekt — zmyślona! A tu rodzice ani słyszeć nie chcą już o mnie, kombinując sobie, że jeżeli się ożeniłem, to żyć powinienem, nie rozumiejąc absolutnie ani mnie, ani położenia. Jeżeli zważyście, że

rodzice żyją pod presją ciągłych naśmiewisk ludzi ich otaczających — to pojmiecie chyba aż nadto to wszystko.

Jedyną radą byłoby dla mnie zdobycie sobie takich zasobów materialnych, które by mnie postawiły w możności pomóżenia im, wyrwania ich z nędzy, w jakiej pogrążeni. A tu ani widoków nie ma, ażeby się można wybić. Dziś mi *Przeгляд* przysłał jeden z wierszy napisanych jeszcze we Lwowie, złożony już, który przekreśliła cenzura¹⁷⁸. Obecnie kończę dłuższy poemat, o którym Wam wspominałem — *Chrystus* — ale duch, który z niego wieje, chyba mu nigdy nie pozwoli ujrzeć światła. A trudno, do innego sposobu pisania, do wyrzeczenia się swoich przekonań nigdy się nie zniżę, po prostu nie umiem, choćbym chciał — za nic w świecie, nawet dla własnych rodziców biednych poświęcić ich nie mogę. Jest to straszne dylema, w jakim się znajduję, a znikąd ani słówka pociechy, przeciwnie, zewsząd wykrzyki, żem podły brat i syn wyrodny, bo nie zbieram dla nich — pieniędzy. Pojmiecie, jaka to tragedia, i nie uwierzycie, jakim balsame[m] jest dla mnie choćby trochę współczucia z byle jakiej strony, a cóż dopiero — od Was. Piszcie jak najprędzej — jeżeli Wy sami nie macie czasu, proście Marii, niech choć kilka słów napisze.

Radźcie mi, co mam zrobić z *Przeглядem Tygodniowym*, czy wydać poezje lub nie — pisałem mu, że z Rossowskim figurować nie myślę¹⁷⁹, dziś, co robić, absolutnie nie wiem, zważywszy całą sumę nieszczęścia. Może przez wydanie jako sobie pomogę — może wyrobię sobie nazwisko, i łatwiej mi będzie przejść przez świat¹⁸⁰. Napisałem list *Przeглядowi* rozgoryczony¹⁸¹ — przysłał mi za *Cencich* pieniądze — 57 marek — uniewinniając swą zwłokę tym, że nie ma dotychczas kwitu cenzuralnego na wydanie, i że dopiero otrzyma go z początkiem sezonu jesienno¹⁸². W każdym razie pieniądze pomogły mi bardzo. Życie pisało mi¹⁸³, jak wiecie, ale dotychczas nic nie drukuje, i nawet na drugi list nie otrzymałem odpowiedzi. Chciałbym się schwycić jakiego zawodu praktycznego — ale co wybrać, żeby przyjść jak najprędzej do chleba? Gdybym znalazł jakie stałe miejsce w dzienniku jakim, byłoby to dla mnie zbawienne, ale gdzież je znaleźć? Niepomierne będę Wam wdzięczny, jeżeli Wy byście mi mogli cośkolwiek poradzić.

Czekam na jak najrychlejszą odpowiedź, łącząc dla Was i Marii serdeczny uścisk dłoni.

Jan Kasprowicz

¹⁷⁸ Tytułu wiersza nie udało się ustalić. Może *Zgasło słońce?* Zob. list 51.

¹⁷⁹ Zob. list 43.

¹⁸⁰ Odbicie tej zmiany poglądów zawiera list 67. (Gdybym)

¹⁸¹ Jest to list 54, z 27 VIII 1887.

¹⁸² Tego listu nie ma w publikowanym obecnie zbiorze, pochodzić musiał z przełomu sierpnia i września 1887.

¹⁸³ Mowa tu prawdopodobnie o liście 53, z 4 VIII 1887.

SUCHOCKI¹⁸⁴ DO KASPROWICZA

24 XI 1887

Rękopis BZNiO, sygn. 6440/I, s. 229—232, zapisane 229—230 i przeszło połowa 231. Na s. 229 pod nagłówkiem ręką Kasprowicza niebieskim ołówkiem: „pisane do więzienia wrocławskiego“. W prawym górnym rogu s. 229 paginacja niewiadomego pochodzenia, czerwonym ołówkiem: „39“. Toż na s. 231: „40“. Na dolnej nie zapisanej połowie s. 231, ręką Kasprowicza, niebieskim ołówkiem: „Stefan Suchocki, wówczas słuch[acz] agronomii“. W lewym górnym rogu s. 229 adnotacja cenzora, atramentem: „den 26. 11. 87 J.“, „passirt cod. F“.

Breslau, d. 24. 11. 87

Lieber Johann!

Ich habe von Deinem Schicksal in der Zeitung gelesen¹⁸⁵. Horaz' Spruch „Aequam memento“¹⁸⁶ wird Dir hoffentlich Kraft verschaffen Dein Schicksal mit dem Gleichmuth eines Sokrates, Seneca zu ertragen. Vergiss bloss nicht von den Worten: „Nulla dies sine linea“¹⁸⁷. Suche die Zeit so gut als möglich auszubeuten. Es hat sich Dir Gelegenheit geboten, das Leben von einer Seite kennen zu lernen, die Dir bis dahin fremd war. Das ist ja der grosse Vorzug eines Gebildeten vor dem einfachen Mann, dass er in jeder Lage Nutzen zu ziehen versteht. Wie den Beduinen die kahle Wüste, weil sie seinen Sinnen keine Zerstreung bietet, dazu zwingt, sein Auge sozusagen nach Innen umzudrehen, sich mit

¹⁸⁴ Stefan Suchocki (1860—1935) — kolega Kasprowicza, u którego poeta zamieszkał w sierpniu 1887.

Uczęszczał do Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu. Studiował we Wrocławiu agronomię w latach 1886—1889 (zob. *Personal-Bestand der Königlichen Universität in Breslau*, s. 37—39. Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego). Po studiach pracował zawodowo na terenie Wielkopolski, osiedlając się w końcu na stałe w pow. rawickim. W okresie powstania wielkopolskiego był wiceprezesem miejscowej Powiatowej Rady Ludowej oraz pierwszym starostą pow. rawickiego. Zob. Z. Zakrzewski, *Walka o Rawicz*. Rawicz 1934, s. 37 i n. — W. Rogala, *Szkoła i nauczyciel w powstaniu wielkopolskim 1918/19 roku*. Warszawa 1960, s. 92 i n.

Informacje o losach S. Suchockiego po studiach zawdzięczam jego synowi, drowi Mieczysławowi Suchockiemu.

¹⁸⁵ Wyrok, jaki zapadł w procesie (7—17 XI), podało już wieczorne wydanie *Breslauer Zeitung* (1887, nr 807, z 17 XI) pt. *Sozialistenprocess gegen Lux, Kräcker und Genossen*. W rubryce: *Gesetzgebung, Verwaltung und Rechtspflege*. Powtórzenie tych informacji wraz z uzasadnieniem wyroku zamieściło nazajutrz wydanie poranne (nr 808, z 18 XI) pod identycznym tytułem, w tej samej rubryce.

¹⁸⁶ Horatius, *Carm.* II 3, 1.

¹⁸⁷ Plinius, *Natur. hist.* XXXV, 36 § 12.

den Gebilden seines Geistes zu beschäftigen, so werden Dich wohl die stummen Wände bewegen, Dein Innen was [?] einer genauen Prüfung zu unterwerfen. Dein Geist wird an Gediegenheit, Deine Phantasie an Schwungkraft u. Feuer nur gewinnen; Deine Schriften werden im Wert steigen. Goethe, mit dessen Übersetzung Du Dich, wie ich in dem letzten Brief gelesen, beschäftigst, steht Dir mit den Worten: „Es bildet sich ein Talent im Stillen“¹⁸⁸ aufmunternd zur Seite. Hoffentlich wirst Du eine andere Ansicht als Fritz Reuter von seiner „Festungstid“¹⁸⁹ in die Freiheit heraus tragen u. so manchmal nachher die Worte Hesiods: „Ἡδὺ σὼθέντα μεμνῆσθαι πόνων“¹⁹⁰ wiederholen.

Den Winteranzug nebst Wäsche wirst Du Montag zwischen 2—4 Uhr nachmittags erhalten. Richte Dich also ein, dass die schmutzige Wäsche bei dieser Gelegenheit abgeholt werden kann¹⁹¹. Bis jetzt ist keine Wäsche herausgegeben. Deine Bücher sind noc[h] auf der alten Wohnung¹⁹², weil die Frau die Miete für den ganzen Monat verlangt. An Deine Eltern habe ich nicht geschrieben. Ich warte noch auf einen Brief von Dir. Es wäre vielleicht möglich, den Antrag wenn nicht auf ganze so doch wenigstens eine teilweise Selbstbeköstigung zu stellen. Nötigenfalls könnte ich mich behufs Anleihe an Maria¹⁹³ wenden.

Schone Deine Gesundheit, denn die ist durch kein anderes Gut zu ersetzen. Wenn Du etwas durchaus brauchst und erhalten kannst, so schreibe nur und ich werde mir alle Mühe geben, Dir alles, was in meinen Kräften steht, zu verschaffen.

Besten Gruss von mir und Kollegen.

Dein

Stefan

PRZEKŁAD^{193a}

Wrocław, d. 24. 11. 87

Kochany Janie!

Przeczytałem w gazecie o Twoim losie¹⁸⁵. Powiedzenie Horacego: „*Aequam memento*“¹⁸⁶ — doda Ci zapewne siły do zniesienia swego losu ze spokojem Sokratesa, Seneki. Nie zapomnij tylko o słowach: „*Nulla dies sine linea*“¹⁸⁷. Staraj się

¹⁸⁸ J. W. Goethe, *Torkwato Tasso*. Polski przekład Kasprowicza (Złoczów [1895], s. 15. Zob. przypis 211) brzmi: „W samotnej ciszy kształcą się talenty“.

¹⁸⁹ Zob. F. Reuter, *Ut mine Festungstid* (1862).

¹⁹⁰ Indeksy do dzieł Hezjoda nie wykazują takiego cytatu.

¹⁹¹ Tak dokładne informacje nasuwają przypuszczenie, iż tą drogą Kasprowicz przesyłał Suchockiemu grypsy.

¹⁹² Tzn. przy Bismarckstr. 11. Zob. list 46.

¹⁹³ Chodzi o Marię Wyslouchową.

^{193a} Przekładu obu listów Suchockiego dokonał Jan Gawałkiewicz.

wyzyskać czas możliwie najlepiej. Nadarzyła Ci się sposobność poznać życie od strony, która aż dotąd była Ci obca. Jest to wielkie uprzywilejowanie człowieka wykształconego w stosunku do prostego, że z każdego położenia umie wyciągnąć korzyść. Jak goła pustynia nie użyczając zmysłom Beduina żadnej rozrywki zmusza go, by tak rzec, do zwrócenia oka ku wnętrzu, do zajęcia się wytworami własnego ducha, tak nieme ściany skłonią Cię zapewne do poddania dokładnemu badaniu Twojego wnętrza. Twój duch tylko zyska na spoistości, Twoja fantazja — na rozmachu i ogniu; podniesie się wartość Twoich pism. Goethe, którego przekładem, jak czytałem w ostatnim liście, się zajmujesz, towarzyszy Ci zachęcająco ze słowami: „*Es bildet sich ein Talent im Stillen*“¹⁸⁸. Prawdopodobnie wyniesiesz na wolność inne zapatrywanie niż Fritz Reuter ze swej „*twierdzy*“¹⁸⁹ i niekiedy będziesz potem powtarzał te słowa Hezjoda: „*Ἡδὺ σωθέντα μεμύσθαι πόνων*“¹⁹⁰.

Ubrania zimowe oraz bieliznę otrzymasz w poniedziałek po południu, między godziną 2 a 4. Urządź się więc tak, żeby przy tej sposobności można było zabrać brudną bieliznę¹⁹¹. Dotychczas żadna bielizna nie była wydawana.

Twoje książki są jeszcze w starym mieszkaniu¹⁹², ponieważ gospodyni żąda czynszu za cały miesiąc. Do Twoich rodziców nie pisałem. Czekam jeszcze na list od Ciebie. Może dałoby się złożyć wniosek o przejście na własne stołowanie; jeśli nie całkowite, to przynajmniej częściowe. W razie potrzeby mógłbym się zwrócić o pożyczkę do Marii¹⁹³.

Oszczędzaj zdrowie, ponieważ nie da się go zastąpić żadnym innym dobrem. Jeśli czegoś koniecznie potrzebujesz i możesz to otrzymać, pisz tylko, a będę się starał nie szczędzić trudów, by Ci zdobyć wszystko, co tylko w mojej mocy.

Najlepsze pozdrowienia ode mnie i kolegów.

Twój

Stefan

58

SUCHOCKI DO KASPROWICZA

22 XII 1887

Rękopis BZNiO, sygn. 6440/I, s. 233—236, wszystkie zapisane. W prawym górnym rogu s. 233 paginacja niewiadomego pochodzenia, czerwonym ołówkiem: „48“. Toż na s. 235: „49“. W lewym górnym rogu s. 233 niebieskim ołówkiem podpis cenzora: „G“. Obok pionowo atramentem: „*mitgetheilt. Thaum*“.

Br[eslau] 22. 12. 87

Lieber Johann!

Verzeihe mir, dass ich Dich auf eine Antwort so lange warten liess. Ich war in der letzten Zeit zu sehr beschäftigt. Heute fingen die Ferien an. Ich habe also Zeit, an Dich einige Worte zu schreiben.

Wiewohl Du mich in dem letzten Brief so herzlich ersucht hast, ich möchte an Deine Eltern schreiben, konnte ich doch nicht Deinem Wunsche nachkommen, obgleich es mir sehr leid tat. Es ist mir unter den obwaltenden Umständen nicht möglich, dies zu tun¹⁹⁴. Am besten wird

¹⁹⁴ Suchocki z racji swoich kontaktów z Kasprowiczem — a może i z jakichś innych powodów — był pewnie kontrolowany przez policję.

es sein, Du schreibst an sie deutsch, und sie werden sich Deinen Brief von jemand übersetzen lassen. Es wird für sie eine hohe Freude sein, selbst wenn sie einen deutschen Brief von dem geliebten Sohne erhalten.

Weil Du Dich selbst nicht beköstigen willst u. kannst, so werde ich auch nih[t] behufs Anleihe nach Lemberg schreiben. Wir werden uns auch so helfen. Wäsche, Papier, Kravatte (die Dir wohl nötig sein wird), Unterhosen, Strümpfe, Gummikragen wirst Du wohl bereits erhalten haben. Auch werde ich bei der Expedition 1 Mk pro Woche einzahlen. Richte Dich bloss so ein, dass Deine Gesundheit nicht Schaden leidet.

Ich freue mich ungemein, dass Du Dich mit der Übersetzung Goethes beschäftigst. Wenn Du auch keinen grossen materiallen Nutzen zu erwarten hast, so wird doch der intellektuelle u. moralische Gewinn ein grosser sein. Du musst es nicht vergessen, dass unser Volk Übersetzungen mit grosser Gleichgültigkeit aufnimmt u. dass es deshalb sehr schwer ist, für solche Sachen einen Verleger zu finden. Mögen diese Worte aber Dich nicht entmutigen. Wir haben bis jetzt keine so vortreffliche Übersetzung^{194a} von Goethe, dass ihr nicht eine zweite den Rang streitig zu machen vermöchte. Die neulich erschienene „Faust“-Übersetzung von Jenicke¹⁹⁵ hat eine so scharfe Kritik in den Blättern erlebt¹⁹⁶, dass der Übersetzer für nötig hielt, selbst eine Verteidigung in *Kraj* erscheinen zu lassen¹⁹⁷. Fahre also in Deiner Arbeit fort u. kümmere Dich vor der Hand nicht um das künftige Schicksal Deiner Geistesprodukte. Ich möchte Dich bloss darauf aufmerksam machen, dass es bei einer Übersetzung nich[t] darauf ankommen kann, dieselbe so wörtlich zustande zu bringen, dass darunter^{197a} Geist der Sprache, Sinn u. Wortfolge leide. Dieser Fehler trat bei Deiner Übersetzung von „Cenci“ öfters zum Vorschein.

Die polnischen Zeitungen haben sich auf Konstatierung der Tatsache, dass Du zu 6 Monaten verurteilt bist, beschränkt¹⁹⁸. Sonst haben sie taktvoll geschwiegen. Von den Zeitungen erhalte ich nur noch den *Prze-gł ą d*; *Kraj* hat wahrscheinlich Schreck bekommen.

^{194a} (dass)

¹⁹⁵ *Faust*. Tragedia Goethego. Przełożył L. Jenike. Ateneum, 1887, t. 2, s. 52—83, 198—235, 435—460; t. 3, s. 58—84.

¹⁹⁶ Suchocki miał chyba na myśli recenzję podpisaną „Ama“. Zob. *Kraj*, 1887, nr 41, z 9/21 X. *Przegląd literacki*, s. 6—7. W rubryce: *Sprawozdania literackie*.

¹⁹⁷ Kwerenda nie wykazała takiego artykułu w roczniku 1887 *Kraju*. Może to więc pomyłka Suchockiego?

^{197a} (der)

¹⁹⁸ Zob. np. *Dziennik Poznański*, 1887, nr 266, z 20 XI. W rubryce: *Wiadomości miejscowe i potoczne*.

Du wirst vielleicht erfahren wollen, wie ich lebe. Im allgemeinen ganz einsam; ich wohne noch immer auf der alten Wohnung; besuche die Kollegen sehr regelmässig. In der letzten Zeit bin ich auf in die Vorlesung „Über Darwinismus“¹⁹⁹ gegangen u. bin so glücklich gewesen, gerade das zu hören, was uns im Sommer so viel Kopfzerbrechen bereitet hat. Ich muss heute zugeben, dass Du damals in den meisten Punkten recht gehabt hast. Ich hätte mich auch damals auf Dein Wissen verlassen sollen. Denn wer sollte in diesen Dingen besser informiert sein als Du? Verarge mir nicht diese kleine Schmeichelei — ich musste meinem Herzen ein wenig die Zügel freilassen.

*Mit^{199a} meinen Studien hoffe ich diesen Winter fertig zu werden, wenn nicht ein deus ex machina meine Pläne durchkreuzt u. mich noch weiter studieren lässt. Von den Bekannten²⁰⁰ sind einige fort: Mylord ist bereits ein grossartiger Rittergutsbesitzer geworden, Dzik nach München gegangen; die Apotheker haben alle drei die Prüfung bestanden: 2 mit dem Prädikate „sehr gut“ und 1 mit „gut“. Weil ich an einer Arbeit sitze, die in *Z i e m i a n i n* gedruckt wird²⁰¹, so sehe ich sehr selten die Kollegen — sie senden Dir einen [dopisek na lewym marginesie s. 236:] Gruss, kommen Dir unisono mit der^{201a} Blume nach²⁰². Denke wenigstens an uns, wenn wir an Dich denken werden.*

Dein

Stefan

PRZEKŁAD

Wr[ocław], 22. 12. 87

Kochany Janie!

Wybacz, że pozwoliłem Ci tak długo czekać na odpowiedź. W ostatnim czasie byłem zbyt zajęty. Dziś zaczęły się ferie, mam więc czas na napisanie do Ciebie kilku słów.

¹⁹⁹ Kwerenda nie wykazała w prasie notatki o tym odczycie. Odbył się pewnie w obrębie Uniwersytetu lub jakiegoś stowarzyszenia.

^{199a} (*Meine*); wyraz skreślony na początku akapitu.

²⁰⁰ Trudno dziś zidentyfikować wymienione dalej osoby, określone jedynie przez zwiaskami używanymi w gronie kolegów. Zob. list 49 i przypis 151.

²⁰¹ Kwerenda nie wykazała żadnego artykułu sygnowanego nazwiskiem Suchockiego w roczniku 1888 *Ziemiańska* (organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Wielkim Księstwie Poznańskim). Miesięcznik ten zamieszczał zresztą wiele prac anonimowo — może wśród nich znajduje się ten artykuł?

^{201a} Pierwotnie: „*einer*“.

²⁰² W dosłownym tłumaczeniu: „idą za Tobą z kwiatem“. Jest to charakterystyczny zwrot spotykany w niemieckich kołach studenckich, a związany z piciem piwa za czyjeś zdrowie. Spełnienie toastu pianką ze świeżo napełnionego kufła

Jakkolwiek w ostatnim liście tak serdecznie mnie prosiłeś, bym zechciał napisać do Twoich rodziców, nie mogłem spełnić Twego życzenia, choć mi to było bardzo przykre. W istniejących okolicznościach nie mogę tego uczynić¹⁹⁴. Najlepiej będzie, jeżeli Ty napiszesz do nich po niemiecku, a oni każą sobie ten list komuś przetłumaczyć. Jeśli nawet otrzymają od ukochanego syna list niemiecki, będzie to dla nich wielką radością.

Ponieważ nie chcesz i nie możesz się stołować na własny koszt, nie będę pisał do Lwowa o pożyczkę. Damy sobie radę i tak. Bieliznę, papier, krawat (który będzie Ci chyba potrzebny), kalesony, pończochy, kołnierzyk gumowy już z pewnością otrzymałeś. Przy ekspedycji będę również wpłacał 1 markę tygodniowo. Urządza się tylko tak, żeby nie ucierpiało Twoje zdrowie.

Nadzwyczaj się cieszę, że zajmujesz się przekładaniem Goethego. Jeżeli nawet nie możesz oczekiwać dużej korzyści materialnej, to zysk intelektualny i moralny będzie stąd jednak duży. Nie powinieneś zapominać, że nasze społeczeństwo przyjmuje tłumaczenia z wielką obojętnością i dlatego bardzo trudno znaleźć dla takich rzeczy wydawcę. Niech te słowa nie odbiorą Ci przecież odwagi. Nie mamy do tychczas żadnego tak doskonałego przekładu Goethego, żeby jakiś inny nie mógł podważyć jego rangi. Świeżo opublikowany przez Jenikego przekład *Fausta*¹⁹⁵ przeżył w periodykach tak ostrą krytykę¹⁹⁶, że tłumacz uważał nawet za konieczne bronić się na łamach *Kraju*¹⁹⁷. Kontynuuj więc swoją robotę i nie troszcz się na razie o przyszły los tworców swego ducha. Chciałbym Ci tylko zwrócić uwagę, że w tłumaczeniu nie chodzi o to, by było ono tak dosłowne, iż cierpią na skutek tego duch języka, sens i szyk wyrazów. Ten błąd często występował w Twoim przekładzie *Cencich*.

Gazety polskie ograniczyły się do stwierdzenia faktu, że zostałeś skazany na 6 miesięcy¹⁹⁸. Poza tym taktownie milczały. Spośród gazet otrzymuję jeszcze tylko *Przegląd*; *Kraj* się prawdopodobnie przeraził.

Chcesz się może dowiedzieć, jak ja żyję. Ogólnie biorąc, bardzo samotnie; wciąż jeszcze mieszkam w starym mieszkaniu; na wykłady uczęszczam bardzo regularnie. Ostatnio poszedłem na odczyt *O darwinizmie*¹⁹⁹ i byłem szczęśliwy słysząc to, co nam w lecie zgotowało tyle łamania głowy. Muszę dziś przyznać, że w wielu punktach miałeś wówczas słusność. Powinieneś być wtedy zaufać Twojej wiedzy. Któż bowiem ma być w tych rzeczach lepiej poinformowany niż Ty? Nie bierz mi za złe tego małego pochlebstwa; musiałem trochę ulżyć swemu sercu.

O ile jakieś *deus ex machina* nie pokrzyżuje moich planów i nie każe mi dalej studiować, spodziewam się ukończyć swoje studia w czasie tej zimy. Spośród znajomych²⁰⁰ niektórzy odeszli: Mylord został wspaniałym właścicielem dóbr ziemskich, Dzik poszedł do Monachium, wszyscy trzej aptekarze zdali egzamin — 2 ze stopniem „bardzo dobrze“, 1 — „dobrze“. Ponieważ siedzę nad robotą, która będzie drukowana w *Ziemiannie*²⁰¹, bardzo rzadko widuję kolegów. Przesyłają Ci oni pozdrowienia i jednogłośnie wnoszą Twoje zdrowie²⁰². Przynajmniej myśl o nas, gdy my o Tobie będziemy myśleć.

Twój

Stefan

(to właśnie jest ów „kwiat“) uważane było za wyraz najwyższego uznania w koleżeńskim gronie. Informacji tej udzielił prof. Jan Piprek, który przeglądał przekłady listów.

KASPROWICZ DO WYSŁOUCHA

31 III 1888

Rękopis BZNiO, sygn. 7178/II, s. 363—366 (formatu 10,5×8,5 cm), zapisane 363—365. Jest to zapewne tzw. „gryps“, bardzo trudno czytelny.

Wr[ocław], d. 31 marca 88

Moi drodzy!

Nie wiem, czy list Was dojdzie, więc nic Wam absolutnie pisać nie mogę. Natomiast proszę Was bardzo, pošlijcie sonety *Z chalupy* — redakcji *Przeglądu Tygodniowego* albo *Głosu*. Sonety *Z więzienia* umieście, jeżeli można, w którym z pism warszawskich, może by *Życie* drukowało, jeżeli cenzura przepuści²⁰³. Od trzech miesięcy nie wolno mi pracować — we wspólnej celi. Czas, gdym był izolowany, starałem się zużyć jako tako. Nie uwierzycie, jaką czuję potrzebę pracy, ale trudno, trzeba się pogodzić z losem.

Kochany Bolesławie, prosz Marii, czy by nie zechciała przejrzeć wprzódy — przepisywałem prędko, ukradkiem, więc łatwo mogły się wkraść jakie błędy. Nie wiem, czy się Wam będą sonety podobały — *Z więzienia* początkowe sonety charakteryzują nieprzyjemne położenie, jakie uczuwałem w pierwszych chwilach — nie taję się z tą słabością — bo i na cóż²⁰⁴. Zdaje mi się, że²⁰⁵ i silniejsze w gruncie natury ode mnie uczuwają podobnie.

Mam w tece początek poezyj *Z motyw[ów] biblijnych*²⁰⁶, pisanych również tutaj — dotychczas skończyłem *Hagarę*²⁰⁷, *Samsona*²⁰⁸, *Judytę*²⁰⁹ i *Baltazara (Mane tekel ufarzyn)*²¹⁰, atoli tych rzeczy wysłać nie mogłem, gdyż leżą wraz z innymi papierami (*Goethego Torkwato Tasso*²¹¹, *Ifigenia*²¹², tłumaczenia kilkunastu drobnych poezyj, początek (16 stanc) po-

²⁰³ Obawy poety okazały się słuszne. Zob. list 62. Cykl *Z więzienia* ukazał się dopiero w tomie: *Poezje*, s. 169—196, sonety I—XXXIX. D I, 112—135.

²⁰⁴ {Chciał}

²⁰⁵ Tu w rkpsie nieczytelny wyraz przekreślony.

²⁰⁶ Zob. *Poezje*, s. 197—246. D II, 5—66.

²⁰⁷ *Poezje*, s. 203—208.

²⁰⁸ *Poezje*, s. 225—232.

²⁰⁹ *Poezje*, s. 232—238.

²¹⁰ *Poezje*, s. 239—246.

²¹¹ [J. W.] Goethe, *Torkwato Tasso*. Dramat. Przekład Jana Kasprowicza. Złoczów [1895]. Biblioteka Powszechna. Nr 163—164.

²¹² [J. W.] Goethe, *Ifigenia w Taurydzie*. Dramat. Przełożył Jan Kasprowicz. Złoczów [1894]. Biblioteka Powszechna. Nr 121.

ematu obszerniejszego treści społecznej²¹³ etc.) w ekspedycji. Sonety *Z chałupy*²¹⁴, *Z więzienia, etc.*, *Z motywów bibl[ijnych] i Chrystus*²¹⁵ (prawie skończony — braknie 2 czy trzech rozdziałów) stanowiłyby drugą serię poezyj²¹⁶. Wszystko to skompletuję, skoro opuszczę więzienie. Mieliśmy nadzieję, że nastąpi amnestia — ale o tym ani słychno. Trzeba więc będzie wytrwać aż do końca, co niedługo nastąpi. — 17 maja będę nareszcie wolny. Czas schodzi jako tako — urzędnicy obchodzą się z nami przyzwoicie. Gdyby *Głos* lub *Prze gl [ą d] Ty go d n [i o w y]* drukował sonety, byłoby mi przyjemnie, gdybyś zechciał kazać przesłać na Twe ręce honorarium — wyszedłszy z więzienia będę goły jak turecki święty, że strach mnie bierze, co czynić. Do tego czeka mnie prawdopodobnie rozkaz opuszczenia Wrocławia²¹⁷ — w którą stronę się udam, absolutnie nie wiem. Do Lwowa niepodobna²¹⁸, bo i stamtąd gotowi by mnie wydalić!²¹⁹

Proszę Cię bardzo, abyś mi zechciał donieść, gdy będę wolny, co robić. Staraj się list wysłać tak, abym go otrzymał najpóźniej 18 maja (wyslij go 17 maja, w dzień, gdy²²⁰ opuszczę więzienie²²¹ — albo jeszcze lepiej czekaj z listem, aż Ci zatelegrafuję, że jestem wolny — będzie to pewniej).

²¹³ Mowa tu o *Wojtku Skibie*. Zob. list 74.

²¹⁴ Jan Kaspro wicz, *Z chałupy*. Echa ze Szląska. *Głos*, 1888, nr 27, z 25 VI/7 VII, s. 318—319: I—VII; nr 28, z 2/14 VII, s. 330—331: VIII—XIV; nr 30, z 16—28 VII, s. 354: XV—XXI; nr 31, z 23 VII/4 VIII, s. 365—366: XXII—XXVII; nr 32, z 30 VII/11 VIII, s. 378—379: XXVIII—XXXIX. D I, 87—111: I—XL. Publikacja w *Głosie* nie zawiera sonetu XXXIV, a sonety XXXVIII i XXXIX podaje w odwrotnej kolejności w stosunku do wydania książkowego.

²¹⁵ Jan Kaspro wicz, *Z poematu „Chrystus“*. I: *U stóp cysterny w Sychar*. II: *Ścięcie Jana Chrzciciela*. Ateneum, 1889, t. 2, kwiecień, s. 86—90. Całość poematu umieści poeta dopiero w książce: J. Kaspro wicz, *Chrystus*. Poemat społeczno-religijny. Lwów 1890. Dedykacja: „T. T. Jeżowi w hołdzie składa autor“ (zob. list Kaspro wicza do Jeża, z 6 II 1890. Druk: L. Rath, *Listy Kaspro wicza do T. T. Jeża*. Ruch Literacki, 1937, nr 3/4, s. 73). Wydanie to zostało skonfiskowane (zob. s. 74: list z 18 VI 1890).

Następne przedruki opuszczały z wydania I s. 65—71 (*Ścięcie Jana Chrzciciela*), 81—93 (*Chrystus w świątyni Salomonowej*). Publikacja całości: D II, 67—131.

²¹⁶ (Otrzę Mo)

²¹⁷ Obawy te nie spełniły się. Zob. list 67, gdzie poeta podaje inne motywy projektowanego wyjazdu z Wrocławia.

²¹⁸ Lekcja nie pewna.

²¹⁹ Przewidywania Kaspro wicza były słuszne. Zob. odpis orzeczenia c. k. Dyrekcji Policji we Lwowie, wydalającego poetę z granic państwa austriackiego. Rkps BZNI O, sygn. 6441/I, nr dok. 5 (por. też nry: 6, 7, 8). Zob. przypis 315.

²²⁰ (będę)

²²¹ Tu w rkpsie trzy nieczytelne wyrazy przekreślone.

Do więzienia nie piszcie, gdyż listy oddaje ksiądz — przyzwoity zresztą — ale mimo to nie chcę się z nim nazbyt często stykać.

Serdeczne pozdrowienie.

Wasz
J.

Może niektóre z sonetów mogłyby być umieszczone we Lwowie? Rób, jak chcesz.

Cencich nie otrzymałem ²²².

— Ryga: Robert Cunnet ²²³ — czy nie znalazłbyś miejsca w *Kurierze*?

60

WYSŁOUCH DO KASPROWICZA

26 IV 1888

Rękopis BZNiO, sygn. 6440/I, s. 371—372, karta pocztowa. Stemple: „Lemberg 26 4 88 Lwów“, „Breslau 27 4 88“. Na s. 371 u góry, nad tekstem listu, nota niebieskim ołówkiem: „Gr“ (podpis cenzora więziennego?).

26 IV 88

Drogi Przyjacielu!

Nie wiem, czyś otrzymał wszystkie moje listy, pisałem ich dość dużo. Obecnie chcę Cię prosić o zakomunikowanie mi, pod jakim adresem mam pisywać do Ciebie po 17 maja. Sądzę, że do tego czasu będę miał trochę pieniędzy z rozmaitych redakcyj (*Życie* drukuje obecnie *Epipsychidion*) i pragnąłbym je wysłać pod dokładnym adresem.

Cześć i pozdrowienie od sercem Ci oddanego

B.

[Adres na karcie:] Herrn / Johann Kasprowicz / Breslau / Königliche Gefangenen Anstalt

61

KASPROWICZ DO WYSŁOUCHA

24 V 1888

Rękopis BZNiO, sygn. 7178/II, s. 367—386, obie zapisane.

d. 24 maja 88

Kochany Bolesławie!

Otrzymałem dziś pieniądze z *Przeglądu Tygodniowego* ²²⁴,

²²² Zapewne próbowano przesłać Kasprowiczowi wydaną już książkę do więzienia. Poniżej w rkpsie cztery przekreślone nieczytelne wyrazy.

²²³ Lekcja niepewna (Emmeta?), zdanie niejasne.

²²⁴ Prawdopodobnie za korespondencję pt. *Z tamtej strony*. Zob. przypis 176.

Życia²²⁵ i Głosu²²⁶, które za Twoim staraniem mi przesłano razem. Nie wiem wcale, jak Ci się za to wszystko odwdzięczę, w każdym razie bądź przekonany, że zobowiązałeś mnie niezmiernie. W ostatnich dniach listu Ci oficjalnego z więzienia nie wysłałem, gdyż cała procedura jest nadzwyczaj trudna i nieprzyjemna. Trudno mi było zawsze²²⁷ klaniać się dyrektorowi o pozwolenie napisania kilku słów — przy tym wolno mi było tylko co cztery tygodnie wysłać jeden list z więzienia. Jaką przyjemnością, jakim po prostu dobrodziejstwem były dla mnie w więzieniu Twoje listy, to Ci chyba opisywać nie potrzebuję; siedziałeś sam, więc wiesz, co to jest za ulga mieć kilka słów pokrzepiających od osób, stojących nam tak blisko.

Życie w więzieniu przechodziło mi jako tako, o ile to jest możebnym u natur tak wrażliwych jak moja, czas starałem się zabić lekturą i, o ile było to możliwym, pisanem.

Nie wiem do dziś dnia, czyś otrzymał sonety²²⁸ — oprócz tych rzeczy rozpocząłem cały cykl poezyj pt. *Z motywów biblijnych* przetłumaczyłem mniej lub więcej do końca kilka dramatów rytmicznych Goethego i napisałem kilkanaście stanc obszernego poematu społecznego. Na razie zamierzam wykończyć *Chrystusa* i posłać go do Warszawy, choć nie wiem, czy przejdzie cenzurę. W *Chrystusie* trzymałem się po większej części słów ewangelii, starając się występowanie Galilejskiego Mistrza umotywować procesem psychologicznym. Idee same przedstawiłem naturalnie oderwane jako dobre i wzniosłe, atoli, dzięki naturze ludzkiej, po większej części nie do urzeczywistnienia. Ostatnie refleksje kładę²²⁹ w usta Lucyfera, który przy każdym wystąpieniu Chrystusa kryje się poza nim i jest personifikacją powątpiewających refleksyj. Mam jeszcze do napisania dwa rozdziały, po skończeniu nie omieszka Ci przysłać.

Więzienie wpłynęło na mnie²³⁰ pod wielu względami dobrze, przez obcowanie bliższe z współoskarżonymi przekonałem się, jak daleko socjalnej demokracji do społecznych, humanitarnych idei. Kwestia chleba, czyli właściwie, jak oni to nazywają, kwestia żołądka²³¹ nie pozwala tu się rozwinąć innym, szerszym, wznioślejszym popędom. Ciekawe jest stanowisko tych ludzi do kwestii niepodl[ęgłości] społeczeństw ujarzmionych — stanowisko, które im²³² wszystkie tego rodzaju dążenia każe na-

²²⁵ Za przekład *Epipsychidiona*. Zob. przypis 52.

²²⁶ Widocznie jeszcze za utwór *Z nizin*. *Głos*, 1887, nry: 36 (z 29 VIII/10 IX, s. 563) i 37 (z 5/17 IX, s. 579).

²²⁷ (że gdym gdybym)

²²⁸ *Z chatupy* i *Z więzienia*. Zob. list 59.

²²⁹ Tu w rkpsie litera „p“ — nie przekreślony początek jakiegoś wyrazu.

²³⁰ (nadzwyczaj)

²³¹ (zdołała)

²³² (nas)

zywać „głupstwem“ albo „majaczeniem“. Naturalnie, że starałem się podczas obrad udowodnić, jak mi dalekim jest stanowisko podobne. Ale o tym, gdy się gdykolwiek²³³ zobaczymy.

Co ze sobą zrobię, nie wiem: byłoby mi dobrze, gdybym znalazł jakiekolwiek stałe zajęcie, gdyż przy oderwanej pracy literackiej można zdechnąć z głodu.

Proszę Cię bardzo, donieś mi, jak rozporządziłeś sonetami, czy wychodzi Przegląd Społeczny *etc.*

Serdeczne pozdrowienie dla Ciebie i Marii załączam.

J. K.

Czy się gniewasz na mnie, że tak długo nie ma listu od Ciebie?

62

PAPROCKI DO KASPROWICZA

23 VI 1888

Rękopis BZNiO, sygn. 6440/I, s. 1—4, zapisane 2 i połowa 3. List na blankiecie redakcyjnym z nadrukiem u góry s. 2: „Teodor Paprocki i S-ka. Księgarnia. Nowy Świat 41“ oraz stemplem podłużnym, umieszczonym pod datą: „Redakcja tygodnika *Życie*“.

Warszawa, d. 23 czerwca 1888 r.

Szanowny Panie!

Z poematu łaskawie nam nadesłanego pt. *Chrystus dla Życia* korzystać nie możemy — zdaje się nawet, że nie pozwolono by nam na to, bo teraz w powietrzu wieją wiatry ortodoksyjne²³⁴. Utwory Pańskie *Z więzienia* cenzura drukować zabroniła, zwracamy przeto Szanownemu Panu. Załączamy jednocześnie rachunek²³⁵, prosząc o doniesienie, jaką drogą mamy nadesłać pieniądze.

Z powodu znacznego upadku prenumeraty zmuszeni byliśmy wejść z *Życiem* na praktyczniejszą drogę, wskutek czego o pysznych poematach Shelleya obecnie i marzyć nie możemy. Biedny doprawdy nasz kraj, skoro takich geniuszów czytać nie chce.

Dla nas prosiłbym Szanownego Pana o rzeczy krótkie liryczne lub też

²³³ Gdykolwiek = kiedykolwiek. Wyrazu tego nie notuje ani *Słownik gwar polskich*, ani *Słownik Warszawski*. Może to po prostu *lapsus calami*?

²³⁴ Dalej pisane ręką Paprockiego.

²³⁵ Zapewne za cykl: *Z sonetów Jana Kasprowicza*. I: *Łzy*. — II: *Anioł ciszy*. — III: *Na skrzydłach tęsknoty*. *Życie*, 1888, nr 17, z 16/28 IV, s. 217.

dłuższe, najwięcej do 100 wierszy, epiczne obrazki, bądź to oryginalne, bądź też tłumaczone, te bowiem tylko nasza publiczność czytuje²³⁶.

W oczekiwaniu odpowiedzi kreślę się z wysokim szacunkiem.

Teodor Paprocki

Jednocześnie pod opaską przesyłam:

1. *Życie*, N. 15/19²³⁷; 3 rękopisy²³⁸.

63

HIRSZFELD²³⁹ DO KASPROWICZA

13 VII 1888

Rękopis BZNiO, sygn. 6439/I, s. 181—184, zapisane 181—183 i połowa 184. List na blankiecie z nadrukiem w lewym górnym rogu s. 181: „Czytelnia Powszechna w Warszawie“.

Zakopane, d. 13 VII 1888

Szanowny Panie!

Na list Pański z dnia 22 z. m. nie odpowiadałem przez długi czas, ponieważ danych mi zleceń nie mogłem wykonać. Przechodziłem wtedy początek rekonwalescencji po tyfusie, który mię kilka tygodni²⁴⁰ w łóżku trzymał. Obecnie podzielę się z Wami rezultatami (w znacznej części ujemnymi) moich zabiegów.

1. Od myśli wydania zbiorku Pańskich poezyj z przyczyn, które mógłbym tylko ustnie wyłożyć, muszę odstąpić. NB. Pierwotnie była też mowa tylko o moim pośrednictwie. Prędzej znalazłby się wydawca na zbiorek niecenzuralnych patriotycznych poezyj.

2. Po otrzymaniu listu Pańskiego udałem się do red. *Życia*, gdzie otrzymał odpowiedź, że już przed tygodniem napisano do Pana,

²³⁶ Poeta spełnił to życzenie. Zob. Jan Kasprowicz, *Z melodyj wiosennych*. *Życie*, 1888, nr 31, z 23 VII/4 VIII, s. 429. Są to dwa fragmenty poetyckie bez tytułów. Jeden z nich stanowi pierwszą redakcję utworu *Na łące* (dodana ostatnia strofa w powtórnej publikacji w *Kraju*, 1889, nr 14, z 7/19 IV. *Przegląd literacki*, s. 8), drugi to wiersz *Życie, o! życie*. D I, 29—30.

²³⁷ W numerach 15—19 zamieszczony był przekład *Epipsychidiona*. Zob. przypis 52.

²³⁸ Były to pewnie rękopisy *Chrystusa* i może tych dwóch sonetów cyklu *Z więzienia*, które przesłał później poeta Jeżowi. Zob. list 64.

²³⁹ Bolesław Hirszfild (1859—1899) — z wykształcenia przyrodnik, gorliwy działacz wielu instytucji użyteczności publicznej, w owym okresie zajmował się działalnością oświatową i wydawniczą. Zob. H. Radlińska, *Z przeszłości pracy oświatowej w Polsce*. Warszawa 1929, s. 30.

²⁴⁰ W rkpsie: „tygodniu“.

dając szczegółowe żądane wyjaśnienia i zwracając nie umieszczone rękopisy²⁴¹. Jednocześnie wysłano Panu podobno obliczenie należności na rs. 26,69,²⁴² na rachunek których ja wysłałem (przed podniesieniem z redakcji) Mu, stosownie do wydanego mi swego czasu przez red. *Życia* obliczenia, rs. 18,91 (rachunek załączam). Obecnie wysyłam pozostałe rs. 7—.

3. Red. *Głosu* przyrzekła mi wysyłać NN bezpłatnie. Prawdopodobnie już Pan²⁴³ parę NN otrzymał. Jednocześnie prosi Pana red. *Głosu* o korespondencje ze Szląska, za które płacić będzie po 5 gr. (2¹/₂ kop.) od wiersza. Wolałbym jednak, aby Sz. Pan jeszcze zapytał się bezpośrednio, bo nie jestem zupełnie pewien, czy nie o Poznańskie im chodziło²⁴⁴. Przepraszam za me niedołęstwo, lecz stąd nie mam sposobu szybko sprawdzić tej sprawy.

4. W red. *Przeglądu* byłem, lecz Wiślickiego nie zastałem (wyjechał z Warszawy). Zastępca jego²⁴⁵ powiedział mi, że na poezje obecnie wcale reflektować nie może, co do korespondencyj zaś porozumie się z redaktorem. Sądzę, że najlepiej by było, aby się Pan z nim zniósł bezpośrednio. Gdyby Pan tego uczynić nie chciał, mogę wstąpić do niego po powrocie do Warsz[awy], co nastąpi za 4 tygodnie.

5. Pisałem już do p. Wysł[oucha], że gdyby Sz. Pan napisał jaką powiastkę ludową, nie tylko na tle ludowym, lecz i dla ludu, znalazłby Pan wydawcę w związanej w Warsz[awie] wspólnie „Czytelnia Powszechna“²⁴⁶. Najchętniej widzimy, jeśli²⁴⁷ nie wyłącznie uczucie rodzinne, lecz i gminne, społeczne lub narodowe, stanowią tło.

Gdyby nam Sz. Pan zechciał wskazać i innych autorów pokrewnych przekonań, którzy by się roboty dla ludu (za literackie honorarium) podjąć mogli i chcieli, byłibyśmy Mu bardzo wdzięczni.

Oczekując odpowiedzi, pozostaję z szczerym szacunkiem i życzliwością.

Bolesław Hirszfeld

Adres: Zakopane

Zakład dr Chramca.

²⁴¹ Zob. list 62.

²⁴² (z który)

²⁴³ (kilk)

²⁴⁴ Zob. list 66.

²⁴⁵ Prawdopodobnie Witold Niemirycz. Zob. korespondencja PT w BPW oraz L. Krzywicki, *Wspomnienia*. T. 3. Warszawa 1959, s. 32, 35.

²⁴⁶ Bliższych danych o „Czytelni Powszechniej“ nie udało się uzyskać.

²⁴⁷ (do uczuć)

KASPROWICZ DO MILKOWSKIEGO

21 VII 1888

Rękopis Bibl. Narodowej w Warszawie, Zbiory Biblioteki Raperswilskiej, nr 2040 — zaginiony. Przedruk za: Rath, *Listy Kasprowicza do T. T. Jeża*, s. 72²⁴⁸.

Druk: LR (fragment datowany: „21 VII 88“).

Wrocław, Salzstr. 17, II. d. 21 lipca 88

Czcigodny Panie!

Pisał mi dawn[iejszy] redaktor *Przegl[ądu] Społ[ecznego]* ze Lwowa²⁴⁹ o sympatycznych wzmiankach, dotyczących się mych wier-
szy, we *Woln[y]m Słowie Polsk[im]*²⁵⁰, radząc mi zwrócić się z prośbą o umieszczenie czegokolwiek w tym piśmie, pod adresem Czcigodnego Pana. Z własnej inicjatywy — przyznam się otwarcie — nie miałbym był nigdy śmiałości ani odwagi tego uczynić.

Zalączając przy niniejszym *Chrystusa* i *Sonety z więzienia*, których we Warszawie nie przepuściła cenzura, prosiłbym, jeżeli wolno, o łaskawą przy sposobności ocenę i, jeżeli co warte, poparcie w ich umieszczeniu we *Woln[y]m Słowie*. Również ośmieliłbym się zapytać Czcigodnego Pana, czy by może nie były pożądane korespondencje o stosunkach Księstwa i Szląska? Z *ziemi szląskiej* pisywałem przez długi czas do *Przegl[ądu] Tygodniowego* („Omikron“), *Kronikę szląską* w *Przegl[ądzie] Społ[ecznym]* (Franciszek Szyba)²⁵¹ — oprócz tego umieściłem w *Przegl[ądzie] Społ[ecznym]* artykuł *Kilka słów z powodu polityki papieskiej w stosunku do nas* (w pierwszym roczniku, numerze, jeżeli się nie mylę, lipcowym). Piszę o tym, ażeby Czcigodny Pan, w razie gdyby korespondencje były pożądane, mógł osądzić, czy *Woln[e] Słowo* mogłoby mnie powierzyć ich nadsełanie. Sądzę, że o stanowisku swym narodowym nie potrzebuję Czcigodnego Pana zapewniać, pomimo że dzięki pojęciom demokr[atycznym], którym hołduję, tu i ówdzie w opinii zrobiono mnie kosmopolitą.

O odpowiedź listowną nie mam odwagi prosić, natomiast będę wdzięcznym za kilka choćby słów w *Odpowiedziach od redakcji* pod lit[erami]

²⁴⁸ Notatka Ratha (s. 70): „Z Wrocławia mamy elegancki, żółtawy papier, zdobny w pionowe linie wodne, z Szymborza zwykłą kartę korespondencyjną“.

²⁴⁹ Bolesław Wysłouch. List ów nie dochował się; jak wynika z publikowanej tu korespondencji, pisany był w okresie 7 IX—2 XI 1888.

²⁵⁰ W numerach: z 1 X 1887 i z 1 V 1888. Zob. Rath, *Listy Kasprowicza do T. T. Jeża*, s. 70.

²⁵¹ Franciszek Szyba, *Kronika szląska*. *Przegląd Społeczny*, 1886, z. 5, s. 389; z. 12, s. 463—468.

J. K. we Wrocł[awiu]²⁵². Nie mając Woln[ego] Słowa, poproszę we Lwowie, ażeby, jeżeli odnośną znajda odpowiedź, zakomunikowali mi takową, a będę się starał do tego zastosować.

Przepraszając jak najmocniej, że śmiem trudzić Czcigodnego Pana, zapewniam o głębokiej czci i szacunku.

Jan Kasprowicz

65

KASPROWICZ DO MILKOWSKIEGO

13 VIII 1888

Rękopis Bibl. Narodowej w Warszawie, Zbiory Biblioteki Raperswilskiej, nr 2040 — zaginiony. Przedruk za: Rath, *Listy Kasprowicza do T. T. Jeża*, s. 72—73. Druk: LR (fragment datowany: „13 VIII 1888“).

Wrocław, Grosse Scheitnigerstr.²⁵³ 29, d. 13 VIII 1888

Czcigodny Panie!

Za odpowiedź tak zaszczytną dla mnie najserdeczniejsze składam podziękowanie, również i za numer Woln[ego] Słowa, które mnie doszły równocześnie z listem. Co do zużytkowania manuskryptów w myśl Czcigodnego Pana, z największą gotowością się zgadzam i będę niepomierne wdzięczny za uczynienie o nich wzmianki²⁵⁴.

Korespondencje wyselać będę²⁵⁵, żądając w zamian, jeżeli to możliwe, przesłałki Woln[ego] Słowa. Nie posiadam tyle na razie, aby sobie móc abonować, gdyż wyszedłszy z więzienia znalazłem się kompletnie bez środków, trzeba dopiero się wyrabiać, ażeby jako tako stanąć na nogach, w najgorszym razie przesłałbym na *portorium*, ile potrzeba.

Skończyłem prawie cykl *Z motywów biblijnych*, które zamierzam własnym nakładem wydać we Wrocławiu lub za granicą, wprzód atoli chciałbym — jeżeli to Czcigodnemu Panu nie uczyni dystrakcji — zasię-

²⁵² Wolne Polskie Słowo, 1888, nr 22, z 1 VIII, s. 8. W rubryce: *Odpowiedzi od redakcji*: „P. I. K., Wrocław. — Odpowiemy listownie“.

²⁵³ Obecnie — ul. Szczytnicka.

²⁵⁴ Spełnieniem obietnicy Jeża był zapewne wydrukowany anonimowo artykuł: *Jan Kasprowicz*. Wolne Polskie Słowo, 1888, nr 29, z 15 XI, s. 7—8. W rubryce: *Bibliograficzne zapiski*.

W artykule tym Jeż, tłumacząc się, iż szczuple ramy pisma oraz brak działu literackiego nie pozwalają na druk nadesłanych rękopisów, podaje obszerną i bardzo pozytywną charakterystykę poezji Kasprowicza i zamieszcza w tekście dwa sonety z cyklu *Z więzienia* (inc.: „O matko moja, o najdroższa w świecie“, „Kto nie ukochał swojej własnej ziemi“). Por. też notatkę w PT (przypis 298).

²⁵⁵ Kwerenda nie wykazała korespondencji Kasprowicza w Wolnym Polskim Słowie.

nać sądu co do tych rzeczy, które przy sposobności pozwolę sobie przesłać; dziś nie chcę trudzić Czcigodnego Pana. Również pracuję nad obszernym poematem, opartym na stosunkach poznańskich, kolonizacyjnych²⁵⁶, myślę, że trafię tym do serca demokracji polskiej, stojącej na stanowisku nie tylko emancypacji ludu w ogóle, ale także n a r o d o w o ś c i o w y m.

Dziękując raz jeszcze za okazanie mi tyle sympatii, zapewniam o najgłębszym szacunku i czci.

Jan Kasprowicz

66

POTOCKI DO KASPROWICZA

15 VIII 1888

Rękopis BZniO, sygn. 6440/I, s. 63—66, zapisana 63.

W[arszawa], 15 sierpnia 1888

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na list Pański pośpieszam donieść, że pożądane są dla nas zarówno korespondencje z Poznańskiego, jak i ze Szląska, gdyż korespondent nasz z Księstwa za mało uwzględnia faktyczną stronę życia tej prowincji i za wiele teoretyzuje²⁵⁷. W normalnym biegu rzeczy można przysłać jedną króciutką korespondencję co tydzień: raz ze Szląska, to znowu z Księstwa. W razie jakiegoś ważniejszego wypadku można przesunąć kolejkę zwykłą. Co do Szląska — to może by Pan był w stanie napisać dla nas szereg „Listów“ — w rodzaju np. naszych *Listów z Podlasia*²⁵⁸ — charakteryzujących życie tej krainy. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy debiutu Pana u nas²⁵⁹.

Sługa

J. K. Potocki

²⁵⁶ Zapewne mowa tu o poemacie: *Salusia Orczykówna*. Opowiadanie poznańskiego chłopca. *Głos*, 1889, nry 27 (z 24 VI/6 VII, s. 338—340), 28 (z 1/13 VII, s. 352—354), 29 (z 8/20 VII, s. 364—365), 30 (z 15/27 VII, s. 376—378), 31 (z 22 VII/3 VIII, s. 388—390), 32 (z 29 VII/10 VIII, s. 400—403). D IV, 208—263.

²⁵⁷ Charakterystyka ta dotyczy chyba pióra „D. Kr.“, którego cechy są na ogół zgodne z określeniem Potockiego.

²⁵⁸ S-ta S-w [L. Czarkowski], *Listy z Podlasia*. I—IV. *Głos*, 1888, nry 22 (z 23 V/4 VI, s. 348—350), 36 (z 29 VIII/10 IX, s. 556—567), 45 (z 31 X/12 XI, s. 685—687), 46 (z 7 XI/19 XI, s. 696—698). Jest to wszechstronny zarys monograficzny regionu.

²⁵⁹ Kwerenda wykazała tylko debiut poetycki *Z nizin*. Zob. przypis 226.

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

8 IX 1888

Rękopis BPW, 2 karty, obie zapisane. W lewym górnym rogu k. 1r ręką Wiślickiego niebieskim ołówkiem zaznaczona litera „K“.

Druk: LR (całość, data: „8 VIII 1888“, tekst niedokładny). — Hel sz ty ń s k i, *op. cit.*, s. 9—10 (fragment cyt. za LR, przedruk niedokładny), s. 34—36 (całość, jw.). — *Spotkania* I, 326, 337; II 336, 347 (2 fragmenty, 1 datowany: „8 VIII 1888“).

d. 8 września 88

Szanowny Panie Redaktorze!

Przed miesiącem przesłałem 2 korespondencje ze Szląska — atoli dotychczas daremnie czekałem na wydrukowanie takowych²⁶⁰. Czy niestosowne? Z dalszym nadsełaniem musiałem się naturalnie wskutek tego wstrzymać, gdyż nie wiedziałem powodu.

Zdaje mi się, że stosunki pomiędzy Przeglądem Tygodniowym a mną się zluźniły. Jeżeli wina po mej stronie, przepraszam bardzo — atoli nieregularnemu przesłaniu prac były na przeszkodzie nieszczęśliwe pod każdym względem stosunki, w jakich się przez całe ostatnie dwa lata prawie znajdowałem. Więzienie ośmiomiesięczne²⁶¹, nieszczęśliwe pożycie małżeńskie, które byłem zmuszony zerwać procesem rozwodowym²⁶², brak najpotrzebniejszych środków do utrzymania życia, to wszystko zabiło mnie kompletnie, tak że do pracy jakiegokolwiek nie byłem absolutnie zdolny. Liczyłem na korespondencje do Przeglądu Tygodniowego, jedyny mój dochód, atoli i ta mnie nadzieja zawiodła. Dziś, nie chcąc być dłużej ciężarem gospodyni, wyjeżdżam szukać przytułku do rodziców, na Kujawy, i pragnąc przeczekać najcięższy czas. Myślę, że znajdę trochę spokoju, choć i tam nieświatne czekają mnie widoki, gdyż ojciec mój prostym jest robotnikiem.

Pomimo to wszystko, wyszedwszy z więzienia wykończyłem obszerny poemat *Chrystus*, który²⁶³ posłałem Jezowi²⁶⁴, a [o] którym mi napisał, że „drukowałby go na własnej skórze“²⁶⁵, cykl *Melodyj biblijnych*²⁶⁶,

²⁶⁰ W roku 1888 PT nie publikował żadnej korespondencji Kasprowicza.

²⁶¹ W okresie 16 IX 1887 — 17 V 1888. Aresztowano poetę w czasie przygotowań do pokazowego procesu przeciwko socjalistom. Kasprowicza na śledztwie zaprzeczył związkowi swym z tą grupą, oświadczając, iż „agitował jako Polak-patriota“. Zob. Z. Wasilewski, *Jan Kasprowicz*. Zarys wizerunku. Warszawa (1923), s. 165.

²⁶² Wyrok sądowy orzekający o rozwodzie pochodzi z 27 VI 1888. Wiadomość tę przekazał mi mgr Roman Loth.

²⁶³ Pierwotnie: „o którym“.

²⁶⁴ Zob. list 64.

²⁶⁵ W rkpsie: „skurze“ (!).

²⁶⁶ Ostateczna nazwa cyklu brzmi: *Z motywów biblijnych*. Zob. przypis 206.

obecnie zaś kończę obszerny poemat społeczno-ludowy, oparty na stosunkach wypierania polskiego żywiołu przez napływ germański w Księstwie²⁶⁷. Poemat ten, trzymany w tonie ludowym, zachowujący, o ile to można było, i język prosty — choć użyłem²⁶⁸ faktury wiersza trudnej, bo dziewięciowerszowej²⁶⁹ stancy spencerowskiej, pozwoliłbym sobie po wykończeniu, co nastąpi mniej więcej w tygodniu lub dwóch, przesłać Szan. Panu.

Nie uwierzy mi Szan. Pan, jak załuję, że się nie zgodził na propozycję Szan. Pana co do „Najnowszego Parnasu“ — gdyby to można było, i jakżebym chętnie dziś cofnął dawniejszą decyzję! Nie powinien mi Szan. Pan zbyt za złe brać mojego wystąpienia: życie zrobiło ze mnie człowieka drażliwego, zdenerwowanego, porywającego się łatwo na kroki, których potem odżalować nie mogę. Od młodości chowałem się w stosunkach najsmutniejszych: dostawszy się do gimnazjum, sam nie wiem, w jaki sposób, musiałem chodzić z domu o 3/4 mili nieraz w śniegu i szarudze, przez ośm lat dostawałem, idąc do szkoły, na dzienne wyżywienie 10 fenigów, zimą nie miałem nigdy ciepłego okrycia nawet, bo pierwsze palto otrzymałem mając lat 17, za cenę 5 talarów; toteż nabawiłem się choroby gardłowej, która mnie trapiła przez lat 14 i dziś jeszcze nie opuściła mnie zupełnie. Później, dostawszy stypendium połączone z upokorzeniami i [s]kończywszy gimnazjum, pojechałem na uniwersytet z 40 markami w kieszeni, które²⁷⁰ mi ojciec pożyczył — przebijałem się²⁷¹, że na siłach²⁷² człowiek opadał, a ostatnie zajście w życiu smutne nad wyraz — gdyż miałem śp. żonę²⁷³, która się posuwała do najnikczemniejszych denuncjacji przed policją²⁷⁴ — to wszystko zrobiło ze mnie człowieka, który²⁷⁵ opanować nieraz się nie umie. Myślę, że i rozluźnienie naszych stosunków Szan. Pan położy na karb tego wszystkiego.

²⁶⁷ Zapewne mowa tu o poemacie *Salusia Orczykówna*. Przypuszczenie to potwierdza *Bibliografia Bernackiego* (w: Kasprowicz, *Dzieła poezyckie*, s. XIV), podając daty powstania niektórych fragmentów tego utworu: „Ustęp III: 20 VIII 1888 r., ustęp V: Szymborze, 6 X 1888 r.“

²⁶⁸ (form)

²⁶⁹ W rkpsie: „dziewięcio (zwrotko) wierszowej“.

²⁷⁰ (sobi)

²⁷¹ Pierwotnie: „przebiłem się“.

²⁷² Pierwotnie: „nie mog.“

²⁷³ Teodozja z Szymańskich Kasprowiczowa zmarła 24 V 1889 (!). Zob. list Kasprowicza do Jadwigi Gąsowskiej, z 24 XI 1892. W: A. Kasprowicz-Jarocka, *Poeta i miłość*. Warszawa 1958, s. 178.

²⁷⁴ Zob. list 56.

²⁷⁵ (sobie)

Pisano ze Lwowa, abym na powrót przyjechał tam dotąd²⁷⁶ i szukał zarobku jakiego; opierałem się aż do ostatniej chwili, bojąc się tamtejszych stosunków, co jednak uczynię, nie wiem. Podanie mi ręki ze strony Pańskiej zatrzyma mnie pod zaborem pruskim, jeżeli nie we Wrocławiu, to w Księżstwie.

Gdyby mi Szan. Pan choć słówko był napisał, dlaczego nie drukował *Prze gl [ą]d* korespond[encji], byłbym zastosował się do życzeń i²⁷⁷ podług danych wskazówek pisywał dalej.

Czy Szan. Pan nie podejmie wydawnictwo [!] „Najnowsze[go] Parnasu“?

Pisałem w tych dniach do Bleibtreu'a²⁷⁸ o pozwolenie przekładu jego literatury angielskiej, chyba że już jest tłumaczona. Czy Szan. Pan nie zechciałby mnie może pod tym względem objaśnić? I czy warto tłumaczyć to dzieło na język polski ze względu na pokup?

Skończyłem tłumaczenie Shelleya *Królowej Mab*, ale czy cenzura przepuści? Przesłałbym Szan. Panu.

Czy nie zechciałby Szan. Pan napisać mi kilka słów co do poruszonych kwestii powyższych?

Będę od poniedziałku mieszkał tymczasowo w Szymborzu p. Inowrocławiem *via* Aleksandrowo²⁷⁹.

Prze gląd może przychodzić na stary wrocławski adres — gdyż może rychlej wrócić do Wrocławia aniżeli myślę — w każdym razie każe go sobie na czas pobytu na wsi tu stąd²⁸⁰ przeselać.

Łączę wyrazy szacunku

Jan Kasprowicz

Pozwalam sobie dołączyć kilka ulotnych wierszyków — czy nie znalazłyby pomieszczenia w *Prze glądzie*?

²⁷⁶ „Tam dotąd“ = tam. Formę tę notuje Karłowicz, *op. cit.*, t. 5, s. 383. Jest to zresztą germanizm (*dorthin*).

²⁷⁷ (poddanych)

²⁷⁸ Karl Bleibtreu (1859—1928) — powieściopisarz, poeta, dramaturg i krytyk niemiecki. Kasprowiczowi chodziło tu o dzieło: *Geschichte der englischen Literatur* (1887). Nic nie wiadomo, aby zamierzony przekład został dokonany.

²⁷⁹ Zdanie to następcza okazję do ustalenia daty przyjazdu Kasprowicza do Szymborza. Dzień napisania listu, 8 IX 1888, przypadał w sobotę, a więc już 10 IX był poeta w Szymborzu.

²⁸⁰ Karłowicz (*op. cit.*, t. 5, s. 438) objaśnia: „Tu stąd = stąd“. Jest to germanizm (*daher*).

68

WYSŁOUCH DO KASPROWICZA

9 IX 1888

Rękopis BZNiO, sygn. 6440/I, s. 373—374, karta pocztowa. Stemple: „Lemberg 9. 9. 88 Lwów“²⁸¹, „Breslau 12. 9. 88“. Obok nazwiska na adresie obcą ręką powtórnie: „Kasprowicz“.

Spieszę przesłać Ci, mój drogi, parę słów tylko tą razą, ale za to do-
brych! Mam nakładcę na Twoje poezje. Druk rozpoczne tegoż dnia, jak
otrzymam rękopism. Zabierz się więc z wesołym sercem do roboty.
Utwory już umieszczane w pismach wolałbym mieć drukowane. Na
naczelnym miejscu damy *My i oni*²⁸², nieprawdaż? Radziłbym Ci w tym
pierwszym tomiku (nie wątpię, że następne posypią się jak z rogu obfi-
tości) umieścić najudatniejsze tylko rzeczy, wszak to pierwsze poważne
wystąpienie przed szerszą publicznością. Drukować tą razą będziemy wy-
łącznie utwory cenzuralne w Królestwie, tam przecie główny kontyngens
czytelników. *Motywy biblijne* wspaniałe, Pięknie wykończona forma od-
powiada bogatej treści, co nie zawsze bywa u Ciebie, mój drogi, a Rubens
mógłby Ci pozazdrościć szerokiego pędzla w malowaniu piękna. Ale czy
wejdą one w skład pierwszego tomu?²⁸³ Czy nie lepiej by mu nadać for-
mę demokratycznie narodową?

[Dopisek u góry nad tekstem (odwrócony):]

Oczekuję natychmiastowej odpowiedzi.

Twój

B.

[Adres na karcie:] An Herrn Johann Kasprowicz / Breslau / Grosse
Scheitnigerstrasse 29, II

[Adres wytarty:] L. G. [?] *Poste restante*

69

WYSŁOUCH DO KASPROWICZA

13 IX 1888

Rękopis BZNiO, sygn. 6440/I, s. 369—370, karta pocztowa. Stemple: „Lemberg
13. 9. 88 Lwów“, „Inowrazław 15. 9. 88“.

13 IX 1888

Przed paru dniami pisałem do Ciebie, mój drogi, do Wrocławia. Nie
wiedząc jednak, czy list tamten dojdzie Twych rąk, śpieszę powtórzyć
w paru słowach jego treść.

²⁸¹ Stempel słabo odbity, lekcja niepewna.

²⁸² Sugestia ta nie została zrealizowana. Wiersz, nb. zatytułowany *Oni i my*, zna-
lazł się w *Poezjach* w cyklu III: *Z padolu walki*, s. 56—64.

²⁸³ Cykl *Z motywów biblijnych* został jednak pomieszczony w *Poezjach*,
s. 197—246. Zob. jeszcze list 71.

Znalazłem nakładcę na Twoje poezje, tj. na pierwszy ich tom, druk rozpoczną natychmiast po otrzymaniu rękopisów. Umieszczane już w pismach rzeczy wolałbym mieć drukowane. Zdaniem moim, w skład pierwszego tomiku powinny by wejść jedynie utwory najlepsze, najudatnione, tak pod względem formy, jak treści. Dobrze by było nadać mu barwę swojską — demokratyczną — narodową. Dlatego też takie rzeczy choćby jak szerokim pędzlem malowane wspaniałe obrazy *Z motywów biblijnych* lepiej zachować do tomu drugiego. Nakładca nie jest przedsiębiorcą literackim, dlatego też będziesz mógł korzystać z zysków wydawnictwa. Spiesz się więc dla wielu względów.

We Lwowie na [dopisek u góry nad tekstem (odwrócony):] razie trudno by było o jakie zajęcie, a zresztą czasu być chyba nie miał. Bywaj zdrów!

Twój

B.

[Adres na karcie:] Wielmożny Jan Kasprowicz / przez Inowrocław wieś Szymborze / (W. Księstwo Poznańskie)

70

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

8 X 1888

Rękopis BPW, karta pocztowa. Stemple: „Inowrocław 8.10.88“, „Варшава 27 сеп. 88“. Przez tekst ręką Wiślickiego niebieskim ołówkiem ukośnie zaznaczona litera „K“ z podkreśleniem. W środku tekstu, ukośnie pomiędzy wyrazami atramentem: „n o t o w.“ (uwaga redakcyjna o odnotowaniu adresu).

Szymborze, d. 8 paźdz[iernika] 88

Szanowny Panie Redaktorze!

W tej chwili otrzymałem przesełkę pism z Wrocławia — w Przeglądzie Tygodniowym znalazłem ulotny wiersz, przesłany jeszcze z Wrocł[awia]²⁸⁴. Czy by Szan. Pan nie zechciał kazać przesłać mi pisma pod mym obecnym adresem? „Szymborze — Inowrocław (via Aleksandrowo),²⁸⁵ W. Ks. Pozn.“ Adresu tego nie zmienię przynajmniej przez pół roku, a i może dłużej. Nareszcie ochłonąłem i przygotowuję się do przesłania artykułu spokojnego, piszę²⁸⁶ o Księstwie.

²⁸⁴ Jan Kasprowicz, *Z bolesnych chwil*. PT 1888, nr 40, z 18/30 IX, s. 498.

²⁸⁵ (Preussen)

²⁸⁶ Lekcja niepewna („pocztą“?).

Oprócz tego skończyłem już poemat ludowy²⁸⁷, który przepisuję i który pozwolę sobie przesłać pod sąd Sz. Pana.

Z szacunkiem

Jan Kasprowicz

[Adres na karcie:] Szanownej Redakcji czasop[isma] / Przegląd Tygodniowy / in Warschau we Warszawie / Czysta 415 (4)

71

WYSŁOUCH DO KASPROWICZA

2 XI 1888

Rękopis BZNiO, sygn. 6440/I, s. 375—376, karta pocztowa. Stempel: „Lemberg 2. 11. 88 Lwów“.

2 XI

Jestem niepokieszony, żem Cię naraził na kłopot i daremną pracę, lecz byłem już zupełnie zwątpił w możność odszukania *Ruchu*²⁸⁸, gdy oto dziś właśnie nadeszła mi go siostra dawnego redaktora²⁸⁹. *Głos*²⁹⁰ dostałem przedtem jeszcze. Nie przysyłaj więc ani jednego, ani drugiego. *Salusię* chyba trzeba zostawić do II t. Z tego, co o niej mówisz, wnoszę, że zrobiłaby zupełne fiasko na tutejszym gruncie. Może byś się zgodził w takim razie drukować teraz *Z motywów biblij[nych]*? Co do mnie, profana, to stawię je najwyżej pod względem artystycznej formy. Piękne są i harmonijne, jak pełny akord. Najmniej mi się podobał *Mojżesz*²⁹¹.

Jeżeli się zgodzisz na propozycję, a niceś nie przerobił w pierwotnym planie, to w takim razie skryptów przysyłać nie trzeba, bo je mam. Dobrze by było dać coś z drobniejszych przekładów. Ale co? I gdzie tego szukać? Czyś pisał do Jeża?²⁹² Jak tylko książki zbiorę, to Ci je prześlę. Niestety prawdziwe, żeś tak daleko. Żegnaj.

B.

²⁸⁷ *Salusia Orczykówna*. Zob. przypis 267.

²⁸⁸ W listach 68 i 69 *Wysłouch* wyraził życzenie, aby twory publikowane już poprzednio zostały przy wydawaniu tomiku przedrukowane z odpowiednich czasopism. Dlatego szukał *Ruchu* (1887, nr 11, z 1 VI) gdzie znajduje się utwór *Aryman i Oromaz*, który wszedł w skład *Poezycji*, s. 75—93.

²⁸⁹ *Ruch*, 1887, do nru 15, z 1 VIII włącznie, informuje: „Wydawcy i redaktorowie: Stanisław Błotnicki i Adolf Inlender“, a od nru 16, z 15 VIII: „Wydawca i redaktor: Stanisław Błotnicki“. Dokładniejszych danych nie udało się uzyskać.

²⁹⁰ W tym wypadku *Wysłouchowi* chodziło o publikację wiersza *Z nizin*.

²⁹¹ *Poezje*, s. 217—224. D II, 23—30.

²⁹² Mowa tu widocznie o nie dochowanym liście do Miłkowskiego, w którym Kasprowicz, za radą *Wysłoucha*, prosił Jeża o napisanie przedmowy do *Poezycji*.

[Adres na karcie:] Wielmożny / Jan Kasprowicz / Szymborze / poczta
Inowrocław / Wielkie Księstwo Poznańskie

72

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

19 XI 1888

Rękopis BPW, karta pocztowa. Stemple: „Inowrazław 19. 11. 88“ „Варшава 8 ноя. 88“.

Szanowny Panie!

Serdeczne dzięki za wiadomości: myślałem, że Pan już stosunki zerwie. Tym bardziej się cieszę. Koresp[ondencje] zaczę pisywać, o ile można obiektywnie. Z tłumaczeń mam prawie skończoną *Queen Mab* Shelleya, atoli ta pod żadnym warunkiem cenzury nie przejdzie.

Czy tłumaczony na polskie: Hamerlinga *Ahasver*?²⁹³ Wziąłbym się do tłumaczenia — a ponieważ językiem niemieckim władam kompletnie, więc skończyłbym w kilku tygodniach²⁹⁴. Ja nie mam wyobrażenia, co się z poezyj nowszych we Warszawie tłumaczy — więc nie chciałbym tłumaczyć na próżno.

Pracuję obecnie nad obszernym poematem ludowym: *Skiba*²⁹⁵. Może by Pan zechciał umieścić wzmiankę w *Wiadom[ościach] literackich Przeglądu*?²⁹⁶

[Dopisek u góry, nad nagłówkiem:]

Proszę bardzo o wiadomość à conto Hamerlinga. Czy *Literatura angielska* Bleibtreu'a tłumaczona? I czy warto to tłumaczyć?

Łączę wyrazy szacunku i pozdrow[ienia]

Jan K.

[Adres na karcie:] Wny / p. Adam Wiślicki / in Warschau. Warszawa / Czysta 415 (Prze gl[ąd] Tyg [o d ni o w y])

²⁹³ W rkpsie: „Hammerlinga“ (!). Mowa tu o eposie *Ahasver in Rom* (Hamburg 1866). Utwór ten posiadał już zresztą wówczas przekład polski pióra W. Ordona [W. Szancera] (Lwów 1877).

²⁹⁴ (połączona) (?)

²⁹⁵ Zob. wyjaśnienie w liście 74.

²⁹⁶ Kwerenda nie wykazała takiej wzmianki. Po kropce znajdują się w rkpsie przekreślone trzy trudno czytelne wyrazy („już mam gotowy“?).

73

KASPROWICZ DO MIŁKOWSKIEGO

26 XI 1888

Rękopis Bibl. Narodowej w Warszawie, Zbiory Biblioteki Raperswilskiej, nr 2040 (karta pocztowa z Szymborza) — zaginiony. Przedruk za: Rath, *Listy Kasprowicza do T. T. Jeża*, s. 73.

Czcigodny Panie!

Jestem właśnie na poczcie, więc przepraszam, że na kartę, dopiero co odebraną, tylko kartą odpowiadam: „Słowo wstępne“ odebrałem i natychmiast wysłałem do Lwowa na ręce p. Wysłoucha, prosząc go o umieszczenie i przyspieszenie druku²⁹⁷. Jak jestem wdzięczny za tyle gorących słów, chyba zapewniać nie potrzebuję. Najwyższym dla mnie to zaszczytem, że właśnie pod skrzydła Wasze, Czcigodny Panie, mogłem się utulić.

Równocześnie otrzymuję Przegląd Tygodniowy i ciekaw, jak zawsze, rubryki *Ze świata*, znajduję ku największemu szczęściu mojemu znowu tyle ciepła i tyle poparcia ze strony Czcigodnego Pana²⁹⁸. Najserdeczniejsze dzięki! Do końca wdzięcznym pozostanę. Kończę te kilka słów, pozwalając sobie, Czcigodny Panie, dołączyć zapewnienie jak najgłębszego szacunku i wdzięczności.

Jan Kasprowicz

74

KASPROWICZ DO WIŚLICKIEGO

30 XI 1888

Rękopis BPW, 2 karty, zapisane 1 i 2r. List na ozdobnym papierze kremowym z tłoczonym ornamentem. W prawym dolnym rogu k. 2v ręką Wiślickiego niebieskim ołówkiem zaznaczona litera „K“ (odwrócona).

Druk: LR (fragment datowany: „30 XI 1888“).

Szymborze, d. 30 listop[ada] 88

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwalam sobie na skutek listu ostatniego, za który serdecznie dziękuję, przesłać kilka obrazków. Rozpocząłem cały ich szereg. Napisanych dotychczas jest 8, będzie ich około 20 lub więcej jeszcze może²⁹⁹. Życie

²⁹⁷ Mowa tu o przygotowywanym wówczas tomiku *Poezji* (Lwów 1899), nad którego drukiem czuwał Wysłouch.

²⁹⁸ T. T. Jeż, *Ze świata*. PT 1888, nr 48, z 13/25 XI, s. 624.

²⁹⁹ Mowa tu o cyklu *Obrazy i obrazki chłopskie*. Zob. Bernacki, *Bibliografia*, poz. 25, 26, 29.

ludu, wśród którego obecnie żyję — obracam się wśród najbiedniejszych ludzi — dużo przedstawia treści. Nie są wesołe, nie idealistyczne, jak nasza polska poezja „ludowa“, ale ciemne są: starałem się w nich przedstawić obraz nędzy ludu i jej skutki. O ile możliwości, trzymam się obiektywnie. Atoli czy Szan. Pan będzie je mógł drukować? Proszę jak najuprzejmiej o odpowiedź. Gdyby je Szan. Pan wyrzucił, starałbym się gdzie indziej o ich umieszczenie — a zależy mi wielce na ich pomieszczeniu jak najprędszym. Najprzyjemniej by mi było, gdyby mogły znaleźć miejsce w Przegl[ądzie] Tygodn[iowym]. Jest to dalszy ciąg dawniej drukowanych obrazków, jak *Ona usnęła*³⁰⁰, *Szwaczka*, etc.

Wykończyłem już dawniej obszerny poemat religijno-społeczny *Chrystus* — i do tego to poematu czyni Jeź w ostatnim numerze Przeglądu tak korzystną dla mnie aluzję³⁰¹. Oprócz tego pracuję obecnie nad obszernym poematem ludowym (w który atoli wciągnę także niektóre żywioły ze „stanów wyższych“) pod tyt[ulem] *Wojtek Skiba*³⁰². Jest to podjęcie na nowo dawniejszej idei napisania *Wojtka Nogi*, którego atoli kompletnie inaczej ująłem.

Z tłumaczeń gotowe posiadam: Goethego *Torkwata Tassa i Ifigenia* (przetłumaczyłem to we więzieniu); prawie skończona *Córka*³⁰³ *nieprawa* (*Natürliche Tochter*)³⁰⁴; Shelleya prawie skończona *Queen Mab*. To ostatnie atoli wątpię bardzo, czy przeszłoby³⁰⁵ cenzurę.

Co do korespondencji, przypuszczam, że umiałbym napisać, trzymając się faktów, obiektywnie — ale z próżnego na razie nikt nie należy. Od pewnego czasu absolutnie żadnych dzienników nie czytam, a znowu korespondencja oparta li tylko na sprostowaniach, jakie tu czynię nad ludem, nie byłaby właściwą. Wyczerpałby się też ten temat zbyt łatwo.

Gdyby Szan. Pan uważał, że załączone obok „Obrazy“³⁰⁶ można drukować, czy nie zechciałby mi może Szan. Pan dać zaliczki kilkunastu rubli może, jeżeli to Sz. Panu nie sprawi trudności? Bardzo a bardzo

³⁰⁰ Jest to incipit wiersza *Ze Szląska*. I. Zob. przypis 137.

³⁰¹ Zob. przypis 298.

³⁰² Jan Kasprovicz: [1] Z „*Wojtka Skiby*“. Z pieśni pierwszej: *Pierwsze lata Wojtka*. Ateneum, 1889, t. 3, lipiec, s. 83—94. — [2] Z „*Wojtka Skiby*“. Z pieśni drugiej. (1). *W szkole*. Tamże, t. 4, październik, s. 84—98. — [3] *Wojtek Skiba*. Z pieśni III. Tamże, 1892, t. 4, listopad, s. 310—319.

Bernacki (*Bibliografia*, s. XVI, przypis) dodaje: „Wedle informacji autora, z *Wojtka Skiby* był ogłoszony także ustęp pt. *Pogrzeb chłopski*. Mimo poszukiwań nie udało mi się odnaleźć wymienionego fragmentu tego poematu, którego dalsze części (IV i V), dotąd nie wykończone, zostają w rękopisie“.

³⁰³ (naturalna)

³⁰⁴ Przekład nie zidentyfikowany.

³⁰⁵ Pierwotny początek wyrazu: „przejd“.

³⁰⁶ Pierwotnie: „Obrazki“.

przepraszam, ale niech mi Pan wierzy, jestem do tego zmuszony okolicznościami, których psu bym nie życzył. Zaabonowałbym sobie kilka pism tutejszych i pisywałbym korespondencje³⁰⁷, a przypuszczam, że postawiłbym się znowu na nogi, jako tako przynajmniej.

Przepraszając łączę wyrazy prawdziwego szacunku

Jan Kasprowicz

Może by Szan. Pan w braku czasu w „Odpowiedziach Redakcji“³⁰⁸ zechciał mi donieść a konto „Obrazów“³⁰⁹.

75

KASPROWICZ DO WYSŁOUCHA

2 XII 1888

Rękopis BZNIo, sygn. 7178/II, s. 369—370, karta pocztowa. Stemple: „Inowrocław 2. 12. 88“, „Lemberg 4. 12. 88 Lwów“. Na s. 370, obok adresu, obcą ręką dopisane: „Postkarte“, „Wielmożny“, „Bolesław“.

Moi drodzy!

Zbieram się od Bóg wie jak dawno na list do Was, ale jakoś do tego przyjść nie mogę — bo i cóż bym Wam pisał? Sam jestem jak zbity pałkami, rozgoryczony — nie mógłbym Wam nic wesołego pisać, chyba to (śmiejcie się!), że noszę się z zamiarem wyjechania w świat, choćby do krainy Columba.

Dziękuję Wam bardzo, bo za Waszym staraniem z pewnością druk przyspieszono. Otrzymałem dziś pierwsze 4 obrazy biblijne (*Niebo i ziemia*³¹⁰, *Hagar, Rebeka*³¹¹ i *Mojżesz*). Czy byście nie mogli jeszcze ogólniej kazać zarządzić korekty, bo ja łatwo mogłem niejedno prześlepić, a dobrze by było, gdyby i pod³¹² względem poprawności drukarskiej jako tako pierwszy tomik się przedstawiał.

Będę Wam wdzięczny, jeśli mi kilka przysłecie książek: ja tu absolutnie nic nie posiadam. Obecnie rozpocząłem (dawszy na razie spokój obszernemu poematowi³¹³, z którego napisałem około 200 stanc) szereg

³⁰⁷ Sonetów *Z chałupy* PT nie drukował (zob. przypis 214). Zaliczki więc poeta nie dostał, zatem i zamiar pisania korespondencyj także musiał wówczas spełznąć na niczym.

³⁰⁸ Rubryka ta w PT nosiła tytuł *Do wszystkich*. Wiślicki zapewne udzielił odpowiedzi listownie, gdyż kwerenda nie wykazała jej na łamach PT.

³⁰⁹ Pierwotnie: „Obrazków“.

³¹⁰ *Poezje*, s. 199—203. D II, 7—10.

³¹¹ *Poezje*, s. 209—216. D II, 16—22.

³¹² (tym)

³¹³ Mowa tu o *Wojtku Skibie*, o którym nieco wcześniej pisał poeta do Wiślickiego. Zob. listy 72 i 74.

obrazków ludowych, z których pierwsze 4 wysłałem był do *Prze gl [ąd d u] Ty g [o d n i o w e g o]* w tych dniach³¹⁴. Smutne są i straszne, ale nie smutniejsze i nie straszniejsze od życia chłopów naszych, na które codziennie patrzę.

Chyba nad „Salką“ chcecie przejść do porządku dziennego, bo milczycie, a nie uwierzycie, jak mi na Waszym sądzie zależy. Odpiszcie co rychlej.

Serdeczne pozdrowienie

Jan K.

[Dopisek u góry nad tekstem (odwrócony):]

Zamierzam w lutym na dwa lub trzy dni pojechać do Warszawy, jeżeli okoliczności pozwolą. Blisko mam: cała podróż tam i na powrót 6 rubli wynosi. Może znajdę jakie zajęcie nauczyciela domowego³¹⁵.

[Dopisek na lewym marginesie:]

Tomik będzie obszerny — kiedy mniej więcej wyjdzie?

[Adres na karcie:] Wielmożny / P. Bolesław Wysłouch / Lemberg. Galiczen, we Lwowie / Akademicka 3. Redakcja Kuriera Lwowskiego

76

KASPROWICZ DO PILTZA

6 I 1889

Rękopis BK nr 6235 — zaginiony. Przedruk za KLN.

Lwów, Chorążczyzna 6 I
(róg Akademickiej)

Szanowny Panie Redaktorze!

Przykro mi bardzo, że nie mogłem dotrzymać tyłu danych przyrzeczeń. Gdyby Szanowny Pan jednak znał koleje mojego niespokojnego życia, nie wzięłby mi niczego za złe. Jak Szan. Pan widzi, opuściłem Wrocław, zmuszony do tego rozmaitymi okolicznościami, i zamieszkałem we Lwowie.

³¹⁴ Zob. przypis 299.

³¹⁵ Sprawy potoczyły się jednak inaczej: Kasprowicz, uzyskawszy zezwolenie na pobyt w Galicji (zob. list Wysłoucha do T. Romanowicza, z prośbą o wstawiennictwo u S. Badeniego w tej sprawie, z 17 I 1889, opatrzony notatką adresata: „Załatwione pomyślnie. 23 I 89. Rom[anowicz]“). Rkps BZNiO, sygn. 6825, s. 924—925), wkrótce rozpoczął pracę w redakcji Kuriera Lwowskiego.

Szan. Pan pojmie, że wieczna włóczęga, nie z przyjemności, ale z potrzeby, nie mogła mnie tak bardzo usposabiać do pracy. Posłałem jeszcze z Księstwa kilka strof³¹⁶, przypuszczam, że nie znajdują pomieszczenia w Kraju, dlatego prosiłbym o zwrot takowych. Dziś pozwalam sobie dostarczyć wiersz, który napisałem dopiero we Lwowie, może ten znajdzie Pańską aprobatę. Gdyby jednakowoż nie mógłby [!] być użytym, wtedy prosiłbym bardzo o zwrot jego, gdyż chciałbym go wydrukować w którym z pism warszawskich. Również prosiłbym bardzo o przesłanie łaskawe Kraju pod nowym adresem.

Z prawdziwym szacunkiem

Jan Kasprowicz

³¹⁶ Nie udało się ustalić tytułów wierszy, o których mowa w tym liście.

NOTA EDYtorska

Wiosną 1958, ze względu na zły stan zdrowia, nie pozwalający na ostateczną realizację od dawna zapowiadanego wydania wrocławskiej korespondencji Jana Kasprowicza, profesor Tadeusz Mikulski zaproponował mi opracowanie tych listów pod swoim kierunkiem, udostępniając własne notatki, rezultat żmudnych poszukiwań bibliograficznych. Rozległość materiału sprawiła, że przed 26 sierpnia 1958 zdołałam przedstawić Profesorowi do zaakceptowania jedynie szczupłą część komentarza. Następne przyczyny tak dużej zwłoki w wydaniu tej korespondencji — to brak doświadczenia, zwykły u osób stawiających pierwsze kroki edytorskie, nagle pozbawienie kierującej ręki, a także dwuletnia moja choroba.

Zasadniczy zespół listów został przez Tadeusza Mikulskiego skompletowany w pierwszych latach powojennych, w bardzo trudnych warunkach pracy bibliotecznej. Przy wielu innych zajęciach Profesor znajdował czas na śledzenie i publikowanie szczegółów tego mało znanego okresu życia poety, przygotowując jednocześnie pracę monograficzną na ten temat¹. Liczne dokumenty owego zainteresowania zostały skrupulatnie odnotowane w bibliografii jego prac związanych ze Śląskiem², i zbyteczne wydaje się powtarzanie ich w tym miejscu.

Zgromadzone tu listy nie stanowią kompletu wrocławskiej korespondencji Kasprowicza. Część jej — przed jakąkolwiek publikacją — uległa zniszczeniu w czasie ostatniej wojny³, część rozproszyła się czy przepadła i chyba tylko szczęśliwy przypadek zdoła pomóc w jej odnalezieniu. Może obecna publikacja będzie okazją do ujawnienia jakichś nowych materiałów, co z kolei stworzy warunki do pełniejszego wznowienia tej korespondencji.

*

Spośród 76 zebranych tu listów ukazało się poprzednio drukiem w całości 15⁴ (10 listów Kasprowicza do Piltza, 3 do Jeża, 1 list Wiślickiego, 1 Kościelskie-

¹ Studia Historycznoliterackie już od r. 1950 (t. 2) zapowiadały jako t. 6 publikację: T. Mikulski, *Jan Kasprowicz we Wrocławiu 1884—1888*.

² Zob. *Śląska bibliografia prac Tadeusza Mikulskiego*. Opracowała Z. Mikulska. W: T. Mikulski, *Temat Wrocław. Szkice śląskie*. Wybrał i wstępem opatrzył B. Zakrzewski. Wrocław 1961, s. 423—450. Zob. też wstęp: *O pracowni śląskiej Tadeusza Mikulskiego*.

³ Zob. np. S. Waszak, *Dział Kasprowiczowski Muzeum Miejskiego w Poznaniu*. W: *Rocznik Kasprowiczowski*. T. 2. Poznań 1938, s. 224—228. Jak wiadomo, zbiory te uległy zniszczeniu w czasie ostatniej wojny.

⁴ Spośród tych 15 listów zachował się rękopis tylko jednego (do Wiślickiego)!

go), poza tym publikowane były fragmenty i ekscerpty z korespondencji z Wiślicim. Pozostałe 61 listów ogłasza się tu po raz pierwszy.

Materiał ułożono chronologicznie. Każdy list opatrzony został datą znormalizowaną, oprócz daty — czy jej fragmentu — notowanej przez piszącego.

Zawarta w metryczkach identyfikacja charakterów pisma pochodzi na ogół z notatek Tadeusza Mikulskiego. Wykazy publikacji i przedruków całości lub fragmentów poszczególnych listów obejmują w zasadzie tylko opracowania podstawowe.

W tekstach zastosowano modernizację ortograficzną, zachowano jednak przy tym charakterystyczne dla Kasprowicza oboczności: „tłumaczyć“ // „tłomaczyć“ i „przesyłać“ // „przeselać“, nie zaznaczając pochyleń *é*, które zresztą występuje niezbyt konsekwentnie, a w późniejszych listach stopniowo zanika. Ingerencję interpunkcyjną ograniczono do koniecznego minimum, aby nie zacierać odrębności poszczególnych korespondentów w tym względzie. Wyrazy podkreślane w rękopisach wyróżniono za pomocą spacji. Skrótów rozwiązane są w klamrach, z wyjątkiem powszechnie używanych.

Ważniejsze skreślenia tekstu umieszczone zostały w przypisach w nawiasach kątowych (<), zaznaczono też istotniejsze poprawki dokonane przez autora listu.

Listy, które podawane są tu — wobec zaginięcia rękopisów — jako przedruki, otrzymały niekompletne metryczki na skutek braku podawanych w takich razach szczegółów. Układ graficzny tych listów dostosowano do konwencji przyjętej w całości wydania. Bez osobnej wzmianki w komentarzu poprawiono kilka niewątpliwych błędów literowych pierwodruku.

Przypisy wskazujące pierwodruki utworów, korespondencje, wzmianki w czasopiśmie itp. lokalizowane są w zasadzie przy pierwszym ich pojawieniu się w tekście, aby nie mnożyć i tak już licznych odsyłaczy. Imię i nazwisko (czy pseudonim) autora podano w tej samej formie, w jakiej pojawiły się w pierwodruku. To samo odnosi się do tytułów utworów Kasprowicza, bardzo często ukazujących się drukiem w zupełnie innej postaci niż w korespondencji, a także w późniejszych zbiorowych wydaniach. Szczegółowo podano daty numerów przywoływanych czasopism, co niejednokrotnie ułatwia orientację w materiale.

*

Składam gorące podziękowanie prof. Stanisławowi Pigoniowi za dokładną ocenę przygotowania listów i komentarza oraz za wskazówki edytorskie.

Dziękuję również mgrowi Romanowi Lothowi za wskazanie mi listów Kasprowicza do Piltza oraz koleżeńską pomoc, a także wszystkim innym osobom, z których życzliwej uczynności korzystałam.

Z. S.

W Y K A Z N A Z W I S K

Liczby oznaczają numery listów; podany numer obejmuje metryczkę, tekst listu oraz komentarz

A. W. zob. Wiślicki Adam
Adamski 20, 21, 24
Ama 58

B. zob. Wysłouch Bolesław
Badeni Karol 75
Beethoven Ludwig von 3
Bernacki Ludwik 6, 27, 67, 74
Bismarck Otto 52
Bleibtreu Karl 67, 72
Błotnicki Stanisław 71
Broel-Plater Władysław 12

Chłędowski Karol 12
Chmielowski Piotr 16, 20
Coppée François Edouard Joachim 14
Cunnet (?) Robert 59
Czachowska Jadwiga 27
Czarkowski Ludwik 66

D. Kr. 66
Daszyńska Zofia 39
Daudet Alfons 14
Demby Stefan 52
Dunin-Wąsowicz Krzysztof zob. Wąsowicz Dunin Krzysztof

Emmet Robert zob. Cunnet (?) Robert
Estreicher Karol 52

Fliegel Franz (Johannes?) 20
Fligiel zob. Fliegel Franz (Johannes?)

Gaius Plinius Secundus (Maior) 57
Gawańkiewicz Jan 57

Gąsowska Jadwiga zob. Kasprowiczowa z Gąsowskich Jadwiga
Goethe Johann Wolfgang 57, 58, 59, 61, 74

Hamerling Rupert 18, 72
Heine Heinrich 18
Helsztyński Stanisław 19, 37, 67
Hezjod 57
Hiegiel zob. Fliegel Franz (Johannes?)
Hirszfeld Bolesław 63
Horacy zob. Quintus Horatius Flaccus
Horatius zob. Quintus Horatius Flaccus

Inlender Adolf 71

Jarocka z Kasprowiczów Anna 67
Jenicke zob. Jenike Ludwik
Jenike Ludwik 58
Jeziński Franciszek 41, 48
Jeż Teodor Tomasz zob. Miłkowski Zygmunt

Karłowicz Jan 4, 67
Kasprowicz-Jarocka Anna zob. Jarocka z Kasprowiczów Anna
Kasprowicz Piotr (ojciec) 3, 46, 55, 56, 57, 58, 67

Kasprowiczowa z Gąsowskich Jadwiga 67

Kasprowiczowa z Kloftów Józefa (matka) 46, 56, 57, 58,

Kasprowiczowa z Szymańskich Teodozja 28, 32, 56, 67

Kegan Paul 37, 39

Klofta Franciszek (wuj) 56

- Knot Antoni 12
 Korzeniewska Ewa 27
 Kościelski Józef 3, 12, 19, 20, 25
 Kott Jan 27
 Kraszewski Józef Ignacy 44, 46
 Kräcker Julius 57
 Krzywicki Ludwik 63
- L. K. 3
 Lassalle Ferdinand 24
 Lenartowicz Teofil 12, 28
 Lewental Franciszek Salezy 16
 Liebknecht Karl 58
 Lobota zob. Sobota Antoni ks.
 Loth Roman 32, 67
 Lucius Annaeus Seneca 57
 Lukrecjusz zob. Titus Lucretius Carus
 Lux Heinrich 57
- Marcinkowski Karol 3
 Masłowski Ludwik 52
 Mickiewicz Adam 51
 Mikulski Tadeusz 11, 13, 19, 32, 45, 50,
 51, 67
 Miłkowski Zygmunt 59, 62, 64, 65, 67,
 71, 73, 74
- Niemirycz Witold 63
 Noskowski Zygmunt 52
- Ordon Władysław zob. Szancer Władysław
 Orgelbrand Samuel 63
 osoby nie zidentyfikowane 15, 20, 21,
 22, 23, 24, 40, 42, 58
 Ostrowski Krystyn 12
- Paganini Nicolo 19
 Paprocki Teodor 53, 62
 Piltz Erazm 2, 3, 10, 12, 13, 15, 23, 26,
 29, 30, 31, 33, 34, 35, 36, 43, 44, 76
 Piprek Jan 58
 Pitagoras 3
 Plater zob. Broel-Plater Władysław
 Plinius zob. Gaius Plinius Secundus
 (Maior)
 Poppe 49
 Posnett zob. Posnett Hutcheson Mac-
 caulay
 Posnett Hutcheson Macaulay 37, 39, 40
 Potocki Józef Karol 66
- Pruski 49
 Przesmycki Zenon 53
 Przybyszewski Stanisław 12
 Publicola zob. Zagórski Włodzimierz
- Quintus Horatius Flaccus 57
- Raczyńscy 44
 Radlińska Helena 63
 Radziejowski ks. 38
 Rath Ludwik 3, 4, 5, 7, 10, 12, 13, 15, 20,
 24, 25, 26, 28, 30, 32, 35, 39, 43, 44,
 45, 46, 50, 52, 59, 64, 65, 67, 73, 74,
 76
 Reuter Fritz 57
 Rogala Władysław 57
 Roliradowa z Kasprowiczków Anna (sio-
 stra) 56
 Romanowicz Tadeusz 75
 Rossowski Stanisław 52, 56
 Rubens Peter Paul 68
 Rudolf arcyksiążę, austriacki następca
 tronu 52
- Sarnes Antoni ks. 25
 Seneka zob. Lucius Annaeus Seneca
 Shelley Percy Bysshe 1, 3, 10, 13, 15,
 26, 28, 39, 40, 41, 48, 51, 54, 62,
 67, 72, 74
 Sobota Antoni ks. 20
 Sokrates 57
 Solecka 48
 S-ta S-w zob. Czarkowski Ludwik
 Stebelski Włodzimierz 52
 Suchocki Mieczysław 57
 Suchocki Stefan 57, 58
 Szancer Władysław 72
 Szymańska Teodozja zob. Kasprowiczo-
 wa z Szymańskich Teodozja
 Szyszło Józef 33
- Świętochowski Aleksander 1, 8
- Titus Lucretius Carus 16
- Wasilewski Zygmunt 67
 Waszak Stanisław 12, 19
 Wąsowicz-Dunin Krzysztof 27, 37
 Wiślicki Adam 6, 7, 8, 9, 11, 13, 14,
 17, 18, 20, 21, 23, 24, 25, 28, 32, 38,

39, 40, 41, 42, 45, 46, 47, 48, 49, 50,	Z. K. 12
51, 52, 54, 55, 63, 67, 70, 72, 74, 75	Zadurowicz Tadeusz 52
Wysłouch Bolesław 27, 37, 39, 52, 55,	Zagórski Włodzimierz 13, 19
56, 59, 60, 61, 63, 64, 68, 69, 71, 73,	Zakrzewski Zdzisław 57
75	Zend-Avest 3
Wysłouchowa Maria 27, 56, 57, 59, 61,	
75	

WYKAZ LISTÓW
W UKŁADZIE CHRONOLOGICZNYM

1885

1. Od Świętochowskiego	Warszawa	14 I
2. Od Piltza	Petersburg	7 II
3. Do Piltza	Wrocław	12 II
4. Do redakcji Kraju	Szymborze	16 V
5. Do redakcji PT	Wrocław	18 VI
6. Od Wiślickiego	Warszawa	23 VI
7. Do Wiślickiego	Wrocław	25 VI
8. Od Wiślickiego	Warszawa	1 VII
9. Do Wiślickiego	Wrocław	15 VII
10. Do Piltza	Wrocław	8 VIII
11. Do Wiślickiego	Wrocław	10 VIII
12. Od Piltza	Petersburg	1 IX
13. Do Wiślickiego	Wrocław	początek września
14. Do Wiślickiego	Wrocław	9 IX
15. Do Piltza	Wrocław	11 IX
16. Od Chmielowskiego	Warszawa	11 IX
17. Do Wiślickiego	Wrocław	2 X
18. Do Wiślickiego	Wrocław	6 X
19. Od Kościelskiego	Karczyn	19 X
20. Do Wiślickiego	Wrocław	27 X
21. Od Wiślickiego	Warszawa	29 X
22. Od Piltza	Petersburg	12 XI
23. Od redakcji PT	Warszawa	13 XI
24. Do Wiślickiego	Wrocław	29 XII

1886

25. Do Wiślickiego	Wrocław	koniec stycznia — I poł. lutego
26. Do Piltza	Wrocław	2 II
27. Od Wysłoucha	Lwów	22 II
28. Do Wiślickiego	Wrocław	4 IV
29. Od Piltza	Petersburg	26 VI
30. Do Piltza	Wrocław	3 VII

31. Od Piltza	Petersburg	10 VIII
32. Do Wiślickiego	Wrocław	19 VIII
33. Od redakcji Kraju	Petersburg	4 IX
34. Od Piltza	Petersburg	24 IX
35. Do Piltza	Wrocław	24 IX
36. Od Piltza	Petersburg	27 IX
37. Od Wysłoucha	Lwów	12 X
38. Do Wiślickiego	Wrocław	13 XI
39. Do Wiślickiego	Wrocław	8 XII
40. Od redakcji PT	Warszawa	13 XII
41. Do Wiślickiego	Wrocław	29 XII

1887

42. Od redakcji PT	Warszawa	13 I
43. Do Piltza	Wrocław	27 II
44. Do Piltza	Rogalin	15 IV
45. Do Wiślickiego	Rogalin	15 IV
46. Do Wiślickiego	Wrocław	21 IV
47. Do Wiślickiego	Lwów	maj
48. Do Wiślickiego	Lwów	18 VI
49. Do Wiślickiego	Lwów	koniec czerwca
50. Do Wiślickiego	Wrocław	I poł. lipca
51. Od Wiślickiego	Warszawa	10 VII
52. Do Wiślickiego	Wrocław	1 VIII
53. Od Przesmyckiego	Warszawa	4 VIII
54. Do Wiślickiego	Wrocław	27 VIII
55. Do Wiślickiego	Wrocław	4 IX
56. Do Wysłoucha	Wrocław	5 IX
57. Od Suchockiego	Wrocław	24 XI
58. Od Suchockiego	Wrocław	22 XII

1888

59. Do Wysłoucha	Wrocław	31 III
60. Od Wysłoucha	Lwów	26 IV
61. Do Wysłoucha	Wrocław	24 V
62. Od Paprockiego	Warszawa	23 VI
63. Od Hirszfelda	Zakopane	13 VII
64. Do Miłkowskiego	Wrocław	21 VII
65. Do Miłkowskiego	Wrocław	13 VIII
66. Od Potockiego	Warszawa	15 VIII
67. Do Wiślickiego	Wrocław	8 IX
68. Od Wysłoucha	Lwów	9 IX
69. Od Wysłoucha	Lwów	13 IX
70. Do Wiślickiego	Szymborze	8 X
71. Od Wysłoucha	Lwów	2 XI
72. Do Wiślickiego	Szymborze	19 XI

73. Do Miłkowskiego	Szymborze	26 XI
74. Do Wiślickiego	Szymborze	30 XI
75. Do Wysłoucha	Szymborze	2 XII

1889

76. Do Piltza	Lwów	6 I
---------------	------	-----

WYKAZ KORESPONDENTÓW KASPROWICZA

W nawiasach ujęto numery listów należące zasadniczo do innej grupy, a zawierające tekst pisany ręką danego korespondenta

	listy wysłane do Kasprowicza	listy otrzymane od Kasprowicza
Chmielowski	16	—
Hirszfeld	63	—
Kościelski	19	—
Miłkowski	—	64, 65, 73
Paprocki	62	—
Piltz	2, 12, 22, 29, 31, (33), 34, 36	3, 10, 15, 26, 30, 35, 43, 44, 76
Potocki	66	—
Przesmycki	53	—
Redakcja Kraju	33	4
Redakcja PT	23, 40, 42	5
Suchocki	57, 58	—
Świętochowski	1	—
Wiślicki	6, 8, 21, (40), (42), 51	7, 9, 11, 13, 14, 17, 18, 20, 24, 25, 28, 32, 38, 39, 41, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 52, 54, 55, 67, 70, 72, 74
Wysłouch	27, 37, 60, 68, 69, 71	56, 59, 61, 75